

Nowy, państwowy e-dziennik dla szkół budzi kontrowersje. Czy warto wydawać 190 mln zł właśnie na to? **B1**

Niemal połowa z nas uważa zarobki medyków za zbyt wysokie – wynika z sondażu DGP. Co jeszcze mówią Polacy? **A4**

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
1 LIPCA 2026
DGP.pl

NR 125 (6794) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIEM ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Ukraina krok bliżej do panteonu. Co z UPA?

KIJÓW

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Projekt ustawy o Ukraińskim Panteonie Narodowym błyskawicznie przeszedł we wtorek przez parlamentarną komisję kultury. Nieoficjalnie mówi się, że przepisy mogą zostać uchwalone jeszcze w tym tygodniu. Wersja ustawy, którą wniósł do Rady Najwyższej prezydent Wołodymyr Zełenski, przewiduje upamiętnienie w panteonie przywódców różnych ukraińskich struktur państwowych oraz dowódców, w tym dowódców Ukraińskiej Armii Powstańczej.

Ostateczną decyzję o pochówkach będzie podejmował parlament, ale już teraz nasze źródło w Kijowie mówi, że wśród uczczonych znajdzie się zapewne Roman Szuchewycz, dowódca UPA, który ponosi odpowiedzialność za zbrodnię wołyńską. Projekt ustawy wywołał kolejną falę negatywnych reakcji w Polsce. – Nie wolno stawiać na panteonie tych, którzy niszczą współpracę europejską – powiedział w Polsat News wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Obecna odsłona historycznego konfliktu z Ukrainą trwa od maja, odkąd Zełenski nadał imię „Bohaterów UPA” jednostce sił specjalnych. **Ⓢ** **A8**

DZIŚ W DGP

DARIUSZ PLUTA
ADWOKAT, WSPÓLNIK W KANCELARII MAŁECKI, PLUTA, DORYWALSKI, WIEGNER

Publiczne podważanie wiarygodności dr. Emila Jędrzejewskiego tylko dlatego, że nie chciał składać zeznań bez obecności prawnika, jest niedopuszczalne, abstrahując już zupełnie od tego, jakiej jakości i wiarygodności są przekazane przez niego informacje **B6**



foto: Materiały prasowe (2), Wottek Górski

ADAM LESZKIEWICZ
PREZES POLSKIEJ GRUPY ZBROJENIOWEJ

Nie możemy zakładać, że przez najbliższe 20 lat będziemy produkować ten sam sprzęt. Musimy reagować na zmieniające się działania przeciwnika **A5**



MARCIN STANECKI
GŁÓWNY INSPEKTOR PRACY

Wdrażana od 8 lipca ustawa o PIP może się okazać dla niektórych osób rozczarowaniem, szczególnie dla tych, które będą oczekiwały błyskawicznej interwencji inspekcji w ich sprawie. Takie postępowania będą trwały długo **B10**



Fiskus zagląda przez kamery drogowe do firmowych aut

PODATKI Jeden z krakowskich urzędów skarbowych odkrył, że podatnik **jeździ firmowym autem również w dniach, o których nie poinformował skarbowki**. Jeśli podejrzenia urzędu się potwierdzą, to przedsiębiorca będzie musiał oddać połowę odliczonego VAT

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Pismo urzędu zostało opublikowane w mediach społecznościowych i wywołało ogromne poruszenie. Jest to wezwanie do złożenia wyja-

śnień, wysłane w ramach czynności sprawdzających. Uzyskaliśmy potwierdzenie, że jest ono autentyczne. Skarbowka informuje w nim, że ma dowody na niezgłoszone przejazdy auta. Dane pozyskała z Automatycznego Systemu Rozpoznawania Numerów Rejestracyjnych (ANPRS).

Fiskus wykorzystuje ten system już od grudnia 2017 r. Wymyśliły go administracje podatkowe Litwy, Łotwy i Estonii, a Polska przystąpiła do zawartego przez nie porozumienia. Dzięki temu Krajowa Administracja Skarbowa może zidentyfikować numer rejestracyjny pojazdu w punkcie kontrolnym i wykorzystać uzyskaną informację w ewentualnej kontroli lub czynnościach sprawdzających.

Już w maju 2018 r., w odpowiedzi na pyta-

nie DGP, biuro prasowe KAS potwierdziło, że ANPRS jest wykorzystywany do „pozyskiwania materiału dowodowego na potrzeby postępowań celnych, podatkowych i czynności dochodzeniowo-śledczych”. Tak robi właśnie urząd z Krakowa.

Przejazdy autem, o których nie wie skarbowka, mogą kosztować przedsiębiorcę równowartość połowy VAT. Zasada jest bowiem odliczanie tylko 50 proc. VAT naliczonego z faktur dokumentujących wydatki związane z nabyciem, eksploatacją i użytkowaniem auta osobowego. Chcąc odliczyć cały VAT, przedsiębiorca musi prowadzić ewidencję przebiegu pojazdu, opracować szczegółowy regulamin użytkowania auta i zgłosić po-

jazd w urzędzie skarbowym na druku VAT-26. W ewidencji trzeba podać m.in. szczegóły każdego przejazdu, w tym opis trasy i liczbę przejechanych kilometrów.

Z pisma krakowskiego urzędu skarbowego wynika, że ewidencja, którą prowadził przedsiębiorca, może się okazać niewiarygodna. System ANPRS zarejestrował przejazdy auta w dniach, których przedsiębiorca nie ujął w ewidencji. To grozi zarzutem nierzetelności ksiąg podatkowych i koniecznością oddania połowy VAT.

Co więcej, z pisma krakowskiego US nie wynika, aby był to pojedynczy niezewidencjonowany przejazd. Listę takich przypadków ujęto w odrębnym załączniku. Fiskus najprawdopodobniej przekazał w nim

zestawienie dat, godzin i lokalizacji odczytów. Wezwał przedsiębiorcę do złożenia wyjaśnień w terminie siedmiu dni.

Po opublikowaniu pisma komentujący podzielili się na dwa obozy. Jedni twierdzą, że to dowód masowej inwigilacji obywateli (nie tylko przedsiębiorców), bo fiskus, żeby wyłapać nieprawidłowości, musi śledzić przejazdy wszystkich obywateli. Inni wskazują, że musi on mieć narzędzia do kontroli, nie może ufać podatnikom wyłącznie na słowo. System ANPRS jest w tym bardzo przydatny. **Ⓢ** **B2**



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! **DGP.pl**



9 772080 674037 27

Skarbowka śledzi, dokąd jedziemy



Katarzyna Jędrzejewska
kierownik działu
podatki DGP

ANPRS to skrót od Automatycznego Systemu Rozpoznawania Numerów Rejestracyjnych. Burza wybuchła teraz, choć już w 2017 r. skarbowka informowała, że z niego korzysta. Wskazała też, po co to robi – by zbierać informacje „niezbędne do zwalczania przemytu towarów oraz zapobiegać oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania”. Wtedy kojarzono to z przestępstwami międzynarodowymi i podatkowymi (karuzele VAT-owskie). Teraz okazało się, że za pomocą ANPRS fiskus kontroluje też polskich przedsiębiorców, także tych najmniejszych.

Zaskoczenie budzi nie tyle sama kontrola. Bo jak inaczej sprawdzić, czy podatnik rzeczywiście korzysta z auta wyłączając do celów biznesowych? Powodem oburzenia jest to, że aby wyłapać nieuczciwych podatników, fiskus musi śledzić wszystkie przejazdy, również obywateli, którzy nie odliczają VAT. Niewykluczone, że chodzi nie tylko o podatek od samochodowych wydatków. Wyobraźnia podpowiada przejazdy, o których niektórzy woleliby nie chwalić się żonie lub mężowi.

Oburzenie jest uzasadnione, bo w grę wchodzi RODO oraz – jak zauważa doradca podatkowy Joanna Rudzka – zasada proporcjonalności wynikająca z Konstytucji RP i prawa UE. Pytanie zatem: kto uczyni krok dalej i opierając się na tej zasadzie, pozwie państwo? Samo oburzenie, nawet słuszne, jest już spóźnione i brzmi dziś naiwnie. Skarbowka dysponuje narzędziami, o których jeszcze kilkanaście lat temu nikomu się nie śniło, i ma wgląd do rozmaitych baz, nie tylko podatkowych. Sama również chętnie wymienia się informacjami, np. z ZUS i KRUS. Gotowa jest udostępnić je nawet Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, o czym pisał dziennikarz DGP Mariusz Szulc.

Tak się złożyło, że ANPRS, którym pod koniec 2022 r. pochwaliła się Komenda Stołeczna Policji, został sfinansowany w 85 proc. z Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Norwegia słynie nie tylko z jawności (zwłaszcza zarobków), ale też z inwigilacji obywateli. Pewien czas temu krążyła opowieść o mężczyźnie, do którego tamtejsze służby zwróciły się z pytaniem, czy nie kupuje on zbyt dużo alkoholu.

Powoli zbliżamy się do tego modelu, nie tylko za norweskie pieniądze. „Życie człowieka w PRL, poza jednostkami na obserwacji, było bez porównania bardziej anonimowe i wolne od czujnego wzroku Wielkiego Brata” – stwierdził adwokat Mateusz Rudziński. Trudno się z nim nie zgodzić. ©

Czytaj na Bz

Oburzenie lepsze niż reformy



Paweł Musiałek
politolog,
prezes Klubu
Jagiellońskiego

Zagadnienia, które dotychczas były domeną specjalistycznych portali, właśnie zeszyły pod strzechy. Skala społecznego oburzenia wokół kolejnych rewelacji na temat lekarza Dawida Kacprzyka jest tak duża, że wielu nawet stawia tezę, iż wiodącym tematem najbliższej kampanii wyborczej w 2027 r. będzie właśnie ochrona zdrowia.

Po pierwsze, za takim rozwojem sytuacji przemawiałyby potężne emocje. Czytelność afery, którą da się wpisać w prosty schemat: przekręciarskie elity i poszkodowany lud, rodzi powszechne przekonanie, że temat nie spadnie z czołówek jeszcze długo. Po drugie, kryzys w ochronie zdrowia zaczął się na długo przed sprawą Szpitala Południowego w Warszawie. Koalicja Obywatelska w kampanii zapowiedziała wśród 100 konkretów także poprawę w obszarze zdrowia, ale obóz premiera Donalda Tuska poniósł w tej mierze spektakularne porażki. Po trzecie wreszcie, Polacy, na długo zanim poznali nazwisko Dawida Kacprzyka, wskazywali ochronę zdrowia jako obszar, który powinien być priorytetem do naprawy przez decydentów.

Czy wobec powyższych argumentów cokolwiek przemawia za tezą przeciwną? Że jednak wcale nikt nie będzie się bił na pomysły o lepsze funkcjonowanie szpitali i przychodni? Owszem. Sam fakt, że ochrona zdrowia niedomaga, nie wystarczy, żeby automatycznie stała się wiodącym tematem następnej kampanii wyborczej. Logika politycznego sporu zakłada bowiem, że temat staje się publicznie atrakcyjny, jeśli mamy do czynienia z różnymi odpowiedziami na ten sam problem. Tymczasem w polskiej debacie o zdrowiu dużo energii wkładamy w diagnozę, ale nie podąża za tym wachlarz rozwiązań. Afera w Szpitalu Południowym w tej logice niewiele zmienia. Pomysłami, które się pojawiły, są likwidacja kominów płacowych lekarzy i upublicznienie ich umów oraz zarobków. Jak na skalę kryzysu politycznego, z jakim mamy do czynienia wskutek ujawnionych patologii, należy przyznać, że to niewiele.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest prosta. Po pierwsze, nie ma żadnej cudownej recepty na naprawę systemu ochrony zdrowia, a rozwiązania, które znajdujemy pod ręką i może nawet do pewnego stopnia mogłyby pomóc, wzbudzają opór albo środowiska medycznego, albo społeczeństwa. Przecież z dużymi wahaniemi otwierano kolejne kierunki lekarskie – obawiano się wpuszczenia na rynek słabo przygotowanych lekarzy, czym naturalnie straszili sami lekarze. Po drugie, nie ma powszechnej zgody co do tego, żeby importować zagranicznych lekarzy, bo pojawia się argument, że często nie znają języka polskiego wystarczająco dobrze. Po trzecie, przecięcie zarobków lekarzy w publicznej ochronie zdrowia grozi ich odpływem do sektora prywatnego. Takie same konsekwencje może mieć wymóg wyboru jednego z dwóch obszarów walutowych, w których lekarze dziś równolegle funkcjonują, czyli sektora prywatnego i publicznego.

Politycy są tego wszystkiego świadomi. Wiedzą, że ruszanie czegokolwiek w tej piramidzie jest wysoce ryzykowne, dlatego na wszelki wypadek, żeby się nie przewrócić, wołają od razu się położyć. Chciałoby się powiedzieć, że kryzys w ochronie zdrowia jest zbyt duży, żeby go politycznie zmarnować. Niestety wiele wskazuje na to, że to tylko pobożne życzenia opinii publicznej. Jeśli w kampanii pojawią się wątki zdrowotne, to będą one z dużym prawdopodobieństwem skoncentrowane na podważeniu wiarygodności politycznych rywali, a nie na propozycjach rozwiązań systemowych. ©

Upały wystawiają gospodarce rachunek



Marta Petka-Zagajewska
ekonomistka, szefowa
zespołu analiz
makroekonomicznych
PKO BP

Doświadczenia ostatnich lat pokazują, że fale upałów nie są już tylko wyzywaniem dla komfortu, lecz także zagrożeniem dla zdrowia i życia oraz czynnikiem realnie wpływającym na gospodarkę. W 2023 r. Allianz szacował, że ponadnormatywnie wysokie temperatury mogły obniżyć globalny wzrost PKB o 0,6 pkt proc., a w części południowej Europy nawet o ok. 1 pkt proc.

Jednym z najważniejszych kanałów wpływu temperatur na gospodarkę jest wydajność pracy. Relacja między produktywnością a temperaturami przypomina odwróconą literę U – wydajności szkodzą zarówno wyjątkowo niskie, jak i wysokie temperatury. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), bazując na danych z lat 2000–2021, oszacowała, że 10 dodatkowych dni w roku z temperaturą powyżej 35 st. C obniża roczną wydajność pracy w firmach o 0,3 proc. To rezultat porównywalny ze skutkiem wzrostu cen energii o 5 proc. Jedną dodatkową falą upałów trwającą co najmniej pięć dni obniża wydajność o 0,2 proc.

Co ważne, skutki upału nie mijają wraz z powrotem temperatur do normalności. Negatywny wpływ na produktywność może się utrzymywać nawet

przez dwa lata. Powód jest prozaiczny: ekstremalnie wysokie temperatury wymuszają inwestycje o charakterze adaptacyjnym, np. w klimatyzację oraz naprawy sprzętu i infrastruktury. Często wypierają one inwestycje bardziej produktywne, choćby w nowe technologie, które w normalnych warunkach podnosiłyby wydajność. Cytowany raport zawiera oszacowanie strat w wydajności pracy, które w latach 2000–2004 i 2017–2021 zostały spowodowane przez niestandardowo wysokie temperatury – dla Polski strata przekracza 1 proc. i jest nieznacznie większa od średniej dla analizowanych 23 gospodarek. Największą stratę odnotowała Hiszpania, w której wyraźnie przekroczyła ona 2 proc.

Koszt upałów nie rozkłada się równomiernie między sektorami. Tegoroczny working paper Europejskiego Banku Centralnego (EBC) pokazuje, że szczególnie wrażliwe jest rolnictwo. W symulacji epizodu podobnego do warunków z 2022 r. (połączenie fali upałów i suszy) realny wzrost wartości dodanej brutto na mieszkańca był w rolnictwie średnio o 4,5 proc. niższy niż w scenariuszu bez anomalii pogodowej. Najsilniejszy negatywny wpływ dotyczył Europy Wschodniej i państw bałtyckich. Koszt dla przetwórstwa jest znacząco mniejszy – sięga ok. 0,3 proc. wartości dodanej per capita, choć w jego przypadku nasz region Europy także wyróżniał się negatywnie.

Ocieplenie klimatu jest faktem, a jego skutkiem będzie rosnąca częstotliwość okresów oznaczonych skrajnie wysokimi temperaturami. W jednej z publikacji unijnego Joint Research Centre oszacowano, jak stres cieplny będzie oddziaływał na wydajność pracy i regionalny PKB w UE. Według badania

do połowy XXI w. 10 proc. regionów statystycznych UE (NUTS2, „analogia” naszych województw) będzie doświadczać rocznych strat wydajności pracy sięgających ponad 1 proc. Do lat 80. XXI w. liczba tych regionów wzrośnie do 107, a więc wymierne negatywne konsekwencje wysokich temperatur dotkną 44 proc. regionów UE. W 20 regionach (prawie 10 proc.) spadki produktywności mogą przekroczyć 2 proc., a w regionach najbardziej narażonych sięgnąć mogą nawet 6 proc. W przełożeniu na PKB oznacza to, że w części regionów Hiszpanii, Portugalii, Włoch, Grecji, Bułgarii i Rumunii PKB może być niższy o 4 proc. niż w scenariuszu bez stresu cieplnego. W regionie Europy Środkowej straty są szacowane na poziomie ok. 1 proc.

Ważne jest przy tym to, że koszty gospodarce związane z ociepleniem nie rosną liniowo. Wzrost temperatur o każdy kolejny stopień oznacza pogłębiające się negatywne konsekwencje gospodarcze.

Wysokie temperatury wpływają także na ceny. Według szacunków EBC upały latem 2022 r. zwiększyły inflację cen żywności w Europie o 0,7 pkt proc. Aczkolwiek wpływ upałów na inflację ogółem nie jest jednoznaczny. Upały mogą mieć charakter zarówno szoków podaźowych (niższa wydajność), jak i popytowych, które obniżają ceny towarów i usług nieżywnościowych.

Upały nie są więc tylko wakacyjnym zakłóceniem, które kończy się wraz z chłodniejszym frontem atmosferycznym. Są coraz ważniejszym elementem rachunku ekonomicznego: wpływają na pracę, inwestycje, ceny, rolnictwo, przemysł. I generują koszty, o których niestety mówimy dużo rzadziej niż o kosztach transformacji energetycznej. ©

Miasta raportują, na co wydają pieniądze

KLIMAT Polskie miasta po raz pierwszy muszą wykazać, co zrobiły w ramach adaptacji do zmiany klimatu. Resort środowiska wprowadził restrykcyjne wskaźniki, ale samych miejskich strategii **nikt nie weryfikuje**

Anita Dmitruczuk
anita.dmitruczuk@infor.pl

30 czerwca minął termin na składanie przez miasta powyżej 20 tys. mieszkańców sprawozdań z realizacji ich miejskich planów adaptacji do zmiany klimatu do Instytutu Ochrony Środowiska. Ten ma je analizować i weryfikować. Miasta robią to po raz pierwszy.

Na razie swoje plany uchwaliło 65 miast, przy czym część stworzyła je, jeszcze zanim powstały przepisy mówiące o tym, co mają zawierać. Zgodnie z prawem takie gminy mogły po prostu podjąć uchwały, że uznają istniejące dokumenty za miejskie plany adaptacji w rozumieniu aktualnych przepisów. Nie było procedury sprawdzania tego ani merytorycznie, ani pod kątem prawnym. – Za jakość opracowywanych dokumentów odpowiada miasta. Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy nie został upoważniony przez ustawodawcę do weryfikacji miejskich planów

adaptacji – mówi Michał Marcinkowski z Zakładu Adaptacji do Zmian Klimatu IOS-PIB. Powód? Na sprawdzanie nie było pieniędzy. Również tworzenie złożonych sprawozdań z wdrożenia działań adaptacyjnych, które muszą teraz składać miasta zostało uznane za bezkosztowe. Odbywa się zresztą na podstawie rozporządzenia, które obowiązuje dopiero od początku czerwca

– Głównym wyzwaniem jest konieczność bieżącego monitorowania zmian w przepisach oraz wytycznych dotyczących MPA, w tym nowych wskaźników, metod i koncepcji. Dodatkowym wyzwaniem jest efektywne zarządzanie zasobami kadrowymi, ponieważ prace związane z opracowaniem i wdrażaniem MPA są realizowane siłami własnymi urzędu – zauważa Katarzyna Misiewicz z biura prasowego krakowskiego urzędu miasta.

Ustalenie szczególnych wskaźników, które muszą liczyć miasta, zostało określone wla-

śnie w rozporządzeniu. Znalazły się wśród nich m.in. liczba zadaszonych przystanków, pokrycie powierzchni miasta koronami drzew czy powierzchnia trawników koszona najwyżej dwa razy w roku. Do projektu rozporządzenia złożono ponad 180 uwag, większość została odrzucona.

Mobilne łąki

Miasta tworzyły jednak wcześniej raporty na temat podejmowanych działań według własnego uznania. Dlatego w dokumentacji samorządów dotyczącej adaptacji klimatycznej można znaleźć takie rzeczy, jak stawianie „mobilnych łąk” na wybetonowanych placach w ramach wsparcia bioróżnorodności (Opole), utrzymanie Wisły w celu poprawy jej żeglowności (Płock), wystawianie misek z wodą dla psów podczas fali upałów (Kielce), zakup pralnic-wirówek i suszarki dla lokalnej OSP (Płock) czy ogólny wolontariat na rzecz seniorów (jako wsparcie sąsiedzkie także na wypadek ekstremów pogodowych).

Przed wszystkim miasto wpisywały jako działania adaptacyjne wszelkie większe projekty, najczęściej dotowane, które można uznać za związane z klimatem, choć niekoniecznie mające związek z adaptacją. Roi się w nich od projektów gazyfikacji miast, przebudowy dróg, wymiany taboru i promocji transportu publicznego lub rowerów, wpisywane są wszystkie etaty stworzonych centrów zarządzania kryzysowego, pieczętowanie katalogowana jest edukacja klimatyczna i produkcja ulotek. Działania edukacyjne w wielu istniejących planach adaptacji wprawdzie były rekomendowane jako poprawiające odporność miast, z ministerialnej listy wskaźników jednak wypadły, bo na etapie prekonsultacji nikt nie mógł się dogadać co do tego, jak je definiować ani jak je liczyć. Również zjawisko miejskich wysp ciepła nie doczekało się dedykowanego sobie wskaźnika, choć samo w sobie jest często uznawane za główne zagrożenie klimatyczne w miastach. Zdaniem ministerstwa wystarczająco są dane o zacienieniu koronami drzew, liczbie wodopojojów czy zadaszonych przystankach. Ale czytając raporty, trudno dojść do tego, czy one

wszystkie są w ogóle ułożone tam, gdzie tworzą się miejskie hotspoty. Ministerstwo zrezygnowało z oddzielnego analizowania wysp ciepła, ponieważ nie dla wszystkich miast, które muszą składać raporty, dostępne są bezpłatne dane czy narzędzia do analizy.

– Ministerstwo Klimatu i Środowiska ocenia, że w obliczu coraz częstszych fal upałów miejskie plany adaptacji (MPA) stają się praktycznym narzędziem zarządzania przestrzenią. Ich atutem jest to, że przekładają wyzwania klimatyczne na konkretne działania, które mieszkańcy mogą odczuć na co dzień. Dzięki MPA miasta mogą lepiej przygotować się na skrajną temperaturę – planować inwestycje, chronić najbardziej wrażliwe grupy i poprawiać komfort życia w przestrzeni publicznej. To właśnie ten element praktyczności był jednym z głównych założeń przy wprowadzeniu nowych rozważań – ocenia resort.

Miliardy na adaptację

Według deklaracji miast pieniądze wydane dotąd na działania mające związek z adaptacją idą w miliardy. W Lublinie to 1,5 mld zł, w Kielcach

ponad 909 mln, w Białymstoku i Płocku prawie pół miliarda, w Opolu ponad 780 mln. Większość to projekty, które miały także zewnętrzne finansowanie. – Z informacji przekazywanych przez jednostki miejskie do sprawozdań z realizacji MPA wynika, że w przypadku braku realizacji części zadań najczęściej wskazywaną przyczyną jest właśnie brak środków finansowych – dodaje Barbara Sipa, rzeczniczka prasowa urzędu miasta w Kielcach.

Według Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na działania związane z adaptacją do zmian klimatu przeznaczono już prawie 9 mld zł ze środków europejskich. W ramach Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej wnioski na dofinansowanie projektów adaptacyjnych opiewają na 955 030 452 zł. W ramach programu FEnIKS to 2 719 695 951 zł.

©

Współpraca Aleksandra Hołownia



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

GOSPODARKA

W grupie państw **słabo przygotowanych na ekstremalną temperaturę** znajdują się Niemcy, największa europejska gospodarka i najważniejszy partner handlowy Polski

Tomasz Józwick
tomasz.jozwick@infor.pl

Jak wynika z wycień ośrodka analitycznego World Weather Attribution (WWA), w drugiej połowie czerwca w 45 proc. spośród 854 monitorowanych miast w Europie padły rekordy (lub wskazywały na to prognozy) ekstremalnych warunków pogodowych. W badaniu obciążenia cieplnego organizmu eksperci posługują się koncepcją Wet Bulb Globe Temperature (WBGT). To międzynarodowy standard, który oprócz temperatury powietrza uwzględnia także

Upały obniżają wydajność pracy i produkcję

wilgotność, promieniowanie słoneczne oraz wiatr. „Niewygodna prawda jest taka, że fale upałów po cichu awansowały z poziomu zjawiska pogodowego do poziomu zmiennej makroekonomicznej. Okazuje się, że termometr stał się jednym ze wskaźników wyprzedzających (leading indicator) w gospodarce” – napisali w opublikowanej w poniedziałek analizie ekonomiści ING.

Podstawowym kanałem oddziaływania wysokiej temperatury na gospodarkę, najczęściej badanym przez ekspertów w ostatnich latach, jest wydajność pracowników. Upały ograniczają naszą zdolność do wykonywania pracy fizycznej, wpływają na spadek sprawności umysłowej, zwiększają ryzyko błędów i wypadków czy wymuszają przerwy w pracy.

We wspólnym opracowaniu Uniwersytetu

w Mannheim i Europejskiego Banku Centralnego eksperci oszacowali, że unijna gospodarka straciła w zeszłym roku ok. 0,3 proc. z powodu ekstremalnych zjawisk pogodowych. Pod uwagę wzięto fale upałów, susze i powodzie, które wystąpiły w 279 najbardziej narażonych regionach, obejmujących jedną czwartą powierzchni UE. Wśród państw mierzących się z najpoważniejszymi skutkami ekonomicznymi ekstremalnych zjawisk pogodowych znalazły się Cypr, Malta, Bułgaria, Hiszpania i Grecja.

W każdym z nich skumulowane straty do 2029 r. mogą ograniczyć produkcję o 2,4–3,0 proc., biorąc za punkt odniesienia jej poziom z 2024 r. W tym zestawieniu Polska wypadła korzystnie, plasując się w grupie państw najmniej dotkniętych przez upa-

ły, susze i powodzie. Ale według opracowania OECD, uwzględniającego lata 2000–2021, Polska doświadczyła w tym okresie dość dużych strat w wydajności pracy na tle grupy badanych państw. Z kolei dane Komisji Europejskiej (KE) wskazują, że znajdujemy się wśród krajów z najniższym odsetkiem klimatyzowanej powierzchni usługowej (14 proc.) w UE. Chłodzenie pomieszczeń to jedno z narzędzi ograniczających negatywny wpływ upałów na wydajność pracy.

Z opublikowanego w styczniu raportu instytutu Climate Analytics, przygotowanego na zlecenie Banku Światowego, wynika, że wśród państw słabo przygotowanych na zagrożenia związane z upałami są Niemcy. Wprawdzie w największej europejskiej gospodarce rozpoczęto wdrażanie planów przeciwdzia-

STRATY SPOWODOWANE PRZEZ EKSTREMALNE ZJAWISKA POGODOWE

(wybrane kraje; mld euro)	STRATY:	JAKO % WDB
	■ w 2025 r. ■ w 2029 r.*	
UE	42,68 126,00	-0,26% -0,78%
STREFA EURO	0 117,59	-0,29% -0,86%
HISZPANIA	12,20 34,82	-0,84% -2,40%
WŁOCHY	11,86 34,23	-0,61% -1,75%
NIEMCY	0,81 2,48	-0,02% -0,06%
POLSKA	0,35 1,09	-0,05% -0,14%
CHORWACJA	0,11 0,33	-0,16% -0,46%

Źródła: Raport „Dry-raoasted NUTS – early estimate of the regional impact of 2025 extreme weather”, wrzesień 2025 r.; KE

RM ©

łania temu zjawisku, ale tempo reagowania na zmiany klimatu jest zbyt wolne. Berlin nie ma też kompleksowej strategii zarządzania ryzykiem związanym ze stresem cieplnym. W badaniach ankietowych przeprowadzanych przez Komisję Europejską to przedsiębiorstwa z Niemiec i Hiszpanii najczęściej wskazywały w ostatnich latach niekorzystne warunki pogodowe jako czynnik ograniczający produkcję.

– Chociaż ostatni spadek cen energii (po pod-

pisaniu przez USA i Iran porozumienia zawieszającego wojnę na Bliskim Wschodzie – przyp. red.) powinien przynieść pewną ulgę europejskim gospodarstwom domowym i przedsiębiorstwom, to obecne fale upałów niosą ze sobą nowe ryzyko dla europejskiej gospodarki: potencjalne tarcia w łańcuchach dostaw z powodu niskiego poziomu wody w głównych rzekach i wpływu na infrastrukturę, taką jak koleje i autostrady, a także straty w wydajności – ocenili ekonomiści ING. ©

Sondaż: lekarze zarabiają za dużo

ZDROWIE

Z najnowszego sondażu DGP wynika, że **niemal połowa ankietyowanych uznaje zarobki medyków za zbyt wysokie**

Karina Strzelińska
karina.strzelińska@infor.pl

Z najnowszego badania CBOS przeprowadzonego na zlecenie DGP wynika, że 48,8 proc. respondentów ocenia wynagrodzenia lekarzy jako zbyt wysokie, podczas gdy 8,4 proc. uważa je za zbyt niskie. Niemal co czwarty badany twierdzi natomiast, że obecny poziom płac jest odpowiedni.

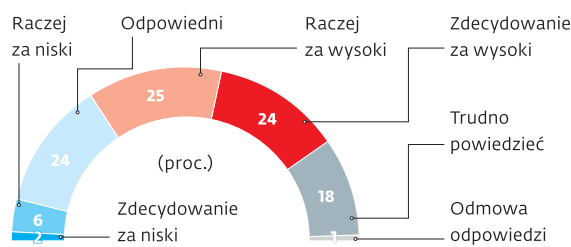
Ocena różni się w zależności od płci i wieku respondentów. Mężczyźni częściej niż kobiety uważają, że lekarze zarabiają za dużo – taką opinię wyraziło 54,9 proc. z nich wobec 43,4 proc. kobiet. Kobie-

ty natomiast nieco częściej uznają obecny poziom wynagrodzeń za odpowiedni (24,9 proc. wobec 22,8 proc.) lub nie mają w tej sprawie zdania (20,9 proc. wobec 14,7 proc.).

Najbardziej krytyczni wobec wysokości zarobków lekarzy są ankietyowani w wieku 35–44 lata. Z kolei najmłodszy badani, w wieku 18–24 lata, najczęściej oceniają wynagrodzenia jako odpowiednie (36,9 proc.), a aż prawie jedna czwarta (23,8 proc.) z nich nie potrafi zająć jednoznacznego stanowiska w tej sprawie.

Wyniki sondażu wpisują się w debatę, która rozgorzała po ujawnieniu rekordowych zarobków lekarza bez specjalizacji w Szpitalu Południowym. W odpowiedzi rząd przyspieszył prace nad ustawą umożliwiającą Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji (AOTMiT) powiązanie danych o wynagrodzeniach medyków z numerem

Jak, ocenia pan(-i) poziom wynagrodzeń lekarzy w Polsce?



Data realizacji badania 22–24 VI 2026 r., metodą CATI (wywiad telefoniczny), próba: ogólnopolska kwotowa reprezentatywna dla osób 18+, liczebność zrealizowana: 1001 wywiadów

PESEL lub numerem prawa wykonywania zawodu. Przypomnijmy, że ustawa, która już czeka na decyzję prezydenta Karola Nawrockiego, ma umożliwić pełniejszą analizę wynagrodzeń osób pracujących jednocześnie w kilku placówkach lub w różnych formach zatrudnienia.

Resort zdrowia zapowiada, że zebrane dane posłużą do przygotowania kolejnych zmian w systemie. Przeciwno ustawie protestuje jednak samorząd lekarski, który apeluje o jej za-

wetowanie i zapowiada skierowanie sprawy do TK lub instytucji unijnych.

Ekspertki podkreślają, że każda zmiana w zakresie zarobków powinna uwzględniać sytuację kadrową i nie może prowadzić do ograniczenia dostępności świadczeń dla pacjentów. Anna Gołębińska, ekonomistka, ekspertka Centrum im. Adama Smitha, członkini Rady przy NFZ i prezydium Rady Ekspertów przy Rzeczniku Praw Pacjenta, przyznaje, że istnieje grupa lekarzy,

która zarabia zbyt dużo w stosunku do możliwości publicznego systemu ochrony zdrowia oraz wynagrodzeń innych specjalistów. Jednocześnie podkreśla, że wielu medyków otrzymuje wynagrodzenie adekwatne do odpowiedzialności, kwalifikacji i charakteru swojej pracy. I dodaje, że dużo potencjału pracy lekarza jest dziś marnotrawione na złą organizację i biurokrację.

Lekarze przez wiele lat zdobywają kwalifikacje, ponoszą ogromną odpowiedzialność za zdrowie oraz życie pacjentów, pracują niejednokrotnie pod dużą presją czasu – dlatego powinni być dobrze wynagradzani. Nie oznacza to jednak przyzwolenia na nadużywanie systemu np. przez wybieranie wyłącznie najbardziej opłacalnych świadczeń, czyli tzw. rodzynekowanie – wskazuje.

Jak dodaje, takie praktyki szkodzą całemu systemowi ochrony zdrowia, pogarszają at-

mosferę w środowisku medycznym i podważają zaufanie pacjentów do lekarzy.

W podobnym tonie sprawę komentuje dr Jerzy Gryglewicz z Instytutu Zarządzania w Ochronie Zdrowia Uczelni Łazarskiego w Warszawie. Jak podkreśla, debata publiczna koncentruje się przede wszystkim na pojedynczych przypadkach rekordowych wynagrodzeń, które budzą największe emocje, a w rzeczywistości dotyczą one relatywnie niewielkiej liczby lekarzy.

Trzeba spojrzeć na problem całościowo. Nawet Naczelna Izba Lekarska wskazuje, że wynagrodzenia przekraczające 100 tys. zł miesięcznie osiąga tylko niewielki odsetek specjalistów – podkreśla.

Badanie CBOS dla DGP przeprowadzono metodą CATI 22–24 czerwca 2026 r. na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 1001 dorosłych Polaków. ©

PANORAMA GOSPODARCZA

O zdrowiu, stresie i odzyskiwaniu pewności siebie...



W czasach, gdy branża beauty kusi obietnicami spektakularnych efektów po kilku dniach, Marta Szejnoga konsekwentnie przypomina, że zdrowe włosy zaczynają się znacznie głębiej niż na półce z kosmetykami. Trycholożka wraz z Przyjaciółmi stworzyła markę opartą nie na cudach, lecz na edukacji, diagnostyce i zrozumieniu człowieka jako całości.

Dla wielu osób problem z włosami wydaje się wyłącznie kwestią estetyki. Dla Marty Szejnogi jest natomiast jednym z najbardziej czułych sygnałów wysyłanych przez organizm. To właśnie wieloletnia praca z pacjentami uświadomiła jej, że za wypadaniem włosów często kryją się historie związane ze zdrowiem, stresem, chorobami, zaburzeniami hormonalnymi czy trudnymi doświadczeniami życiowymi. *Problem włosów niemal nigdy nie jest tylko problemem włosów. To często historia o utracie pewności siebie, poczuciu kontroli nad własnym ciałem i zdrowiu, które próbuje zwrócić na siebie uwagę* – podkreśla.

To przekonanie stało się fundamentem jej podejścia do trychologii. Zamiast koncentrować się wyłącznie na objawie, stara się zrozumieć jego przyczynę. W jej gabinecie rozmowa jest równie ważna jak badanie skóry głowy. Włosy traktuje jak biologiczny barometr organizmu, który często jako pierwszy sygnalizuje, że coś wymaga uwagi.

Jednym z doświadczeń, które najmocniej wpłynęły na jej sposób myślenia, była praca z młodą kobietą po leczeniu onkologicznym. Pacjentka nie przyszła po piękniejsze włosy. Chciała odzyskać poczucie normalności i kobiecości po niezwykle trudnym okresie walki

z chorobą. To spotkanie utwierdziło ją w przekonaniu, że trychologia może być czymś więcej niż usługą. Może być elementem procesu odbudowy zdrowia i pewności siebie.

Właśnie z tej filozofii narodziła się także marka Colostrum Active. Nie jako odpowiedź na modę czy marketingowy trend, ale jako efekt codziennej praktyki gabinetowej i obserwacji potrzeb pacjentów. Jak podkreśla, najważniejsze było stworzenie produktów wspierających świadomą pielęgnację skóry głowy, a nie kolejnych kosmetyków obiecujących natychmiastowe rezultaty.

Zdaniem Marty Szejnogi największym problemem współczesnej branży jest wiara w jedno uniwersalne rozwiązanie. Pacjenci często przez miesiące testują suplementy, wciarki i kosmetyki, podczas gdy prawdziwa przyczyna problemu pozostaje nierozpoznana. Tymczasem podstawowe pytanie powinno brzmieć nie „co kupić?”, lecz „dlaczego włosy wypadają?”.

Ekspertka zwraca również uwagę, że przyszłość trychologii będzie wymagała połączenia nowoczesnej technologii z holistycznym spojrzeniem na człowieka. Diagnostyka obrazowa, sztuczna inteligencja i analiza danych mogą wspierać specjalistów, ale nie zastąpią rozmowy, empatii i umiejętności dostrzegania szerszego kontekstu zdrowotnego.

Dlatego Marta Szejnoga nie buduje marki opartej wyłącznie na produktach. Chce pokazać, że zdrowe włosy to nie zasługa jednego kosmetyku, lecz efekt harmonii między zdrowiem, stylem życia i świadomą pielęgnacją. Bo – jak sama mówi – włos nie rośnie z butelki. Włos rośnie z człowieka.

Martyna Muszczak

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

BEZPIECZEŃSTWO
Główny cel: spowodowanie, by Amerykanie, redukując zaangażowanie w Europie, nie robili tego kosztem wschodniej flanki

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Na tydzień przed szczytem NATO w Ankarze (7–8 lipca) w Turcji spotkali się członkowie parlamentów państw Sojuszu, by porozmawiać o kwestiach obronnych. W tle spotkań przedstawiciele wszystkich państw NATO zauważalna jest wyjątkowa aktywność polskich polityków. Zaczęło się od wizyty prezydenta Karola Nawrockiego w Turcji (23–24 czerwca).

Rozmowy Nawrockiego z prezydentem Recepem Erdoğanem dotyczyły m.in. kwestii obronnych. W tym samym czasie wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz spotkał się ze swym czeskim odpowiednikiem, Jarošem Zemanem, po czym powiadomił, iż „na szczyt NATO w Ankarze Polska i Czechy jadą zjednoczone”.

Dyplomatyczną jedność zademonstro-

Polska buduje koalicję na szczyt NATO w Ankarze

wali też przywódcy Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii w trakcie szczytu wschodniej flanki NATO, jaki odbył się 25 czerwca na marginesie gdyńskiej Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy. Jak wyjątkowo premier Donald Tusk, wspólne stanowisko w Ankarze ma dotyczyć m.in. polityki względem Stanów Zjednoczonych. – Wszyscy podzielamy pogląd, że więzi transatlantyczne oraz możliwie bliska współpraca obronna ze Stanami Zjednoczonymi wymaga stałej aktywności – mówił premier. Dwa dni później do akcji znów wkroczył prezydent Nawrocki, zapraszając do Juraty na nieformalny szczyt prezydentów państw bałtyckich i Rumunii. Jednym z głównych tematów znów była Ankarę.

Próbę zjednoczenia państw wschodniej flanki NATO i spowodowania, by w Turcji mówiły jednym głosem, widzi Jerzy Marek No-

wakowski, były ambasador Polski w Armenii i na Łotwie. W jego ocenie główna gra będzie się toczyć o przekonanie do naszych racji Amerykanów z prezydentem Trumpem na czele.

– Amerykanie na pewno będą ograniczali zaangażowanie w poziomie wojsk lądowych, a w naszym interesie jest, aby to ograniczanie było jak najwolniejsze i jak najdłuższe nie dotykało naszej części Europy – mówi ekspert.

Oprócz wątku transatlantycznego Polska zamierza przekonać w Ankarze sojuszników do konieczności wybudowania rurociągów paliwowych, które połączyłyby zachodnią część RFN z Polską, Czechami i państwami bałtyckimi. Jak wyjątkowo wicepremier Kosiniak-Kamysz, ważne będzie też osiągnięcie porozumienia w sprawie podnoszenia europejskich zdolności produkcji zbrojeniowej. – Polska ma tutaj swoje ambicje: być hubem produkcyjnym – zadeklarował szef MON. ©



Lekarzu, o garaż możesz być spokojny

Czytaj



Chcemy uczestniczyć w odbudowie Ukrainy

ROZMOWA Leszkiewicz: Nie możemy zakładać, że przez najbliższe 20 lat będziemy produkować ten sam sprzęt. Musimy umieć dostosowywać technologie nawet co kilka miesięcy, reagując na zmieniające się działania przeciwnika

Co udało się osiągnąć Polskiej Grupie Zbrojeniowej podczas Konferencji Odbudowy Ukrainy w Gdańsku?

Polska Grupa Zbrojeniowa podjęła już wcześniej wiele inicjatyw w zakresie współpracy z ukraińskimi firmami i te rozwijają się niezależnie od Konferencji Odbudowy Ukrainy (URC) w Gdańsku. Przyjechalibyśmy tu z nadzieją, że współpraca przemysłów obronnych Polski i Ukrainy będzie się nadal pogłębiać. Podpisaliśmy więc list intencyjny z jednym z ukraińskich prywatnych przedsiębiorstw, dotyczący możliwej produkcji dronów w Polsce. Projekt ten wygląda bardzo perspektywicznie. Wierzymy, że spotkanie w Gdańsku pozwoli wzmocnić relacje biznesowe oraz otworzyć kolejne obszary współpracy.

Na jakiej współpracy zależy PGZ i – szerzej – Polsce?

Chcemy uczestniczyć w szeroko pojętej odbudowie Ukrainy. Ta współpraca nie będzie przecież polegała wyłącznie na wznoszeniu budynków i odbudowie fabryk. To również rozwój kompetencji oraz wzmacnianie bezpieczeństwa Ukrainy, a tym samym bezpieczeństwa Europy. Po pierwsze, rozmawiamy o współpracy w obszarze dronów oraz technologii rakiety. Jednym z kierunków, na którym nam zależy, jest wymiana know-how. Drugim obszarem jest współpraca produkcyjna na podstawie portfolio produktowe PGZ oraz przemysłu ukraińskiego. Mamy konkretne pomysły dotyczące produkcji w Polsce, także ewentualnie na potrzeby Ukrainy. Chcemy współ-

nie budować bezpieczeństwa, zabezpieczać procesy oraz zapewniać zaopatrzenie dla ukraińskiej armii oraz ukraińskiego przemysłu. Mamy tutaj sporo do zaoferowania. Część naszych produktów Ukraina ma już na swoim wyposażeniu i są to produkty sprawdzone na polu walki. Trzecim obszarem jest serwisowanie i naprawa sprzętu. Dysponujemy odpowiednimi kompetencjami i możemy świadczyć takie usługi w polskich zakładach. Przykładem są samoloty F-16 czy MiG-1, które mogłyby być naprawiane i serwisowane w Wojskowych Zakładach Lotniczych w Bydgoszczy.

Między Polską a Ukrainą miało dojść do wymiany: my dajemy samoloty MiG-29, a w zamian otrzymujemy ukraińskie technologie dronowe. Ta inicjatywa jednak utknęła. Czy PGZ i Polska mają dziś inny pomysł na pozyskanie tych technologii z Ukrainy?

Poszukujemy odpowiedniego modelu współpracy. Przyglądamy się, jak ukraiński przemysł współpracuje ze swoimi siłami zbrojnymi oraz jak szybko i elastycznie potrafi odpowiadać na potrzeby armii. To dla nas bardzo cenna lekcja. Nie możemy zakładać, że przez najbliższe 20 lat będziemy produkować ten sam sprzęt. Musimy



Adam Leszkiewicz, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej

umieć dostosowywać technologie – np. dronowe – nawet co kilka miesięcy, reagując na zmieniające się działania przeciwnika. Zależy nam także na tym, aby obie strony widziały korzyści biznesowe. Nie chodzi o to, żeby ktoś przekazywał nam technologie za darmo. Chodzi o zna-

czenie modelu współpracy, który będzie korzystny dla obu stron i będzie miał wymiar czysto biznesowy. Trzeba przy tym uwzględnić kwestie praw własności intelektualnej oraz rozwiązania legislacyjne po obu stronach granicy. Wiemy, że po stronie ukraińskiej uzyskanie zgód eksportowych nie jest proste. W Polsce również Skarb Państwa jest właścicielem znacznej części naszych technologii. To wszystko wymaga odpowiedniego dostosowania i wypracowania warunków współpracy, także finansowych. Jednym z możliwych modeli byłaby produkcja w Polsce na podstawie technologii przekazanej przez partnera z Ukrainy.

Od Ukraińców słyszymy jednak, że oni wychodzą z propozycjami współpracy, a my nie jesteśmy zainteresowani. Może działamy za wolno?

Nie zgadzam się z tą tezą i oceną. Wierzę, że uda nam się znaleźć odpowiedni model współpracy. Mamy bardzo dobre relacje interpersonalne i dobrze przebiega pierw-

szy etap rozmów, podczas którego identyfikujemy obszary możliwej kooperacji. Wspominałem już o technologiach dronowych i rakiety. Wiemy, czego potrzebujemy, wiemy też, jakie możliwości ma przemysł ukraiński, dlatego prowadzimy rozmowy na ten temat. Strona ukraińska również zna nasze kompetencje i możliwości, więc dialog przebiega w obie strony. Dochodzimy jednak do momentu, w którym trzeba podjąć ostateczną decyzję i przejść do implementacji rozwiązań w przemyśle. Konferencja i spotkania w Gdańsku bardzo nam to potwierdziły.

Kiedy możemy się spodziewać pierwszych realnych efektów, przejścia do fazy realizacyjnej?

To trzeba analizować w odniesieniu do każdego produktu z osobna, bo wracają kwestie, o których już mówiliśmy – prawa własności intelektualnej i inne uwarunkowania. Dlatego łatwiej rozmawiać nie o całych projektach, lecz o ich poszczególnych elementach. Jeśli mówimy o raketach, można zacząć np. od silników albo paliwa raketowego. Musimy jednak pamiętać, że współpraca z Ukrainą już istnieje. Nie jest tak, że zaczynamy od zera. Jej wartość szacujemy dziś na ponad 100 mln zł. Obejmuje ona m.in. produkcję elementów do amunicji rakiety. Teraz chcemy ją po prostu rozwijać, mamy do tego kompetencje. Myślę o takich spółkach, jak Mesko, WSK PZL-Kalisz, Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 w Bydgoszczy czy Gamrat. To miejsca, które mają potencjał do szerokiej współpracy z ukraińskim przemysłem obronnym. Takich spółek w naszej grupie jest więcej i chcemy wspólnie z partnerami identyfikować kolejne możliwości. ©©

Rozmawiała Karolina Wójcicka



PGZ Stocznia Wojenna w Gdyni

for. Materiały prasowe



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**



Musk. Zbyt duży, by upaść

DGP Magazyn na Weekend



Czytaj

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Po niemal dwóch latach analiz i konsultacji prowadzonych m.in. z organizatorami transportu i przewoźnikami władze spółki Centralny Port Komunikacyjny wraz z resortem infrastruktury przedstawiły Horyzontalny Rozkład Jazdy (HRJ), czyli plan siatki i liczby połączeń kolejowych w 2035 r. Według założeń do tego czasu zakończą się modernizacje głównych linii kolejowych. W tym terminie gotowa ma być też szybka linia igrek z Warszawy przez Łódź do Poznania i Wrocławia. – Nigdy nie było takiego całościowego podejścia, żeby kwestie infrastruktury i przewoźników złożyć w jeden plan dla spójnego rozkładu jazdy. Chcemy zrobić to tak, jak zrobili to najlepsi 30-40 lat temu. Tak działają Szwajcarzy czy Austriacy – twierdzi wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak.

Według założeń pociągi mają kursować cyklicznie, w równych odstępach czasu i o łatwych do zapamiętania godzinach, np. równo co godzinę lub dwie. – Taki rozkład sprawia, że planowanie podróży staje się intuicyjne, a pasażer nie musi każdorazowo sprawdzać skomplikowanych tabel i uczyć się godzin odjazdów na pamięć. Jeśli nie zdąży na pociąg, to wie, kiedy przyjedzie następny – mówi Piotr Rachwański, wiceprezes spółki CPK.

Przebudowa torów blokuje rozkład marzeń

TRANSPORT Resort infrastruktury obiecuje rozkład jazdy z wygodnymi przesiadkami i częstymi pociągami kursującymi w równych odstępach czasu. Ten plan może jednak runąć



O konieczności wprowadzenia cyklicznego rozkładu jazdy mówi się od dawna, ale na razie to rzadkość

O konieczności wprowadzenia takiego cyklicznego rozkładu mówi się od dawna, ale na razie to rzadkość. Rozwiązanie można spotkać na trasie Warszawa – Trójmiasto, gdzie większość składów odjeżdża w równych odstępach czasu. Z Dworca Centralnego w stronę Gdańska pociągi ekspresowe odjeżdżają co godzinę – o 6.29, 7.29, 8.29 itd. Z kolei składy pośpieszne (kategorii TLK i IC) wyruszają co 2 godz. – o 7.01, 9.01, 11.01 itd. Według kolejarzy na wielu innych trasach jest to niemożliwe z powodu prowadzonej w mnóstwie miejsc prze-

budowy torów. Piotr Malepszak zapowiada teraz, że w ciągu najbliższych 10 lat zakończą się modernizacje najważniejszych tras kolejowych. W ciągu dwóch lat mają zaś finiszować prace na liniach o najgorszych parametrach, na których obowiązywała prędkość 50-60 km/h. Ciężar inwestycji ma być przenoszony na budowę nowych szybkich tras, głównie linii igrek. Malepszak zapowiada też, że stopniowo ma być ograniczana liczba korekt rozkładu. W 2027 r. będą cztery zamiast pięciu takich poprawek. – Stopniowo będziemy schodzić

do dwóch korekt: zimowej i letniej. Tak to było jeszcze w latach 90., kiedy z braku pieniędzy nie prowadzono żadnych inwestycji – mówi Malepszak.

HRJ przewiduje też znaczny rozwój oferty, co spowoduje duży przyrost liczby podróżnych. W przypadku pociągów dalekobieżnych będzie to skok z ok. 90 mln w 2025 r. do 140 mln 10 lat później. Na linii igrek, na której najszybsze pociągi mają się rozpędzać do 320 km/h, pociągi w relacji Warszawa-Wrocław i Warszawa-Poznań będą mogły jeździć nawet co pół godz. Na razie spółka PKP Inter-

ty zapowiada, że zamierza tam realizować kursy w takcie godzinnym. Autorzy analizy przekonują jednak, że te trasy mają największy potencjał komercyjny i w efekcie jest tam miejsce na przynajmniej dwóch przewoźników, co umożliwi konkurencję na rynku. Także co pół godz. mają jeździć szybkie pociągi na linii z Warszawy do Krakowa czy z Warszawy do Gdańska. W przypadku połączeń ekspresowych z Wrocławia przez Poznań do Trójmiasta czy z Wrocławia przez Kraków do Rzeszowa przewiduje się kursy co godzinę. Tańsze pociągi pospieszne mają kursować co 1-2 godz. na głównych liniach i co 2-4 godz. na tych bocznych. W opracowaniu pojawia się jeszcze kategoria RegioExpress i AeroExpress. Te pierwsze pociągi mają kursować częściowo po linii igrek z częstotliwością 60-120 min. Te drugie będą jeździć wahadłowo na trasie Warszawa – nowe lotnisko w Baranowie-Łódź. Między stolicą a nowym portem lotniczym mają jeździć co 15 min, a dalej do Łodzi co 30 min.

Po konsultacjach z samorządami województw założono także określoną siatkę połączeń regionalnych. Z tym wiąże się też zalecenia dla spółki PKP Polskie Linie Kolejowe odnośnie do koniecznej poprawy przepustowości w niektórych miejscach. Plan zakłada ponadto stworzenie wygodnych przesiadek między pociągami dalekobieżnymi, a także ze składów dalekobieżnych do regionalnych.

Z tych ambitnych zamierzeń nic jednak nie wyjdzie, jeśli dojdzie do kolejnych dużych opóźnień w modernizacji torów. Karol Trammer z dwumiesięcznika „Z biegiem szyn” największe zagrożenie widzi w przypadku poślizgu przebudowy linii średnicowej w Warszawie. – To kluczowy odcinek polskiej sieci kolejowej, bo oprócz pociągów zaczynających kursy w Warszawie jeździ tam też wiele przelotowych składów. Według ostatnich założeń modernizacja linii średnicowej ma się zakończyć w 2035 r., a więc na styk. Powstaje jednak pytanie, czy ta ciągle przesuwana inwestycja zostanie zrealizowana w zakładanym terminie – zaznacza Trammer. Liczy jednak na to, że założenia HRJ będą stopniowo wdrażane w życie. Chodzi o wprowadzenie cyklicznych rozkładów na kolejnych trasach czy uruchomienie bezpośrednich połączeń regionalnych prowadzących np. przez dwa województwa. ©

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna



Jak prawidłowo zawierać i rozwiązywać umowy o pracę

W poradniku omawiamy m.in.:

- formę i treść umowy o pracę
- dodatkowe postanowienia związane ze specyfiką umów terminowych
- rozwiązywanie umowy z przyczyn leżących po stronie pracownika
- roszczenia związane z nawiązaniem i rozwiązaniem stosunku pracy

Kup sklep.infor.pl

W Unii więcej wiary w UE

EUROBAROMETR

Ponad połowa Polaków wyraża się o UE pozytywnie, a prawie

90 proc. docenia korzyści płynące z członkostwa

Michał Litorowicz

michal.litorowicz@infor.pl

W najnowszej edycji Eurobarometru, badania przeprowadzonego na zlecenie Parlamentu Europejskiego w kwietniu i maju we wszystkich państwach członkowskich, 75 proc. ankietowanych obywateli UE odpowiedziało twierdząco na pytanie, czy w obecnym świecie to Wspólnota jest gwarantem stabilności. To wzrost o 8 pkt proc. w porównaniu z poprzednim badaniem zrealizowanym w październiku i listopadzie 2025 r. i wynik niewiele gorszy od najwyższego odnotowanego w ostatniej dekadzie. W Polsce odsetek odpowiedzi twierdzących jest jeszcze pokazniejszy i wyniósł 77 proc. (o 4 pkt proc. więcej niż w poprzednim badaniu).

50 proc. obywateli UE ma pozytywny stosunek do struktury europejskich, 33 proc. – neutralny, a 17 proc. – negatywny. Pozytywny obraz Brukseli jeszcze mocniej

zakorzeniony jest wśród Polaków (55 proc., co przekłada się na wzrost o 4 pkt proc., przy 10 proc. wskazań na negatywne skojarzenia).

Przewaga optymistów

76 proc. Europejczyków, a więc tyle samo co w poprzednim, jesiennym, badaniu, jest optymistycznie nastawionych do swojej przyszłości i przyszłości swojej rodziny (Polska: 88 proc., +2 pkt proc.), 58 proc. pozytywnie ocenia przyszłość swojego kraju (+1 pkt proc.; Polska: 80 proc., +2 pkt proc.), a 59 proc. (+2 pkt proc.; Polska: 74 proc., +4 pkt proc.) widzi w różowych barwach przyszłość UE. Dla kontrastu tylko 38 proc. ankietowanych jest optymistycznie nastawionych do przyszłości świata, co oznacza spadek o 6 pkt proc. (Polska: 63 proc., -4 pkt proc.).

W całej UE 74 proc. respondentów, o 1 pkt proc. więcej niż poprzednio, uważa, że ich kraj zyskał na członkostwie we Wspólnocie. W przypadku Polski ten wskaźnik jest wyższy o 12 pkt proc.

Cała „27” widzi główne korzyści z przynależności do bloku w takich obszarach, jak ochrona pokoju i wzmacnianie bezpieczeństwa (40 proc.) i lepsza współpraca między stolicami (34 proc.). Polacy na pierwszym

miejszu stawiają nowe możliwości zatrudnienia (36 proc.). Krajo- we korzyści dla bezpieczeństwa i pokoju znalazły się na drugiej pozycji (33 proc.).

68 proc. Europejczyków uważa, że rola UE w ochronie obywateli przed globalnymi kryzysami i zagrożeniami bezpieczeństwa powinna się stać ważniejsza – podobnego zdania jest 44 proc. badanych z Polski. 90 proc. uczestników ankiety w krajach UE podkreśla, że państwa członkowskie UE powinny być bardziej zjednoczone, aby stawić czoła obecnym globalnym wyzwaniom – tę optykę podziela 85 proc. polskich respondentów. 39 proc. obywateli UE, z czego aż 48 proc. Polaków, domaga się, by UE, chcąc wzmocnić swoją pozycję na świecie, priorytetowo potraktowała sferę obrony i bezpieczeństwa. Na drugim miejscu w tym zestawieniu znalazła się niezależność energetyczna, równie istotna zarówno dla ogółu obywateli UE, jak i Polaków (35 proc.), dla których również kluczowe są jeszcze bezpieczeństwo żywnościowe i rolnictwo.

Inflacja najpilniejszym tematem

Według badania 83 proc. Europejczyków (w tym 93 proc. Polaków) jest

zadowolonych ze swojej jakości życia, choć odsetek ten spada do 69 proc. wśród osób, które od czasu do czasu nie są w stanie opłacić rachunków, i do zaledwie 40 proc. wśród tych, którzy borykają się z takimi trudnościami przez większość czasu.

Jeśli chodzi o całą UE, wśród najistotniejszych elementów dobrej jakości życia najwyżej uplasowały się zdrowie fizyczne i psychiczne (51 proc.) oraz sytuacja finansowa (49 proc.). W Polsce mamy do czynienia z odwróceniem kolejności: na sytuację finansową wskazało 36 proc. ankietowanych, a na zdrowie fizyczne i psychiczne – 33 proc. Najbardziej rozpowszechnioną emocją wśród Europejczyków jest niepewność (44 proc.), zaraz za nią nadzieja (43 proc.), a na trzecim miejscu pewność (33 proc.). Wyniki dla Polski przedstawiają się z kolei następująco: nadzieja – 42 proc., pewność – 30 proc., niepewność – 29 proc.

Prawie połowa Europejczyków (47 proc.) domaga się, by Parlament Europejski pilnie pochylił się nad problemem inflacji i rosnących kosztów utrzymania. Kwestia ta zyskała 6 pkt proc. od jesieni 2025 r., a już wtedy zajmowała pierwsze miejsce.



Mimo pojawienia się na krajowej scenie partyjnej ugrupowań otwarcie mówiących o polexicie większość Polaków wyraża się o UE pozytywnie

Bruksela daje Pekinowi czas do jesieni

HANDEL Uruchomienie nowych konsultacji oraz **mechanizmu ostrzegania przed skokami importu** ma dać Unii Europejskiej i Chinom trzy miesiące na dyplomatyczne rozwiązanie sporu handlowego. Bruksela przygotowuje tymczasem wzmocnienie arsenału instrumentów ochrony rynku przed zalewem tańszych towarów z Chin

Maria Wiśniewska

maria.wisniewska@infor.pl

Komisja Europejska oczekuje, że do października pojawią się pierwsze namacalne efekty łagodzenia rosnącej nierównowagi w relacjach gospodarczych Unii Europejskiej z ChRL. – Chiński eksport do UE stale rośnie, podczas gdy nasz udział w chińskim rynku wciąż się kurczy. Ten trend jest niemożliwy do utrzymania. Status quo nie wchodzi w grę – powiedział w poniedziałek unijny komisarz ds. handlu Maroš Šefčovič po spotkaniu z ministrem handlu ChRL Wang Wentao w Brukseli.

Celem tego spotkania – pierwszego w ramach

nowej platformy konsultacji w sprawie handlu i inwestycji UE-ChRL – było wypracowanie rozwiązań na rzecz stabilizacji dwustronnych relacji gospodarczych. Deficyt handlowy między UE a Chinami rośnie od kilku lat, osiągając w 2025 r. poziom 360 mld euro. Wzrost ten wynika m.in. z szybkiego rozwoju przemysłowego Chin i jednoczesnego słabnięcia tamtejszej konsumpcji wewnętrznej, co popycha chińskich producentów do szukania rynków zbytu za granicą. Dodatkowo tarcia handlowe ChRL z USA sprawiają, że część towarów pierwotnie przeznaczonych na rynek amerykański trafia do UE. Produkty

te są tańsze od unijnych ze względu na subsydia państwowe oraz dumping cenowy, którego celem jest eliminowanie konkurencji zarówno na rynku krajowym, jak i światowym.

W poniedziałek Šefčovič i Wang ustalili, że w ramach konsultacji zostaną powołane cztery grupy robocze: ds. równowagi handlu i inwestycji, kontroli eksportu, praw własności intelektualnej i reformy WTO.

Komisja Europejska przygotowuje się do objęcia cłami wyrównawczymi także samochodów hybrydowych typu plug-in sprowadzanych z Chin

W ramach pierwszej grupy powstanie mechanizm monitorujący, który ma mierzyć poziom wymiany handlowej między Chinami a UE i rejestrować nagłe wzrosty importu. – Jeśli przekroczą one poziom żółtych lub czerwonych ostrzeżeń, będzie to dla nas jasny sygnał do przeniesienia sprawy na poziom polityczny – powiedział komisarz. W najbliższych dniach zespoły robocze przedstawią mapę dro-

gową i oczekiwane efekty działań.

Rozmowy Šefčoviča z Wangiem były pierwszą próbą rozładowania napięcia po szczycie Rady Europejskiej 18–19 czerwca, który skupił się na Chinach. Przywódcy zlecili wówczas Komisji Europejskiej ocenę dotychczasowych narzędzi ochrony rynku oraz opracowanie nowych instrumentów. Dotychczasowe procedury są uznawane za zbyt powolne i mało elastyczne, by poradzić sobie z masowym zalewem rynku przez tańsze towary z Chin. Wśród nowych propozycji znajduje się m.in. instrument wzorowany na amerykańskim art. 301 ustawy o handlu. Pozwoli on Brukseli na nakładanie ceł i innych restrykcji handlowych w odpowiedzi na nieuczciwe praktyki handlowe bez konieczności prowadzenia wielomiesięcznych postępowań.

Sytuacja zaostrza się również w sektorze mo-

toryzacyjnym. Jak poinformował niemiecki dziennik Handelsblatt, Komisja Europejska przygotowuje się do objęcia cłami wyrównawczymi także samochodów hybrydowych typu plug-in sprowadzanych z Chin. Mimo nałożenia przez UE w 2024 r. ceł na auta elektryczne import pojazdów z Chin stale rośnie, co spycha europejski przemysł motoryzacyjny w głąboki kryzys. Reuters poinformował pod koniec ubiegłego tygodnia, że Volkswagen planuje głęboką restrukturyzację, która zakłada likwidację do 100 tys. miejsc pracy i zamknięcie czterech fabryk na terenie Niemiec.



Michał Potocki

michal.potocki@infor.pl

Nieoficjalnie można usłyszeć, że ustawa powołująca Ukraiński Panteon Narodowy (UNP) może zostać uchwalona jeszcze w tym tygodniu. Projekt otwiera drogę do oficjalnego uhonorowania dowódców Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA), w tym tych odpowiedzialnych za zbrodnię wołyńską.

„Ukraina nie będzie nikogo pytać o zgodę, jakich bohaterów w jaki sposób mamy uszanować. Jestem przekonany, że Ukraiński Panteon Narodowy stanie się jednym z najważniejszych miejsc pamięci naszej stolicy i całej Ukrainy” – napisał na Facebooku Wołodimir Wjatrowycz, opozycyjny członek parlamentarnej komisji, były szef Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej (UINP). Fraza o tym, że nikt nie będzie Ukraincom wybierał bohaterów, wybrzmiewała także w wypowiedziach prezydenta Wołodymira Zełenskigo, który wniósł projekt ustawy do parlamentu, oraz szefa biura głowy państwa Kyryła Budanowa.

Wydźwięk tego sformułowania zwykle był antyrosyjski, ale tym razem – ze względu na kontekst – jest uznawany za wymierzony w Polskę. Prezydent wniósł projekt ustawy o UNP tuż po eskalacji konfliktu historycznego z Warszawą, który wybuchł, gdy Zełenski nadał jednemu z oddziałów sił specjalnych imię „Bohaterów UPA”, na co prezydent Karol Nawrocki zareagował zapowiedzią odebrania ukraińskiemu przywódcy Orderu Orła Białego. Tymczasem pomysł powołania Panteonu był dyskutowany od lat. Uchwałę nawołującą do jego budowy Rada Najwyższa podjęła jeszcze w 2015 r., po czym prezydent Petro Poroszenko wydał rozporządzenie nakazujące podjęcie stosownych kroków, które nie zostały wykonane.

Co jest w projekcie?

Projekt ustawy przewiduje utworzenie na terenie Kijowa narodowego



Prezydent Wołodimir Zełenski na niedzielnych obchodach Dnia Konstytucji w Kijowie

Czy w ukraińskim Panteonie będą dowódcy UPA?

KIJÓW Komisja polityki kulturalnej i informacyjnej Rady Najwyższej jednogłośnie poparła we wtorek projekt ustawy o Ukraińskim Panteonie Narodowym. Akt **otworzy drogę do uhonorowania dowódców UPA**. Polska protestuje

miejsca pamięci. Decyzję o pochówku – realnym bądź symbolicznym – albo o innym rodzaju uwiecznienia osób zasłużonych dla ukraińskiej historii będzie podejmować parlament na podstawie rekomendacji stałego ciała doradczego. W skład tego organu wejdą przedstawiciele UINP, instytucji naukowych i organizacji społecznych oraz historycy. Wizyta w Panteonie ma być włączona do ceremoniału państwowego. Oznacza to, że polscy prezydenci czy premierzy odwiedzający Kijów z wizytami oficjalnymi będą składać kwiaty na terenie UNP. Kolejne pochówki na terenie Panteonu mają się odbywać w obecności ukraińskich władz, w tym prezydenta. Nie wiadomo na razie, ile czasu zajmie utworze-

nie miejsca pamięci ani gdzie dokładnie będzie się ono znajdować.

Z punktu widzenia relacji z Polską najbardziej ryzykowny jest punkt dotyczący osób, które mogą zostać upamiętnione. Należą do nich dowódcy UPA. Było ich w sumie trzech: kolejno Dmytro Klaczkiwski (od maja do listopada 1943 r., ale bez tytułu naczelnego dowódcy) oraz Roman Szuchewycz (1943–1950) i Wasyl Kuk (1950–1954). Klaczkiwski, znany jako „Kłym Sawur”, był bezpośrednim wykonawcą ludobójstwa jako dowódca UPA na Wołyniu; Szuchewycz, czyli „Taras Czuprynk”, ponosi co najmniej odpowiedzialność polityczną, a po przeniesieniu czystek etnicznych do Galicji – także operacyjną. Nasze źródło w Kijowie mówi, że o ile

Klaczkiwski może zostać pominięty, o tyle nieuwzględnienie Suche-wycza wygląda na „politycznie niemożliwe”.

Kandydaci do Panteonu

Pozostali kandydaci do Panteonu budzą znacznie mniejsze emocje. Należą do nich: książęta Rusi, hetmani Sycy Zaporoskiej, przywódca Państwa Ukraińskiego (1918 r., Pawło Skoropadski), Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (1918–1919, Jewhen Petruszewycz), Ukraińskiej Republiki Ludowej (1918–1921, Wołodimir Wynnyczenko i Symon Petlura), Ukrainy Karpackiej (1939 r., Awhustyn Wołoszyn) i obecnej Ukrainy, pozazydentami pozbawionymi stanowiska (czyli Leonid Krawczuk, Leonid Kuczma,

Wiktor Juszczenko, Petro Poroszenko i Wołodimir Zełenski, ale bez Wiktora Janukowycza). Do tego wojenni głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy (Walerij Załużny i Ołeksandr Syrski) i inne osoby zasłużone dla niepodległości, kultury, sztuki, nauki, sportu, języka oraz rozwoju religii i społeczeństwa obywatelskiego, w tym szczególnie związani z Ukrainą nobliści.

Projekt zastrzega, że w Panteonie nie mogą znaleźć się osoby „skazane za przestępstwo kryminalne przeciwko podstawom bezpieczeństwa Ukrainy, przeciwko pokojowi, bezpieczeństwu międzynarodowemu” ani takie, których dotyczy ograniczenia przewidziane w ustawach: o pojęciu totalitarnych reżimów komunistycznego i narodowosocjalistycznego na Ukrainie; o pojęciu i zakazie propagandy rosyjskiej polityki imperialnej na Ukrainie i dekolonizacji toponimii; o zakazie propagandy rosyjskiego nazistowskiego reżimu totalitarnego, agresji zbrojnej Federacji Rosyjskiej jako państwa terrorystycznego przeciwko Ukrainie, symboliki rosyjskiej inwazji wojskowej na Ukrainę. Dowódcy UPA pod te przepisy, zgodnie z ukraińską praktyką prawną, nie podpadają.

Strategiczne priorytety

– Szanujemy proces budowania tożsamości Ukrainy. Liczymy jednak, że jego elementem nie będzie gloryfikacja osób odpowiedzialnych za ludobójstwo na Wołyniu – mówił niedawno w rozmowie z DGP rzecznik polskiej dyplomacji Maciej Wewiór. Przedstawiciele Kancelarii Prezydenta dodawali, że Nawrocki nie będzie działał gwałtownie, za to nawiąże do zmian legislacyjnych przy okazji obchodów wołyńskiej czarnej niedzieli 11 lipca. Część ukraińskich komentatorów obawia się, że nieuniknione w tej sytuacji pogłębienie sporów o historię doprowadzi do zablokowania integracji europejskiej Ukrainy. „Jasne, że mamy prawo decydować, kto będzie pochowany w Panteonie” – napisał politolog Ołeksij Harań. „Ale naszym priorytetem strategicznym jest proces integracji z UE. Należy go postawić na pierwszym miejscu” – dodał. W lipcu Unia Europejska miała podjąć decyzję o otwarciu kolejnych rozdziałów negocjacyjnych. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkowitz

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jedrzejevska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz,
Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:

Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczky (tygodnik SIA), Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UJS)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoń, Piotr Czarnowski,
Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jack Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichoński

Fotoedycja:

Łukasz Milej

Centrum Reklamy

tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:

Marcin Ośmiatowski

Dyrektor Marketingu:

Kryszta Wiercorkiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30
801 626 666
e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,
tel. 519 061 309

Produkcja:

Maciej Kowacki,
tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

WYDZIAŁ PRASOWY

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter,
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

⊖ – znak zastrzeżenia praw autorskich; ⊕ – znak odpłatności; ⊕⊕ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych



SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

1 lipca 2026 nr 125 (6794)

DGP.pl

REFORMA PRZECIWDZIAŁANIA MOBBINGOWI • raport specjalny DGP

Podatki i księgowość

KONTROLE Urząd skarbowy wykrył, że przedsiębiorca jeździł firmowym autem nie tylko w celach biznesowych. Jeżeli to się potwierdzi, to będzie musiał oddać połowę odliczonego VAT

B2

Firma i prawo

RECYKLING System kaucyjny nie uwzględnia podróżowania za granicę z opakowaniami zwrotnymi. Puste butelki są wyrzucane, a konsument nie jest w stanie odzyskać kaucji, którą zapłacił

B4

Prawnik

POMOC PRAWNA Ogólnopolska linia telefoniczna, porady dla osób o niskich dochodach oraz mniejsza liczba punktów nieodpłatnej pomocy prawnej. Takie są założenia reformy bezpłatnego poradnictwa

B5

Samorząd i administracja

FINANSE PUBLICZNE Nawet połowa jednostek zobowiązanych od dziś do publikowania informacji o umowach, do wczoraj nie założyła konta w CRU - informuje resort finansów

B7

Kadry i płace

WYWIAD Marcin Stanecki: - Reforma PIP budzi nadzieje, ale braki kadrowe mogą wydłużyć postępowania, co przełoży się na niepewność firm i zatrudnionych w nich pracowników

B10

Państwowy dziennik ma przynieść oszczędności. Czy tak będzie?

OŚWIATA Według resortu edukacji koszt nowego rządowego dziennika elektronicznego wyniesie ponad 190 mln zł. Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji szacuje, że będzie dwa razy wyższy. **Pytanie, czy się opłaci**

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Chodzi o wdrożenie ogólnopolskiego darmowego dziennika elektronicznego dla rodziców i uczniów. Eksperti z zakresu informatyki, a także oświaty, nie zostawiają suchej nitki na rządowym projekcie nowelizacji ustawy o zmianie ustawy - Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej, który zawiera to rozwiązanie. Do jutra (tj. do 2 lipca 2026 r.) można jeszcze zgłaszać uwagi w ramach uzgodnień międzyresortowych i społecznych.

Najpierw szukanie chętnych

Resort edukacji chce szybkiego uchwalenia nowelizacji, tak żeby od września w wyznaczonych placówkach oświatowych na terenie wszystkich województw możliwe było pilotażowe wprowadzenie nowego dziennika. Obecnie gminy kupują dzienniki elektroniczne najczęściej od dwóch wiodących na rynku firm. Rodzice nie ponoszą opłat za korzystanie z nich, chyba że chcą posiadać dodatkowe udogodnienia. Dla gmin roczne koszty obsługi takiego programu wynoszą ok. 3 tys. zł. Wysokość tej kwoty jest proporcjonalna do wielkości placówek.

Katarzyna Lubnauer, wiceminister edukacji narodowej, broni projektu i podkreśla, że po jego wdrożeniu rodzice, korzystając z dziennika elektro-

nicznego, nie będą musieli oglądać reklam.

Powszechny dziennik elektroniczny ma zacząć obowiązywać we wszystkich placówkach oświatowych od września 2028 r. Od września br. zaproponowane rozwiązania będą testowane przez wybrane szkoły w ramach pilotażu. Przeprowadzone w jego trakcie analizy funkcjonowania eDziennika posłużą przygotowaniu docelowych rozwiązań technicznych.

Osoby, które są przeciwnie tym rozwiązaniom, uważają, że harmonogram projektu jest podporządkowany terminowi wyborów parlamentarnych, które odbędą się jesienią 2027 r.

- Nawet wysocy rangą urzędnicy w MEN, delikatnie mówiąc, nie są fanami tego pomysłu, a mówią wprost „nie widzą możliwości sukcesu”. Ale minister Nowacka i minister Lubnauer nie chcą nawet się spotkać w tej sprawie - mówi jeden z szefów firmy zaangażowanej w całe przedsięwzięcie (dane do wiadomości redakcji).

- Do pilotażu, który ma ruszyć od września, praktycznie nie było chętnych. W obliczu katastrofy MEN musiało poprosić kuratorów oświaty, aby ci wyszukali jakieś placówki na swoim terenie i przekazali tym szkołom informacje, że zostały wyznaczone do pilotażu - dodaje.

Na tę inwestycję rząd zamierza wydać 190 mln zł. Przeciwnicy tych rozwiązań uważają, że będzie

to wydatek na próbę podmioty czegoś, co działa od 20 lat, kosztem braku pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli i kolejnego bałaganu.

Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji w swoim stanowisku do rządowego projektu wyliczyła, że koszty wdrożenia dziennika mogą sięgnąć nawet 400 mln zł. Organizacja ta przekonuje również, że samorządy nie zaoszczędzą na tych rozwiązaniach, a podatek poniesie koszt użycia w szkołach kilku systemów. Teraz placówkom oferowane są licencje na systemy typu eSzkoła, które obejmują najczęściej pakietowo cały ekosystem używany w szkołach, m.in. do obsługi kadr, wynagrodzeń, płatności, planów lekcji, rozliczenia dotacji, stołówek, biblioteki, arkusza organizacyjnego, finansów itd. Cena nie zależy od liczby używanych przez placówkę modułów. Szkoły dalej więc będą płacić za pakiet, a dodatkowo podatek zapłaci za jeszcze jeden moduł przygotowany przez państwo.

Dyrektorzy placówek oświatowych, z którymi rozmawiamy, sceptycznie podchodzą do wprowadzenia nowego rozwiązania. - Wielu ludziom wydaje się, że dziennik to cała informatyka w szkole. A to jeden z kilkunastu programów, które muszą za sobą rozprawiać - sekretariat, plan lekcji, kadry, płace, płatności, biblioteka, arkusz organizacyjny. Państwowy dziennik nie po-

łączy się z resztą, więc te same dane będziemy wpisywać po dwa razy, często z opóźnieniem. A uczeń albo rodzic, do którego nie dotarła informacja o zmianie planu lekcji na czas, to wyzwanie, z którym nie zamierzamy się mierzyć i za tego typu chaos odpowiadać - mówi Wiesława Hnatewicz, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Orła Białego w Mielenku Drawskim.

- Nie mam zastępcy, wszystkie obowiązki wypełniam osobiście. Nauczyciele od września muszą skupić się na wprowadzanej reformie i ocenie funkcjonalnej. Czy ktoś pomyślał, że w tej sytuacji nie będziemy mieli czasu na wdrożenie innej wersji tego, co już działa i zdaje egzamin? - dodaje.

Pieniądze na zabezpieczenia

Eksperti przekonują, że zamiast wydawać pieniądze na nowy dziennik elektroniczny, warto zadbać o odpowiednie zabezpieczenie dotychczasowych systemów użytkowanych przez uczniów, rodziców i nauczycieli.

- Państwo powinno skupić się na wdrożeniu dwuskładnikowego logowania. Obecnie korzysta z niego mniej niż 19 proc. nauczycieli. Powinno też pomyśleć o wyposażeniu pedagogów w służbowy sprzęt - przekonuje Andrzej Dulka, prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

Związkowcy i nauczyciele zwracają uwagę, że niezrozumiały jest po-



DZIENNIK ELEKTRONICZNY PROPONOWANY I OBECNY

Według MEN plusami wdrożenia nowego dziennika elektronicznego będą:

- brak kosztów po stronie użytkownika;
- dobrze zabezpieczenie techniczne;
- wzmocniona ochrona przetwarzanych danych;
- wyeliminowanie nieuprawnionego dostępu;
- alternatywność w odniesieniu do rozwiązań już istniejących (komercyjnych).

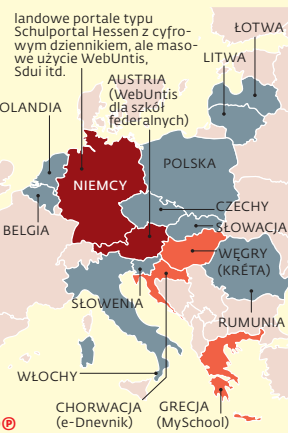
WEDŁUG OSR*
SPOŚRÓD 14 030 SZKÓŁ,
KTÓRE PRZEKAZAŁY
TAKĄ INFORMACJĘ,
97,06%
KORZYSTA Z DZIENNIKA
ELEKTRONICZNEGO

W UE występują trzy modele dzienników elektronicznych

przykłady:

- MODEL SCENTRALIZOWANY, SYSTEM PAŃSTWOWY (obowiązkowy)
- CENTRALNE LUB REGIONALNE ZAMÓWIENIA PUBLICZNE NA KOMERCYJNE SYSTEMY
- RYNEK PRYWATNY, BEZ DARMOWEGO, PAŃSTWOWEGO DZIENNIKA ELEKTRONICZNEGO - państwo określa wymagania (czasem narzuca obowiązek prowadzenia dziennika elektronicznego), ale nie udostępnia własnego, bezpłatnego narzędzia, więc szkoły i samorządy kupują rozwiązania komercyjne.

* stan na 31 grudnia 2025 r.



śpiech przy wprowadzeniu ogólnopolskiego dziennika elektronicznego. Czas na zgłoszenie uwag to zaledwie na 21 dni. Z kolei vacatio legis - 14 dni od ogłoszenia. Start pilotażu ma nastąpić we wrześniu 2026 r., a pełne uruchomienie - 1 września 2027 r. Dodatkowo szkoły są równolegle obciążone wprowadzoną rozporządzeniami reformą „Kompas Jutra” i nową podstawą programową od 1 września 2026 r.

Marek Wójcik, ekspert Związku Miast Polskich, zwraca też uwagę, że wdrożenie nowego rozwiązania będzie dla szkół bardzo trudne.

- Doświadczenie z wprowadzania innych systemów - dotyczących ochrony zdrowia, rejestra-

cji pojazdów, dowodów osobistych - uczy nas, że po jakimś czasie z reguły przyniosą one korzyść, ale ten pierwszy okres zawsze jest bardzo trudny i wiąże się z dużymi kosztami zarówno infrastrukturalnymi, jak i ludzkimi. Nauczyciele, rodzice oraz uczniowie są przyzwyczajeni do obsługi systemów, które mamy teraz. Przystawienie się zawsze jest trudne, a pamiętajmy, że nie wszyscy są zaawansowani technologicznie. Nauczenie się nowego systemu oznacza konieczność poświęcenia na to czasu - który również kosztuje - oraz zatrudnienia fachowców, którzy zajmą się szkoleniem personelu. A nie mamy pewności, że nowy system będzie lepszy od obecnego. ©

Fiskus wykorzystuje kamery drogowe. Sprawdza rozliczenia podatników

KONTROLE Jeden z krakowskich urzędów skarbowych wykrył, że przedsiębiorca **nie jeździł firmowym autem wyłącznie do celów biznesowych**. Jeżeli podejrzenia skarbowki się potwierdzą, to podatnik będzie musiał oddać fiskusowi połowę odliczonego VAT

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Pismo krakowskiego urzędu zostało opublikowane w mediach społecznościowych. Uzyskaliśmy potwierdzenie (na razie tylko telefonicznie), że pismo jest autentyczne. Rodzaj sprawy? „Czynności sprawdzające dotyczące weryfikacji odliczeń i sposobu użytkowania samochodu” – czytamy. Skarbowka pisze, że ma dowody, iż auto przemieszczało się po kraju w dniach, których przedsiębiorca nie odnotował w ewidencji przebiegu pojazdu. A powinien był, skoro odliczył cały VAT.

Skąd fiskus to wie?

Z pisma wynika jednoznacznie, że skarbowce pomógł Automatyczny System Rozpoznawania Numerów Rejestracyjnych (w skrócie ANPRS – od angielskiej nazwy systemu). Fiskus wykorzystuje go już od grudnia 2017 r. Dzięki temu może zidentyfikować numer rejestracyjny pojazdu w punkcie kontrolnym i wykorzystać taką informację w ewentualnej kontroli lub czynnościach sprawdzających.

Czym jest ANPRS

Systemy automatycznego rozpoznawania tablic rejestracyjnych funkcjonują w Polsce i na świecie już od dłuższego cza-

su. Na pomysł wykorzystywania ich do celów podatkowych i celnych jako pierwsi wpadli Litwini, Łotysze i Estończycy. Postanowili wymienić się informacjami o przejazdach aut w celu oszacowania wysokości akcyzy oraz ewentualnego cła.

W 2017 r. do rozwiniętego przez nich systemu ANPRS dołączyła Polska. W grudniu 2017 r. Krajowa Administracja Skarbowa opublikowała komunikat, w którym poinformowała, że polski system został włączony w jedną sieć, umożliwiającą czterem państwom wymianę informacji. Nastąpiło to na bazie porozumienia zawartego w Brukseli w październiku 2017 r. Zbiegło się to w czasie z wdrożonymi w kwietniu 2017 r. przepisami o systemie SENT.

Podstawowym założeniem systemu ANPRS jest – jak poinformowała KAS – „dostarczenie informacji niezbędnych do zwalczania przemytu towarów oraz zapobieganie oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania”. System miał pozwolić na lepsze monitorowanie przepływu towarów i stać się „istotnym narzędziem wspomagającym zwalczanie przestępczości ekonomicznej”.

Korzysta skarbowka...

W kolejnym roku (w maju 2018 r.) w odpowiedzi na pytanie DGP biuro prasowe KAS potwierdziło, że ANPRS jest już wykorzystywany do „pozyskiwania materiału dowodowego na potrzeby postępowań celnych, podatkowych i czynności dochodzeniowo-sledczych”. Poinformowaliśmy o tym w artykule „Fiskus śledzi podejrzanego pojazdu” (DGP nr 89/2018). Zacytowaliśmy też wtedy odpowiedź z 6 kwietnia 2018 r. ówczesnego wiceministra finansów Piotra Walczaka na interpelację poselską (nr 20 723). Wiceminister poinformował, że KAS dzieli się informacjami z ANPRS z innymi służbami, ale wyłącznie do realizacji ich zadań ustawowych.

...i policja

W grudniu 2022 r. Komenda Stołeczna Policji poinformowała, że zakończyła realizację własnego projektu pod nazwą „ANPRS – jako narzędzie walki z przestępczością zorganizowaną”. Projekt został sfinansowany w 85 proc. z Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2014–2021. Obecnie jest on oceniany jako duży sukces, bo pozwolił m.in. utrudnić kradzieże aut oraz porwania dzieci.

Jaka to skala?

O wykorzystaniu ANPRS w celach ściśle podatkowych i celnych było do tej pory ciszej. Wspomniane pismo krakowskiego urzędu jasno dowodzi, że skarbowka nie wykorzystuje informacji z kamer drogowych wyłącznie do walki ze zorganizowaną przestępczością, ale także, by kontrolować rozliczenia zwykłych przedsiębiorców.

DGP spytała biuro prasowe KAS o statystyki dotyczące efektów wykorzystania ANPRS w czynnościach sprawdzających oraz kontrolach podatkowych i celno-skarbowych. Jak tylko je dostaniemy, poinformujemy czytelników.

Odliczenie VAT od firmowego auta

Przypomnijmy, że zasadą jest odliczanie przez przedsiębiorców tylko 50 proc. VAT naliczonego z faktur dokumentujących wydatki związane z nabyciem, eksploatacją i użytkowaniem auta osobowego (art. 86a ust. 1 i ust. 2 ustawy o VAT). Chcąc odliczać cały VAT, przedsiębiorca musi prowadzić ewidencję przebiegu pojazdu, opracować szczegółowy regulamin użytkowania auta i zgłosić pojazd w urzędzie skarbowym na druku VAT-26.

Ewidencja musi zawierać elementy wymienione w art. 86a ust. 7 ustawy o VAT, czyli m.in.: numer rejestracyjny auta, stan licznika samochodu na dzień rozpoczęcia i zakończenia prowadzenia ewidencji, a także na koniec każdego okresu rozliczeniowego. Konieczne są także wpisy dokumentujące szczegółowo każdego przejazdu, w tym opis trasy i liczbę przejechanych kilometrów.

Co wzbudziło podejrzenia urzędu?

Z pisma krakowskiego urzędu skarbowego wy-

OPINIA

Skarbowka wie o przedsiębiorcach więcej, niż im się wydaje



JAKUB WARNIEŁO

doradca podatkowy, partner i szef zespołu postępowań podatkowych i sądowych w MDDP

Z jednej strony środki, jakimi posługuje się skarbowka, mogą rzeczywiście budzić wątpliwości co do ich proporcjonalności, zwłaszcza jeśli uwzględnimy pierwotny cel stworzenia ANPRS. Było nim przede wszystkim zwalczanie zorganizowanej przestępczości ekonomicznej, a nie weryfikowanie rozliczeń pojedynczych przedsiębiorców. Wykorzystywanie tak zaawansowanego narzędzia do badania prawidłowości prowadzenia ewidencji przebiegu pojazdu powinno być poprzedzone ważniejszą komunikacją ze strony KAS. Podatnicy mają prawo wiedzieć, jakie instrumenty oraz w jakim zakresie mogą być wobec nich stosowane.

Z drugiej strony trudno jednak zakładać, że jakiegokolwiek nieścisłości w deklarowanych rozliczeniach pozostaną dla organów niezauważalne. ANPRS funkcjonuje i jest wykorzystywany w postępowaniach już od kilku lat, a intensyfikacja korzystania z niego wpisuje się w szersze trendy. Znajdujemy się w momencie, w którym organy podatkowe dysponują coraz bardziej zaawansowanymi narzędziami analitycznymi i dzięki nim ogromną ilością danych o podatnikach. Już dziś wiedza o rozliczeniach podatników bardzo dużo, a wraz z dalszą cyfryzacją systemu podatkowego i pełnym wdrożeniem Krajowego Systemu e-Faktur zakres tej wiedzy będzie się tylko zwiększał. W praktyce oznacza to, że czynności sprawdzające oparte na automatycznej analizie danych mogą stać się znacznie powszechniejsze niż dotychczas. Główny wniosek jest więc prosty: realne możliwości kontrolne organów są dziś znacznie większe, niż wielu przedsiębiorcom nadal się wydaje. Rzetelne prowadzenie ewidencji przestaje być wyłącznie formalnością na wypadek kontroli, a staje się realnym zabezpieczeniem.

W mediach społecznościowych rozpętała się burza. Internauci nie kryją zaskoczenia. Padły głosy o inwigilacji obywateli (nie tylko przedsiębiorców) i o naruszeniu konstytucyjnej zasady proporcjonalności. Zwrócono uwagę na to, że informacje o wykorzystywaniu ANPRS są utajnione, a dane o kierowcach mogą być zbierane masowo. Fiskus, żeby wyłapać nieprawidłowości, musi śledzić przejazdy wszystkich obywateli.

Komentujący zwracają uwagę na to, że system był budowany do walki z przestępczością zorganizowaną, a nie po to, by weryfikować, czy pojedynczy przedsiębiorca nie nadużywa przepisów o odliczeniu VAT. Część internautów zwraca natomiast uwagę na to, że fiskus musi mieć narzędzia do kontroli. Nie wystarczy zaufań na słowo. ©

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 22 lutego 2019 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1839) niniejszym zawiadamiam się, że w dniu 12 czerwca 2026 r. na wniosek inwestora została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 103/SPEC/2026 o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w sektorze naftowym:

inwestor: PERN S.A.
ul. Wysogrodzka 133, 09-410 Płock,

inwestycja: Budowa i rozbiórka rurociągu produktów naftowych w ramach zadania: „Remont rurociągu DN250 na długości 765 m (461-1.225 km) Biała Stara (Płock-Mościcka)”

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

jedn. ew. nr 141913 2 Stara Biała, powiat płocki;
obr. 0001 Biała dz. ew. nr 216/12, 216/17, 216/1, 217/1,
obr. 0008 Draganie Nowe dz. ew. nr 65/8, 66/1, 66/3.

Wydana w sprawie decyzja, zgodnie z art. 35 ust. 1 specustawy posiada rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja wprowadza ograniczenia w korzystaniu nieruchomości, w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia na nich budowy strategicznej inwestycji w sektorze naftowym, a także prac związanych z rozbiórką, przebudową, zmianą sposobu użytkowania, utrzymaniem, eksploatacją, użytkowaniem, remontami oraz usuwaniem awarii – art. 30 specustawy.

Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Odwołanie od decyzji, wnosi się w terminie 7 dni od dnia ich doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o ich wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane - art. 35 ust. 2 specustawy. Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 35 ust. 3 specustawy.

Bieg terminu do wniesienia odwołania od decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w sektorze naftowym, rozpoczyna się w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie, uważa się za dokonane – art. 10 ust. 1b specustawy.

Zawiadomienie, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Data publicznego obwieszczenia: 1 lipca 2026 r.

WIR-I.747.5.1.2026.AP1

Transgraniczna reorganizacja spółek znów w TSUE

ORZECZENIE Trybunał Sprawiedliwości UE przyjrzy się przepisom, zgodnie z którymi unijna **spółka przenosząca za granicę polski zakład musi zapłacić w naszym kraju podatek dochodowy**. Zbada, czy te przepisy są zgodne z unijną dyrektywą

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach postanowił 22 czerwca 2026 r. skierować w tej sprawie pytanie prejudycjalne (sygn. akt I SA/GI 1179/25). To już kolejna kwestia dotycząca podatkowych skutków reorganizacji, z którą gliwicki sąd zwrócił się do TSUE.

Jeśli obawy o brak zgodności polskich przepisów z unijnym prawem się potwierdzą, to wyrok TSUE potwierdzi prawo do bezpośredniego stosowania dyrektywy – komentuje Damian Kłosciewicz, radca prawny z firmy doradczej Olesiński i Wspólnicy.

Która restrukturyzacja jest bez podatku?

Przypomnijmy, że rok wcześniej, tj. 2 czerwca 2025 r., gliwicki sąd spytał unijny trybunał o przepis, który zapewnia podatkową neutralność, bez dodatkowych warunków, wyłącznie pierwszym transakcjom polegającym na połączeniu, podziale spółek lub wymianie udziałów. Kolejne są już objęte podatkiem dochodowym, jeżeli „udziały (akcje) w podmiocie przejmowanym lub dzielonym nie zostały nabyte lub objęte w wyniku wymiany udziałów albo przydzielone w wyniku innego łączenia lub podziału podmiotów”. Wynika to z art. 12 ust. 4 pkt 12 lit. a ustawy o CIT i art. 24 ust. 8db pkt 1 ustawy o PIT.

Takie ograniczenie zostało wprowadzone od 1 stycznia 2022 r. ustawą zwaną potocznie Polskim Łądem (Dz.U. z 2021 r. poz. 2105 ze zm.). Gliwicki WSA ma wątpliwości, czy nie naruszone w ten sposób unijne prawa. Czy neutralne podatkowo nie powinny być również kolejne wymiany udziałów, łączenia lub podziały spółek? – spytał sąd (I SA/GI 34/25).

Neutralność podatkowa

Prawo UE nakazuje, aby transgraniczne restrukturyzacje były podatkowo neutralne i nie były traktowane gorzej niż krajowe. Wynika to m.in. z art. 10 ust. 1 dyrektywy 2009/133/WE. W świetle tego przeniesienie

przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części w ramach transgranicznej restrukturyzacji nie stanowi samo w sobie podstawy do opodatkowania zysków kapitałowych.

W polskiej ustawie o CIT jest art. 12 ust. 4 pkt 25 lit. b ustawy o CIT, zgodnie z którym do przychodów nie zalicza się wartości wkładu do spółki, jeśli jego przedmiotem jest przedsiębiorstwo lub zorganizowana część przedsiębiorstwa (ZCP), a spółka otrzymująca wkład przyjmuje dla celów podatkowych otrzymane składniki majątkowe w wartości wynikającej z ksiąg podatkowych podmiotu wnoszącego ten wkład. Warunek wyceny majątku według wartości podatkowej został wprowadzony Polskim Łądem.

Problem polega na tym, że według polskiej skarbówki przepis ten nie ma zastosowania do transgranicznych reorganizacji i to nawet jeżeli przyjęto wartość podatkową składników wchodzących w skład przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części. Tak stwierdził dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji indywidualnej z 24 lipca 2025 r. (0111-KDIB1-1.4010.272.2025.1.AW).

Co ze zwolnieniem od podatku?

Problem wynika na tle sprawy dotyczącej międzynarodowej grupy kapitałowej, która świadczy usługi płatnicze. Postanowiła ona ograniczyć liczbę spółek posiadających licencję instytucji płatniczej. Twierdziła, że dzięki temu uda jej się uprościć strukturę organizacyjną, zmniejszyć koszty działania, zwiększyć elastyczność prowadzenia działalności i łatwiej dostosować się do obowiązujących regulacji.

Jednym z etapów reorganizacji miało być wniesienie przez spółkę luksemburską do spółki belgijskiej polskiego oddziału w zamian za udziały spółki belgijskiej. Polski oddział zatrudniał pracowników, miał własne kierownictwo, prowadził działalność sprzedażową i centrum usług wspólnych, miał majątek i prowadził własną ewidencję księgową.

Spółka belgijska przejęła jego składniki majątkowe w wartości wynikającej z ksiąg podatkowych spółki luksemburskiej.

Ta ostatnia chciała się upewnić, że polski oddział jest zorganizowaną częścią przedsiębiorstwa i w związku z tym nie będzie podatku dochodowego, zgodnie z art. 12 ust. 4 pkt 25 lit. b ustawy o CIT.

Niekorzystna wykładnia fiskusa

Dyrektor KIS tylko częściowo zgodził się ze spółką. Potwierdził, że w opisanym stanie faktycznym oddział spełnia definicję zorganizowanej części przedsiębiorstwa, zawartą w art. 4a pkt 4 ustawy o CIT.

Uznał jednak, że w tej sytuacji nie ma zastosowania art. 12 ust. 4 pkt 25 lit. b ustawy o CIT. Wska-

zał na art. 12 ust. 15 ustawy o CIT, który wprowadza dodatkowy warunek – ustawodawca posłużył się zwrotem „wyłącznie”, co – jak stwierdził dyrektor KIS – oznacza, że chodzi jedynie o sytuacje wprost wymienione w art. 12 ust. 4 pkt 25 lit. b. Zauważył, że nie ma wśród nich wniesienia przez podmiot niebędą-

WSA w Gliwicach spytał też, czy niezgodne z prawem UE przepisy powinny pomijać tylko sądy administracyjne, czy również organy podatkowe

cy polskim rezydentem podatkowym (w tym wypadku przez spółkę luksemburską) majątku do innego podmiotu niebędącego również polskim rezydentem (tu: do spółki belgijskiej).

Co prawda art. 12 ust. 4 pkt 25 lit. b stosuje się odpowiednio do podmiotów wymienionych w załączniku nr 3 do ustawy (czyli spółek utworzonych w innych krajach UE) – wynika z art. 12 ust. 16 ustawy o CIT. Dyrektor KIS uznał jednak, że w tej sprawie przepis ten nie ma zastosowania, bo aby można zastosować zwolnienie, spółka wnosząca aport albo go przejmująca musiałaby być polskim rezydentem.

Dwa pytania do TSUE

WSA w Gliwicach nabral jednak wątpliwości, czy takie ograniczenie neutralności podatkowej jest zgodne z prawem UE. Zadał też drugie pytanie, o szerszym znaczeniu – czy niezgodne z prawem UE przepisy powinny pomijać tylko sądy administracyjne, czy również organy podatkowe.

– W istocie, jest to pytanie o to, czy organ podatkowy ma obowiązek samodzielnie stosować prawo unijne i pomijać przy wydawaniu decyzji

krajowe przepisy, jeśli są niezgodne z prawem wspólnotowym – tłumaczy Damian Kłosciewicz.

Spodziewa się, że TSUE potwierdzi to, co od lat orzekał – że obowiązek bezpośredniego stosowania prawa unijnego spoczywa nie tylko na sądach, lecz także na organach administracyjnych, w tym podatkowych. Tak wynika m.in. z wyroków z 22 czerwca 1989 r. o sygn. C 103/88 (Fratelli Costanzo przeciwko Comune di Milano) i z 4 grudnia 2018 r. o sygn. C 378/17 (Workplace Relations Commission).

Jeżeli TSUE znów tak orzeknie, będzie to istotny argument w sporach podatkowych w Polsce i to już na etapie postępowań podatkowych – podkreśla Damian Kłosciewicz. ©



KOMUNIKATY

ELEWARR Sp. z o.o.

Oddział Spółki w Gądkach ogłasza przetarg na:

Wynajem mobilnej suszarni do kukurydzy w Magazynie Kępno

Specyfikacja przedmiotu zamówienia do pobrania na stronie: www.elewarr.pl

EQUES Investment Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych Spółka Akcyjna („Towarzystwo”) na podstawie §12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 2005 roku w sprawie trybu likwidacji funduszy inwestycyjnych („Rozporządzenie”) niniejszym ogłasza, że zakończenie likwidacji Reino Dywidenda Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w likwidacji („Fundusz”) planowane na dzień 30 czerwca 2026 roku nie dojdzie do skutku we wskazanym terminie.

Towarzystwo ogłasza, że zakończenie likwidacji Funduszu planowane jest obecnie na dzień 30 czerwca 2027 roku.

Powodem wydłużenia terminu likwidacji jest niezakończenie procesów zbycia aktywów, ściągania należności Funduszu oraz zaspokajania wierzycieli Funduszu.

Niniejsze ogłoszenie jest pierwszym z dwóch ogłoszeń przewidzianych na mocy § 12 Rozporządzenia.

Dla korespondencyjny Likwidator:

EQUES Investment TFI S.A.

Oddział w Warszawie

Plac Bankowy 1

00-139 Warszawa



KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA

Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza, że zamierza przeznaczyć do sprzedaży w pierwszeństwie nabycia nieruchomości gruntową niezabudowaną, pochodzącą ze zlikwidowanego PGR w Nowym Mieście Lubawskim, położoną w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie iławskim, gminie Kisielice, obręb Trupel, oznaczoną w ewidencji gruntów jako dz. nr **225/2 i 237** o łącznej powierzchni **15,3125 ha**.

Nieruchomość położona jest w obrębie Trupel, jest użytkowana rolniczo. Północno-zachodnia część działki przylega do drogi gminnej gruntowej. Północno-wschodni obrzeżny teren działki nr 225/2 jest w niewielkim stopniu zalesiony. Teren nieruchomości skonfigurowany. Dalsze sąsiedztwo działki stanowią grunty rolne, tereny mieszkalno-gospodarcze. Działka posiada dostęp do drogi gminnej publicznej – dz. nr 208.

Cena sprzedaży nieruchomości wynosi: 1.052.000,00 zł (słownie: jeden milion pięćdziesiąt dwa tysiące złotych).

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, pok. 26, tel. 89 524 88 40 w godz. od 9.00 do 13.00 każdego dnia roboczego, lub Sekcji Zamiejscowej KOWR w Działdowie, tel. (23) 698 07 80, a także w Biuletynie Informacji Publicznej KOWR na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web/kowr>.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA ZARZĄDU POWIATU LUBAŃSKIEGO o II (drugim) przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej jako działka nr 61/16 (Bi) o powierzchni 0,3221 ha, AM 10, obręb IV Świeradów-Zdrój, dla której Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim prowadzi księgę wieczystą nr JG1S/00019721/2

- Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Świeradów-Zdrój, zatwierdzonego uchwałą Rady Miasta Świeradów-Zdrój z dnia 25.04.2019 r. nr IX/50/2019 r., nieruchomości oznaczona jest symbolem 2U0 – tereny zabudowy usługowej – usług kultury-oświaty.
- Teren zabudowany budynkiem trzyobiektoowym, z łącznikami stanowiącymi jedną zorganizowaną całość, o zmiennej wysokości. Budynek 1 – parterowy z przyziemiem. Budynek 2- piętrowy z łącznikiem. Budynek 3 – trzykondygnacyjny.
- Nieruchomość jest obciążona umową najmu lokalu mieszkalnego znajdującego się w budynku.
- Aktem notarialnym z dnia 14.05.2026 r. na przedmiotowej nieruchomości została ustanowiona służebność drogi koniecznej, polegająca na nieodpłatnym prawie przechodu, na czas nieokreślony, na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 61/15 AM 10, obręb IV Świeradów-Zdrój.

Cena wywoławcza wynosi: 10.900.000,00 zł (słownie: dziesięć milionów dziewięćset tysięcy zł 00/100)

Wysokość wadium ustala się w wysokości: 700.000,00 zł (płatne w pieniądzu) (słownie: siedemset tysięcy zł 00/100)

Przetarg odbędzie się w dniu 16 września 2026 r. o godz. 10.00 w budynku Starostwa Powiatowego w Lubaniu ul. Mickiewicza 2, sala nr 62.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w złotych polskich na rachunek sum depozytowych mienia powiatu nr 12 1020 5226 0000 6602 0801 5648 w terminie do dnia **10 września 2026 r.**

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości oraz przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Lubaniu przy ul. Mickiewicza 2 oraz telefonicznie pod numerem 75 64 64 310.

Ogłoszenie o przetargu umieszcza się na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Lubaniu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu (www.bip.powiatluban.pl).



Kalkulatory

• Sprawdź, co się oplaca

dgp.pl



Sprawdź



Raporty

• Pełny obraz sytuacji

dgp.pl



Sprawdź



Multimedia

• Oglądaj i słuchaj

dgp.pl



Sprawdź

Kaucja zostaje na lotnisku. System kaucyjny a podróże zagraniczne

RECYKLING System kaucyjny jest tak skonstruowany, że nie uwzględnia podróży za granicę razem z opakowaniami zwrotnymi. W rezultacie puste butelki są wyrzucane, a konsument nie jest w stanie odzyskać kaucji, którą zapłacił

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Lecimy na wakacje. Na lotnisku już za kontrolą bezpieczeństwa kupujemy butelkowaną wodę. Płacimy doliczoną do ceny towaru kaucję, a kilka godzin później jesteśmy już w innym kraju. Pusta butelka ląduje w koszu razem z kaucją, której nie odzyskamy, bo nasz system kaucyjny działa wyłącznie na terytorium Polski. W sezonie letnim, gdy z lotnisk korzystają miliony pasażerów, to nie margines, lecz zjawisko o znaczącej skali.

Przypomnijmy: system kaucyjny, działający w Polsce od października 2025 r., obejmuje plastikowe butelki o pojemności do 3 l oraz metalowe puszkę do 1 l. Doliczona do opakowania kaucja wynosi 50 gr., a jej zwrot można otrzymać w każdym miejscu objętym systemem kaucyjnym bez okazania paragonu. W systemie mogą też – dobrowolnie – uczestniczyć producenci szklanych butelek wielorazowych do 1,5 l, w tym przypadku kaucja wynosi 1 zł.

Granice systemu kaucyjnego

Problem w tym, że konstrukcja systemu nie uwzględnia podróży z opakowaniami zwrotnymi.

– Polski system kaucyjny ma charakter te-

rytorialny – obowiązuje wyłącznie na terenie RP. Przepisy nie przewidują interoperacyjności z zagranicznymi systemami. Kaucja pobrana w Polsce co do zasady nie podlega zwrotowi za granicą, a polskie punkty nie mają obowiązku przyjmować opakowań wprowadzonych do obrotu poza RP – tłumaczy Katarzyna Dąbkowska-Rybka, radczyni prawna, doradczyni podatkowa, starsza menedżerka w Crido.

W praktyce oznacza to, że pasażer, który zabiera taką butelkę w podróż za granicę, musi się liczyć z tym, że nie odzyska kaucji.

Czy jednak sklepy działające np. na lotniskach w strefie bezcłowej rządzą się innymi regułami niż te poza nią? Niekoniecznie.

– Obecne regulacje nie wprowadzają szczególnych, odrębnych zasad wyłącznie dla strefy bezcłowej. Kluczowe jest kryterium powierzchni sklepu. Te o powierzchni co najmniej 200 mkw., które sprzedają napoje w opakowaniach objętych kaucją, muszą tworzyć punkty zbiórki i przyjmować puste opakowania z jednoczesnym zwrotem kaucji. Sklepy poniżej tego metrażu mają obowiązek pobrania kaucji, ale w większości przypadków nie muszą tworzyć własnego punktu zwrotu – przypomina Katarzyna Dąbkowska-Rybka.

Mały sklep w strefie bezcłowej może więc po-

biać kaucję, nie mając obowiązku jej oddawania, co w połączeniu z ograniczonym czasem, jaki pasażer spędza po stronie odlotów, dodatkowo zwiększa ryzyko utraty pieniędzy.

Gdzie odzyskać kaucję

Jak to wygląda w praktyce w największym porcie lotniczym w Polsce, czyli na lotnisku Chopina w Warszawie?

– W strefie zastrzeżonej Lotniska Chopina obowiązkiem przyjmowania opakowań kaucyjnych objęte są cztery lokale: Baltona Duty Free, Spirit of Poland, Aelia Duty Free oraz Food Hall, czyli lokale +48, 1Minute Smacznego i Salad Story. Pierwsze trzy sklepy znajdują się w strefie Schengen, Food Hall – poza nią – informuje Daniel Maikowski z biura prasowego Polskich Portów Lotniczych, właściciela lotniska Chopina.

Oznacza to, że pasażer ma gdzie oddać pustą butelkę, zanim wejdzie na pokład samolotu. W praktyce wymaga to jednak świadomości, że taka możliwość w ogóle istnieje oraz odpowiedniego zaplanowania czasu – większość podróżnych po przejściu kontroli bezpieczeństwa kieruje się prosto do bramki, a nie szuka punktu zwrotu.

– W strefie ogólnodostępnej Lotniska Chopina nie ma urządzenia przeznaczonego do samodzielnego zwracania

System kaucyjny w Polsce

Źródło: MKiŚ, Rynek Lotniczy/ULC

- ➔ Od początku działania systemu zwrócono 1,6 mld butelek i puszek objętych kaucją (dane na koniec maja 2026).
- ➔ W całej Polsce działa 62 tys. punktów zwrotu, w tym 13 tys. punktów z automatami kaucyjnymi.
- ➔ 32 tys. punktów zbiórki znajduje się w małych sklepach, poniżej 200 mkw.

• Pięć największych lotnisk w Polsce (pasażerowie w 2025 r.)

Warszawa – Lotnisko Chopina	24,1
Kraków – Balice	13,3
Gdańsk – Rębiechowo	7,4
Katowice – Pyrzowice	7,3
Wrocław	4,9

opakowań kaucyjnych. Tego typu maszyny nie mogą zostać ustawione w terminalu ze względu na rygorystyczne przepisy dotyczące bezpieczeństwa – dodaje Maikowski. Kaucjomat byłby niewątpliwie bardziej skuteczną formą zbierania opakowań niż zbiórka ręczna prowadzona w kilku tylko lokalach.

– Wystarczyłoby ustawić kaucjomat, który pozwoliłby zbierać butelki, zanim podróżny wsiądzie do samolotu – wtedy opakowania zostawałyby na terenie kraju i problem byłby w dużej mierze rozwiązany – uważa Jakub Teler, prawnik z Kancelarii Maruszkin. Jak dodaje, takie urządzenia powinny stawać nie tylko przy sklepach, lecz także w innych ogólnodostępnych miejscach, gdzie gromadzą się ludzie, np. w centrach handlowych, na dworcach czy właśnie lotniskach.

Zagraniczne zwroty

Skutki nieoddania butelki nie dotyczą wyłącznie portfela pasażera.

– Gdy zwrot butelki nie jest możliwy, konsekwencje ponoszą obie strony – konsument traci możliwość odzyskania kaucji, a wprowadzający musi uwzględnić wpływ niezwróconych opakowań zarówno na poziomy selektywnej zbiórki, jak i na rozliczenie VAT należnego od niezwróconej kaucji – mówi Katarzyna Dąbkowska-Rybka.

Ekspertka dostrzega tu pewną niespójność systemu. W sprzedaży B2B na eksport opakowania w wielu modelach w ogóle nie podlegają kaucji – ustawodawca zdaje się więc uznawać, że przy wywozie towaru za granicę system kaucyjny może nie mieć zastosowania.

– Na tym tle sytuacja konsumenta podróżującego samolotem wygląda mniej spójnie – bo choć efekt ekonomiczny jest podobny, opakowanie opuszcza kraj i nie wraca do systemu, to formalnie kaucja jest pobierana – zauważa Katarzyna Dąbkowska-Rybka.

Część odpowiedzialności za tę sytuację leży po stronie europejskiego prawodawcy.

– Problem wynika m.in. z braku pełnej harmonizacji systemu kaucyjnego na gruncie całej Unii Europejskiej. Dyrektywa unijna określa cel, jaki ma zostać osiągnięty, czyli poziom zbiórki, ale poszczególne państwa mogą realizować go różnymi środkami. Stąd właśnie biorą się różnice w oznaczeniach systemów kaucyjnych między poszczególnymi krajami – podkreśla Jakub Teler.

Na rynku pojawiają się już opakowania z dwoma oznaczeniami systemu kaucyjnego na jednej etykiecie – np. polskim i słowackim – co pozwala oddać butelkę w obu krajach. Takie rozwiązanie

budzi jednak wątpliwości, bo wprost nie przewidują go ani ustawa, ani dyrektywa, choć operatorzy systemu kaucyjnego niektórych krajów członkowskich dopuszczają takie rozwiązanie.

– Interpretując przepisy zgodnie z celem całej dyrektywy, czyli osiągnięciem określonych poziomów zbiórki i ograniczeniem odpadów, wydaje nam się, że tego typu rozwiązania transgraniczne, tj. umieszczanie na jednym opakowaniu oznaczeń systemów kaucyjnych obowiązujących w różnych państwach, jak najbardziej powinny być dopuszczalne – zaznacza Jakub Teler. Prawnik zastrzega jednak, że masowe wdrożenie takiego mechanizmu może być logistycznie trudne, bo wymagałoby współpracy operatorów kaucyjnych z różnych krajów, a w przypadku lotów i tak nie rozwiąże podstawowego problemu – nie da się bowiem z góry przewidzieć, do którego kraju trafi konkretna butelka.

Rozwiązanie problemu

Eksperti zgodnie wskazują, że skala zjawiska w sezonie wakacyjnym może być znacząca, a wiedza pasażerów o przysługujących im możliwościach wciąż jest niewielka. Niewiele osób wie choćby, że puste opakowanie kaucyjne można oddać w dowolnym sklepie objętym systemem w Polsce niezależnie od tego, gdzie zostało kupione, pod warunkiem że nosi polskie oznaczenie kaucyjne.

– Stosowanie identycznych zasad jak w zwykłym obrocie detalicznym może być nie w pełni adekwatne i rodzi pytanie o potrzebę wprowadzenia rozwiązań dedykowanych dla takich miejsc jak lotniska – np. specjalnych punktów zwrotu przed kontrolą bezpieczeństwa albo odmiennych zasad dla sprzedaży w tej strefie – uważa Katarzyna Dąbkowska-Rybka. ©



Czytaj więcej o prawie

• orzecznictwo • analizy • interpretacje przepisów



dgp.pl/prawo

Kulawa pomoc prawna. Ministerstwo Sprawiedliwości szykuje zmiany

POMOC PRAWNA Ogólnopolska linia telefoniczna, za której pośrednictwem będą udzielane informacje o obowiązujących przepisach, porady dla osób o niskich dochodach oraz mniejsza liczba punktów nieodpłatnej pomocy prawnej. Takie są założenia reformy bezpłatnego poradnictwa prawnego, do których dotarł DGP

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

System państwowych porad prawnych nie działał tak, jak powinien, na co już w 2024 r. zwracała uwagę Najwyższa Izba Kontroli. Jak stwierdziła, adwokaci i radcowie udzielali porad średnio tylko raz dziennie przez jedną godzinę, w dodatku często w lokalach, które nie były dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zarzutów NIK było jednak znacznie więcej.

Od dwóch lat Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje więc nad dużą reformą systemu nieodpłatnej pomocy prawnej. Projekt jest już praktycznie gotowy, a informacja o nim miała trafić do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów już jakiś czas temu, choć do tej pory – z niewiadomych przyczyn – tak się nie stało.

Porady dla wybranych

Zgodnie z założeniami przygotowanymi przez MS system będzie miał dwa poziomy: powszechną informację prawną oraz kwalifikowaną pomoc prawną.

Już dziś przepisy przewidują możliwość uzyskania informacji prawnej, jednak w praktyce rozwiązanie to nie funkcjonuje najlepiej. Resort sprawiedliwości ma ambitny plan, żeby to zmienić. Chce pozyskać środki z funduszy norweskich na stworzenie nowoczesnego ogólnopolskiego systemu informacji prawnej. Dzięki temu obywatel będzie mógł uzyskać podstawowe informacje prawne telefonicznie lub zdalnie. Nie będą ich musieli udzielać wyłącznie radcowie prawni czy adwokaci, lecz także magistrzy prawa lub osoby mające odpowiednie kwalifikacje. Jeżeli linia w jednym miejscu będzie zajęta, rozmowa zostanie automatycznie przekierowana do innego punktu w kraju.

Drugim poziomem wsparcia będzie kwalifikowana pomoc prawna, na którą będą się skła-

dać indywidualna porada dotycząca konkretnego stanu faktycznego oraz przygotowanie określonych dokumentów.

W tym przypadku dostęp do świadczenia będzie uzależniony od szczególnego statusu osoby albo od poziomu jej dochodów.

Wśród zwolenników wprowadzenia kryterium dochodowego jest Rafał Robak, radca prawny, który przez kilka lat udzielał porad w Warszawie oraz na terenie województwa mazowieckiego.

System powinien być lepiej ukierunkowany na osoby rzeczywiście potrzebujące pomocy. Powinni z niego korzystać przede wszystkim seniorzy, osoby zadłużone oraz znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. Moi klienci składali oświadczenie, że nie stać ich na odpłatną poradę prawną, jednak nie było żadnych narzędzi, aby to zweryfikować. Zdarzało się, że opiniowaliśmy umowy deweloperskie dotyczące mieszkań o wartości kilkuset tysięcy złotych albo doradzaliśmy osobom prowadzącym działalność gospodarczą – mówi prawnik. Dodaje, że zdarzały się również sytuacje, w których klient oczekiwał sporządzenia skomplikowanego pisma procesowego. Gdy dowiedział się, że zakres nieodpłatnej pomocy prawnej tego nie obejmuje, nagle deklarował, że jest gotów zapłacić za usługę.

– To pokazuje, że część osób korzystała z systemu wyłącznie dlatego, że jest taka możliwość – podkreśla mec. Robak.

Projekt przewiduje też obowiązek składania oświadczeń, ale bez odpowiedzialności karnej za podanie nieprawdziwych informacji.

– Sankcją ma być obowiązek zwrotu kosztów udzielonej pomocy w podwójnej wysokości kwoty, którą państwo zapłaciło za dane świadczenie. Samorząd radcowski opowiadał się za wprowadzeniem oświadczeń składanych pod rygorem odpowiedzialności karnej, jednak rozwiązanie

to nie uzyskało akceptacji resortu – komentuje mec. Ryszard Ostrowski, radca prawny, wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

Poradnictwo i edukacja znikają

Projekt zakłada rezygnację z poradnictwa obywatelskiego. Po 10 latach funkcjonowania systemu okazało się bowiem, że nie spełniło ono pokładanych w nim oczekiwań. W praktyce zainteresowanie tą formą pomocy jest niewielkie.

– Osoby zgłaszające się do punktów nieodpłatnej pomocy prawnej oczekują przede wszystkim pomocy prawnej udzielanej przez prawnika. W skali kraju funkcjonuje zaledwie ok. 100 doradców obywatelskich. Co prawda radcowie prawni i adwokaci również mogą świadczyć poradnictwo obywatelskie, ale muszą wcześniej ukończyć dodatkowe szkolenie i uzyskać odpowiednie uprawnienia – mówi Ryszard Ostrowski.

Z ustawy ma zniknąć również zapis o edukacji prawnej. Także ona, podobnie jak poradnictwo obywatelskie, w praktyce funkcjonuje słabo; trudniej zresztą oczekiwać innego efektu, skoro środki przeznaczone na ten cel są zenująco niskie. Obecnie na edukację prawną przeznaczano się jedynie 3 proc. kwoty bazowej. W 2025 r. kwota bazowa wyniosła 6104 zł, co oznacza, że na edukację prawną przypada ok. 180 zł miesięcznie na jeden punkt. Nawet w ujęciu rocznym daje to zaledwie ok. 2000 zł. W praktyce te pieniądze wydaje się najczęściej na ulotki i broszury informacyjne.

Kliniki prawa w systemie

Do systemu bezpłatnego poradnictwa mają za to dołączyć kliniki prawa. Od wielu lat działają one na wydziałach prawa na uczelniach wyższych. Osoba zgłasza swój problem studentowi prawa, który analizuje sprawę pod nadzorem opiekuna naukowego, a następnie przedstawia zaintereso-

wanemu przygotowane rozwiązanie. Taka propozycja nie podoba się korporacjom prawnym.

– Taki model dobrze sprawdza się jako forma edukacji, jednak jego włączenie do systemu nieodpłatnej pomocy prawnej budzi moje poważne zastrzeżenia. Przede wszystkim pojawia się kwestia odpowiedzialności za udzieloną poradę. Radcowie prawni i adwokaci ponoszą odpowiedzialność zawodową oraz mają obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. W przypadku studentów takich mechanizmów nie ma – twierdzi mec. Ostrowski. Według niego problemem jest również kwestia tajemnicy zawodowej. Przedstawiciele zawodów prawniczych są ustawowo zobowiązani do zachowania poufności. W przypadku kliniki prawa takie gwarancje nie są jednoznaczne. W ocenie Ostrowskiego rozwiązanie to wymaga dalszego dopracowania.

Postulaty ZPP

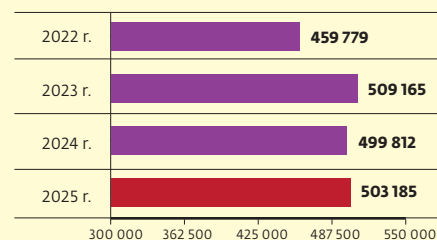
Projekt zakłada również bardziej racjonalne rozmieszczenie punktów nieodpłatnej pomocy prawnej. Ich liczba może zostać ograniczona nawet o ok. 50 proc. przy jednoczesnym zachowaniu dostępności usług. Pozwoliłoby to przesunąć część środków na wynagrodzenia dla osób świadczących pomoc.

Od dawna o tego typu zmiany zabiega Związek Powiatów Polskich.

– Jeżeli mamy ten system traktować poważnie, to musi on być finansowany w zupełnie inny sposób. Na wszystkie koszty obsługi techniczno-organizacyjnej jednego punktu otrzymujemy zaledwie 6 proc. kwoty bazowej. W ubiegłym roku było to miesięcznie ok. 360 zł. Kwota ta obejmuje nie tylko zapewnienie lokalu, w którym udzielane są porady, ale również pracę urzędnika odpowiedzialnego za prowadzenie zapisów, rozliczanie porad, przygotowywanie sprawozdań i przekazywanie ich do ministerstwa oraz całą obsługę administracyjną systemu – wylicza Grzegorz Kubalski, wicedyrektor Biura ZPP. I dodaje, że skromne środki w praktyce oznaczają konieczność organizowania punktów

Bezpłatne poradnictwo prawne

LICZBA UDZIELONYCH BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH



Źródło: ZPP



1486

ŁĄCZNA LICZBA PUNKTÓW, W KTÓRYCH SĄ UDZIELANE BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

RM ©

w lokalach, które mogą być pozyskane bezpłatnie, co wpływa zarówno na warunki udzielania porad, jak i na wyposażenie techniczne.

ZPP uważa, że trzeba odejść od sztywnego określenia liczby punktów przypadających na powiat. W zamian powinno funkcjonować jedno centrum poradnictwa prawnego w powiecie, na podobnej zasadzie jak powiatowe centra pomocy rodzinie. Takie rozwiązanie dawałoby znacznie większe możliwości organizacyjne. Pozwalałoby zainwestować w odpowiednie warunki lokalowe i stworzyć miejsce rzeczywiste dostosowane do świadczenia pomocy prawnej.

– Obecny model oparty na punktach powoduje wiele problemów. Każda gmina chciałaby mieć swój punkt i jeżeli powiat ma ich przykładowo pięć, pojawiają się oczekiwania, aby rozlokować je po jednej placówce w każdej gminie. W takiej sytuacji jesteśmy uzależnieni od pomieszczeń udostępnianych przez gminy. Ze względu na ograniczone środki nie możemy wynajmować lokali na rynku. Tymczasem standard tych pomieszczeń bywa bardzo różny – wyjaśnia Grzegorz Kubalski.

ZPP podkreśla, że istotna jest również kwestia anonimowości osób korzystających z pomocy. Punkt zlokalizowany w niewielkiej gminie często nie zapewnia dyskrecji. Osoba potrzebująca pomocy prawnej może zrezygnować z wizyty tylko dlatego, że następnie dnia wszyscy będą wiedzieli, iż była w punkcie. Oczywiście nikt nie będzie znał treści jej sprawy, ale w małych społecznościach sama informacja o skorzystaniu z pomocy może stanowić barierę psychologiczną.

Tymczasem wielu mieszkańców i tak regularnie przyjeżdża do miasta powiatowego, gdzie znacznie łatwiej zapewnić anonimowość i komfort korzystania z pomocy. Dlatego utworzenie jednego, profesjonalnego centrum poradnictwa prawnego w powiecie byłoby – zdaniem ZPP – rozwiązaniem zdecydowanie lepszym.

Jak wygląda to w praktyce, mówi mec. Rafał Robak.

– Warszawa na tle innych samorządów wypadła całkiem dobrze. Punkty są wprawdzie skromne, ale zazwyczaj zapewniają komputer, drukarkę oraz podstawowe warunki do zachowania poufności rozmowy z klientem. Poza Warszawą sytuacja wygląda gorzej. Zdarzało się, że pracowałem w pomieszczeniach o powierzchni kilku metrów kwadratowych, urządzonych w dawnych serwerowniach lub magazynach pełnych sprzętu komputerowego i kartonów – zwraca uwagę.

Kolejnym postulatem ZPP, podnoszonym od lat, jest zapewnienie właściwego finansowania systemu. Mamy do czynienia z zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej, co oznacza, że koszty jego realizacji powinny być w całości pokrywane z dotacji przekazywanej przez państwo. Jeżeli dotacja nie wystarcza nawet na zapewnienie odpowiednich warunków organizacyjnych, oznacza to, że system jest niedofinansowany. W takiej sytuacji państwo powinno albo zwiększyć finansowanie, albo otwarcie powiedzieć, że nie stać go na utrzymanie systemu w obecnym kształcie, i odpowiednio ograniczyć jego zakres. Nie można natomiast przerzucać kosztów na samorządy. ©

Nadal wiele jednostek nie ma konta w Centralnym Rejestrze Umów

FINANSE PUBLICZNE Nawet połowa jednostek zobowiązanych od dziś do publikowania informacji o umowach **do wczoraj nie założyła konta w CRU** – poinformowało DGP Ministerstwo Finansów

Krzysztof Bałkowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Od dziś kierownicy większości jednostek sektora finansów publicznych powinni udostępnić i aktualizować w Centralnym Rejestrze Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (CRU) informacje o zawieranych umowach (patrz: infografika). Okazuje się, że część z nich czekała jednak z założeniem konta w systemie do ostatniej chwili. Na razie jednak resort finansów (MF) nie planuje przeprowadzania kontroli nowych obowiązków.

CRU rusza

System działa od 1 kwietnia, ale po trzech miesiącach staje się on obowiązkiem, m.in. dla samorządów. Przypomnijmy, że po zmianie stanowiska MF i koalicji rządzącej ostatecznie do CRU mają trafić informacje o wszystkich umowach bez względu na ich wartość (z ustawowymi wyłączeniami). Pierwotnie limit ustawiono na 500 zł, później rząd chciał go podnieść do 10 tys. zł. Poprawki parlamentarzystów nie tylko zlikwidowały próg (w rejestrze co do zasady należy podać wartość netto umowy), ale też przesądziły m.in. o tym, że w CRU ma być wskazany konkretny przedmiot umowy, a nie ogólna informacja np. o świadcze-

niu usług. Zrezygnowano też z etapowania reformy.

Czy CRU ruszy jednak pełną parą 1 lipca? MF nie podaje, ile dokładnie jednostek powinno założyć do dziś konta, ale jest ich ponad 60 tys. Okazuje się, że nawet połowa jeszcze tego nie zrobiła. Te statystyki mogą być jeszcze gorsze, ponieważ z informacji DGP wynika, że podczas webinarów przedstawiciele MF szacują, że zobowiązanych jednostek może być nawet 80 tys.

– Na dzień 30.06. br. mamy złożonych ponad 34 tys. wniosków o założenie konta, które są sukcesywnie przez Ministerstwo Finansów rozpatrywane. Dziennie sływa ponad 1 tys. wniosków, w tym z jednostek samorządu terytorialnego – informuje resort finansów. Kilkaście miast i gmin, które odpowiedziało na pytania DGP, zadeklarowało, że ma już konta.

– Urząd Miasta Poznania testował CRU na instancji testowej. W ogólnej ocenie można stwierdzić, że jest to dość czytelny system. Zgłoszone ze strony urzędu uwagi, sygnalizowane również z ramienia Unii Metropolii Polskich, dotyczą koncepcji zarządzania użytkownikami – mówi Wojciech Kasprzak, dyrektor Wydziału Organizacyjnego Urzędu Miasta Poznania. Chodzi m.in. o konieczność generowania

przez każdego użytkownika klucza API niezbędego do korzystania z systemu. Ten ma być ważny przez sześć miesięcy.

Ci, którzy jeszcze nie założyli konta, na razie nie muszą się obawiać kontroli.

– Aktualnie Ministerstwo Finansów koncentruje się na wdrożeniu CRU oraz wsparciu jednostek sektora finansów publicznych w przygotowaniu do realizacji nowych obowiązków, w tym w szczególności w zakresie zakładania kont i korzystania z systemu – podkreśla MF.

Dużo pracy i wątpliwości

Skala wyzwania dla gmin jest duża. Samorządy wskazują, że nowe obowiązki wymagały przeszkolenia wielu pracowników, jednak w większości przypadków nie było konieczne zatrudnianie nowych osób.

– Do wdrożenia nowego systemu przygotowano prawie 100 pracowników Urzędu Miasta Lublin – informuje Beata Pietryczuk z Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin. Gdańsk wylicza koszty po stronie urzędu na 300 tys. zł.

– Jest to wynegocjowany koszt oferty dostawcy dotychczasowego systemu do ewidencji umów, który będzie odpowiadał za przygotowanie integracji z interfejsem API sys-

temu CRU. Rozwiązanie to jest wykorzystywane również przez inne miasta, dlatego urząd zdecydował się na dostosowanie istniejącego systemu, zamiast budowania całkowicie odrębnego narzędzia – wskazują urzędnicy.

Stołeczny magistrat podkreśla, że informacje o umowach udostępnił od 2012 r. w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP), ale teraz wyzwaniem jest przede wszystkim przygotowanie systemu do automatycznego przekazywania danych i przygotowanie pracowników. Podobne rejestry w BIP mają też Poznań, Bydgoszcz, Białystok czy Gliwice. Część miast od dziś ma zamiar prowadzić równoległe oba rejestry (m.in. dlatego że inny jest zakres prezentowanych danych), inne pozostawią dotychczasowe wyłącznie jako archiwum.

Poza technicznymi kwestiami część urzędników zgłasza wątpliwości dotyczące tego, co dokładnie ma się znaleźć w CRU. Małgorzata Behrendt, sekretarz gminy Cerkyn, zwraca uwagę na kwestię dotyczącą publikowania informacji o umowach zlecenia czy umowach o dzieło (umowy o pracę są ustawowo wyłączone). Ekspert wskazuje, że co do zasady umowy cywilnoprawne powinny się znaleźć w rejestrze, chociaż w ich przypadku – w przeciwieństwie do innych umów – podawać należy kwotę brutto.

– Kwestia upublicznienia imienia i nazwiska osoby fizycznej dla takiej

Kto udostępni informacje w Centralnym Rejestrze Umów?

Obowiązkiem udostępniania informacji o umowach w CRU zostały objęte jednostki sektora finansów publicznych – zarówno administracja rządowa, jak i administracja samorządowa. Zwolnione są natomiast służby, m.in. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Agencja Wywiadu. W CRU nie będzie też informacji o umowach zawieranych przez jednostki organizacyjne podległe ministrowi obrony narodowej czy dotyczące obronności i bezpieczeństwa.



Jednostki sektora finansów publicznych

- organy władzy publicznej, w tym organy administracji rządowej, organy kontroli państwowej i ochrony prawa oraz sądy i trybunały
- jednostki samorządu terytorialnego oraz ich związki
- związki metropolitalne
- jednostki budżetowe
- samorządowe zakłady budżetowe
- agencje wykonawcze
- instytucje gospodarki budżetowej
- państwowe fundusze celowe
- Zakład Ubezpieczeń Społecznych
- Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
- Narodowy Fundusz Zdrowia
- samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej
- uczelnie publiczne
- Polska Akademia Nauk i tworzone przez nią jednostki organizacyjne
- państwowe i samorządowe instytucje kultury
- inne państwowe lub samorządowe osoby prawne utworzone na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonywania zadań publicznych, z wyłączeniem przedsiębiorstw, instytutów badawczych, instytutów działających w ramach Sieci Badawczej Łukasiewicz, banków oraz spółek prawa handlowego
- Bankowy Fundusz Gwarancyjny.*

* z wyłączeniem niektórych umów

Źródło: ustawa z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych

LR ©

umowy jest już bardziej zniuansowana, w zależności od konkretnego przypadku, ze względu na ochronę danych osobowych lub inne przepisy szczególne. Jeżeli będą przesłanki prawne, to należy wykluczyć z jawności tę konkretną daną, wskazując podstawę praw-

na – podkreśla Karol Cichoński, ekspert do spraw e-administracji Fundacji Sprawne Państwo. ©

Etap legislacyjny

Ustawa z 4 grudnia 2025 r. zmieniająca ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie niektórych innych ustaw weszła w życie 1 lipca br.

Samorządy nie chcą nieograniczonego dostępu wolontariuszy do schronisk

OCHRONA ZWIERZĄT

Krzysztof Bałkowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Posłowie współrządzącego Klubu Parlamentarnego Centrum chcą wprowadzić obowiązek zapewnienia wolontariuszom dostępu do schronisk dla zwierząt na ich wniosek. Argumentują, że dziś zależy to od dobrej woli prowadzących takie placówki. Związek Powiatów Polskich (ZPP) uważa natomiast, że to zbyt daleko idąca zmiana.

Chodzi o zmianę w gminnych programach opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Samorządy mają

obowiązek przyjmować je co roku do 31 marca. Ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1580 ze zm.) w art. 11a precyzuje, co powinno w szczególności się w nich znaleźć. To m.in.: zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w schronisku czy opieka nad kotami wolno żyjącymi.

Projekt programu, najpóźniej do 1 lutego, jest przekazywany przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) do zaopiniowania nie tylko powiatowemu lekarzowi weterynarii czy zarządcom obwodów łowieckich, lecz także organizacjom społecznym z obszaru gminy, które

działają na rzecz ochrony praw zwierząt. Posłowie w swoim projekcie chcieliby jednak zwiększyć wpływ tych ostatnich na działalność schronisk. Postulują dopisanie do programów zapewnienia dostępu wolontariuszy do schronisk dla zwierząt na ich wniosek, bez względu na organ prowadzący (gmina, związek gmin, organizacja społeczna czy inny podmiot). Dziś to on decyduje o zawarciu współpracy z wolontariuszami.

„W praktyce może to prowadzić do sytuacji arbitralnego odmawiania dostępu, co oznacza ograniczenie udziału społeczeństwa obywatelskie-

go w ochronie zwierząt, zmniejsza transparentność działania schronisk oraz utrudnia realizację dodatkowych działań na rzecz zwierząt (spacery, socjalizacja, promocja adopcji)” – argumentują parlamentarzyści.

Podczas trwających właśnie konsultacji wątpliwości do projektu złożył ZPP. W ocenie samorządowców „projektowana nowelizacja nakłada de facto arbitralnie obowiązek przyjmowania każdego wolontariusza, który tylko złoży stosowny wniosek”. A to z kolei może być sprzeczne z przepisami ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego

i wolontariacie (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1338 ze zm.). W art. 44 wskazują one, że świadczenia wolontariuszy są wykonywane na podstawie porozumienia z korzystającym (w tym wypadku ze schroniskiem). W ocenie ZPP pomysł posłów naruszałby zasadę swobody zawierania umów. Podkreślają również konieczność sprawdzenia przygotowania wolontariuszy do pracy ze zwierzętami.

„Decyzje o dopuszczeniu wolontariuszy do pracy ze zwierzętami wymagają zawsze szczegółowej analizy i oceny ewentualnych ryzyk” – przekonuje ZPP. Samorządowcy dodają, że udział strony spo-

łecznej jest zapewniony nie tylko przez opiniowanie programu, lecz także przez możliwość odebrania zwierząt w przypadku znięcia się – również ze schronisk – po informacji od przedstawiciela organizacji społecznej.

Konsultacje społeczne projektu trwają do 11 lipca br. ©

Etap legislacyjny

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt skierowany do konsultacji społecznych



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Rusza drugi nabór wniosków o bon ciepłowniczy

UPRAWNIENIA W tym roku obowiązują **wyższe kwoty świadczenia** na pokrycie kosztów ogrzewania. Nie zmieniło się natomiast kryterium dochodowe, które pozostaje na poziomie z 2025 r.

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Od dziś do końca sierpnia ośrodki pomocy społecznej będą przyjmowały wnioski o przyznanie bonu ciepłowniczego na 2026 r. Jest to specjalne świadczenie, którego celem jest wsparcie gospodarstw domowych o niskich dochodach po tym, gdy w połowie ubiegłego roku uchylony został mechanizm ustalający maksymalną cenę dostawy ciepła. Po raz pierwszy rodziny mogły go otrzymać za okres 1 lipca – 31 grudnia 2025 r. Jednak, jak wynika z danych Ministerstwa Energii, w pierwszej turze naboru wniosków wypłaconych zostało tylko 50,8 tys. bonów ciepłowniczych. W drugiej może być niewiele lepiej, co jest spowodowane wymogami, które trzeba spełniać do jego uzyskania.

Cena poniżej limitu

Zgodnie z przepisami ustawy z 12 września 2025 r. o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia wysokości cen energii elektrycznej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1302 ze zm.) jest to świadczenie przysługujące gospodarstwom domowym, które do ogrzewania mieszkań i domów korzystają z ciepła systemowego, dostarczanego przez przedsiębiorstwa energetyczne. Nie mogą go więc uzyskać rodziny mające indywidualne źródła cie-

pła, takie jak piece na węgiel, gaz, pellet czy pompy ciepła. Dodatkowo bon ciepłowniczy może być przyznany, o ile jednostkowa cena ciepła netto w danej grupie taryfowej, określana odrębnie przez każdego jego dostawcę, nie przekracza wskazanego w ustawie limitu. Wynosi on 170 zł za 1 GJ.

Przedsiębiorstwa energetyczne miały czas do 15 czerwca na opublikowanie informacji o obowiązującej u nich cenie ciepła według stanu na 31 maja i okazuje się, że podobnie jak to było przy przyznawaniu bonu należnego za 2025 r., w wielu miastach wynosi ona mniej niż 170 zł. Tak jest m.in. w Gdańsku, Poznaniu, Kielcach, Olsztynie i Opolu.

– W praktyce oznacza to, że zarówno w ubiegłym, jak i tym roku nasi mieszkańcy nie kwalifikują się do otrzymania tego świadczenia z uwagi na brak spełnienia warunku dotyczącego ceny ciepła – mówi Katarzyna Tynkowska, zastępca dyrektora Gdańskiego Centrum Świadczeń.

Są też takie samorządy, gdzie cena ciepła została przekroczona w konkretnych grupach taryfowych. Tak jest chociażby we Wrocławiu, w Białymstoku oraz Łodzi, w której dotyczy to trzech spośród siedmiu grup taryfowych. Jednocześnie w związku z ogłoszeniem nowych cen ciepła, wyższych od tych

za 2025 r., w niektórych miastach zwiększyła się grupa potencjalnych odbiorców bonu ciepłowniczego. Przykładowo w Krakowie, gdy w ubiegłym roku można było składać wnioski o jego przyznanie tylko w jednej z siedmiu grup taryfowych miejskiego dostawcy ciepła, cena była wyższa niż 170 zł/1 GJ. W tym roku przekroczenie dotyczy trzech grup.

W związku z tym osoby zainteresowane uzyskaniem bonu ciepłowniczego powinny najpierw sprawdzić w swojej spółdzielni mieszkaniowej, wspólnocie lub w zarządzie budynku, do jakiej grupy taryfowej należą, a potem, ile wynosi w niej jednostkowa cena ciepła. Jeśli nie przekracza ustawowego limitu, to wspomniane podmioty wystawią im zaświadczenie potwierdzające fakt korzystania z ciepła systemowego i jego cenę, które muszą dołączyć do wniosku o bon.

Dodatkowy warunek

Co istotne, nawet gdy cena ciepła przekracza wyznaczony poziom, nie gwarantuje to automatycznie otrzymania bonu ciepłowniczego, bo konieczne jest spełnienie jeszcze jednej przesłanki – dotyczącej dochodu. Uzyskanie tego świadczenia jest bowiem dodatkowo uzależnione od kryterium dochodowego, które wynosi 3272,69 zł dla gospodarstwa domowego jednoosobowego

oraz 2454,52 zł na osobę w gospodarstwie domowym wieloosobowym.

Ten próg dochodowy został utrzymany na niezmienionym poziomie w porównaniu do 2025 r. Jest to o tyle kluczowe, że gdy składane były wnioski o bon należny za ubiegły rok, pod uwagę były brane dochody osiągnięte przez członków rodziny w 2024 r., natomiast teraz uwzględniane są te pochodzące z 2025 r. (ich wysokość jest ustalana na podstawie przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych). Ponieważ w tym czasie wzrosły wynagrodzenia, a także emerytury i renty, może to skutkować tym, że część gospodarstw domowych przekroczy próg dochodowy i właśnie z tego powodu nie będzie mogła otrzymać bonu ciepłowniczego.

– Rzeczywiście może dojść do takiej sytuacji, ale z drugiej strony trzeba pamiętać o tym, że przy tym świadczeniu, tak jak przy zasiłkach rodzinnych, stosowana jest zasada „złotówka dla złotówki”, która może mieć wpływ na uzyskanie bonu dla osób z dochodami powyżej kryterium – podkreśla Przemysław Andrysiak, kierownik działu świadczeń Zabrzańskiego Centrum Świadczeń Rodzinnych.

Zgodnie z tą zasadą kwota świadczenia jest pomniejszana o kwotę przekroczenia progu dochodowego, z zastrzeżeniem, że minimalna wysokość bonu nie może być niższa niż 20 zł. Ponieważ w tym roku bon jest wypłacany w wyższej wysokości niż w 2025 r., niektórym ro-



Pomoc dla rodzin


Przepisy przewidują, że o bon ciepłowniczy można wnioskować dwa razy. Po raz pierwszy było to możliwe w 2025 r., a teraz można to zrobić ponownie.


Wysokość bonu ciepłowniczego:

gdy jednostkowa cena ciepła wynosi powyżej 170 zł za 1 GJ do 200 zł za 1 GJ	gdy jednostkowa cena ciepła wynosi powyżej 270 zł/GJ do 330 zł/GJ	gdy jednostkowa cena ciepła przekracza 330 zł/GJ
1000 zł	2000 zł	3500 zł

Kryterium dochodowe uprawniające do bonu ciepłowniczego:

	3272,69 zł dla jednoosobowego gospodarstwa domowego
	2454,52 zł na osobę w gospodarstwie domowym wieloosobowym

 **50,8 tys.**
wniosła liczba bonów ciepłowniczych wypłaconych w 2025 r.

 **30,1 mln zł**
kosztowała wypłata bonów ciepłowniczych w 2025 r.

dzinom może to pozwolić na uzyskanie bonu, tyle że w niepełnej wysokości.

Czy tak będzie, okaże się, jak gminna instytucja rozpatrzy wniosek. Przepisy ustawy dają jej na to 90 dni od dnia jego złożenia. Taki termin nie został wyznaczony w przypadku wypłaty pieniędzy – przepisy wskazują jedynie, że powinno to nastąpić niezwłocznie po jego przyznaniu. Przy czym w rzeczywistości jest to uzależnione od tego, kie-

dy do gmin trafią środki od wojewodów. Oni zaś mają czas na wystąpienie do ministra finansów o przekazanie dotacji budżetowej na wypłatę bonów ciepłowniczych do końca września br. ©



Dzieci nie powinny reklamować placówek oświatowych

EDUKACJA

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych popiera inicjatywę rodziców, aby całkowicie zakazać wykorzystywania wizerunku dzieci przez przedszkola i szkoły do celów promocyjnych. Stosow-

na petycja w tej sprawie czeka na rozstrzygnięcie przez resort edukacji.

Aleksandra Rodzewicz, szefowa fundacji Edukacja Rozwój Innowacje, od kilku lat działa na rzecz ochrony wizerunku dzieci w przestrzeni cyfrowej. W tym miesiącu trwała zbiórka podpisów pod petycją do resortu edukacji

o całkowity zakaz wykorzystywania wizerunku dzieci przez przedszkola i szkoły w celach promocyjnych. Zjawisko to nasila się wraz z pogłębiającym się niżem demograficznym. Tym bardziej że do takich działań promocyjnych rzadko są zaangażowani pracownicy placówek, w tym nauczyciele.

Inicjatorką petycji skierowanej do Ministerstwa Edukacji Narodowej przypomina, że art. 72 Konstytucji RP nakłada na państwo obowiązek ochrony praw dziecka oraz zobowiązuje organy władzy publicznej do podejmowania działań chroniących dzieci przed wyzyskiem i innymi zagrożeniami. Z kolei art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka stanowi, że

we wszystkich działaniach dotyczących dzieci nadzór i znaczenie musi mieć ich dobro. Autorka z niepokojem obserwuje rosnącą liczbę placówek edukacyjnych, które traktują wizerunek dzieci jako „zasób marketingowy”.

Poza rodzicami dzieci pod petycją w krótkim czasie zebrano ponad pół tysiąca podpisów innych osób. Poparł ją również Mirosław Wróblewski, prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Jak podkreśla, jego pozycja ustrojowa wyklucza możliwość występowania jako sygnatariusz obywatelskich inicjatyw lub petycji zmieniających prawo.


Prezes urzędu wskazuje, że wizerunek osoby fizycznej jest chroniony na

wielu płaszczyznach, niezależnie od jej wieku, i to już od chwili urodzenia aż do chwili śmierci.

Dodaje, że wpływają do niego skargi dotyczące ochrony danych osobowych małoletnich, w tym z zakresu ochrony ich wizerunku. Znaczna część dotyczy przedszkoli, szkół i urzędów publicznych, które bez zgody rodziców lub po jej wycofaniu udostępniały wizerunek dziecka, np. zdjęcia na stronie internetowej placówki lub w mediach społecznościowych. Mirosław Wróblewski uważa, że przedszkola, szkoły i inne placówki oświatowe nie mają obowiązku promowania swojej działalności, także w internecie, a przetwarzanie wi-

zerunku dzieci nie jest niezbędne do realizacji zadań edukacyjnych. Nie jest to ich ustawowe zadanie – prawo oświatowe nie nakłada takiego obowiązku.

Prezes urzędu przekazuje, że jest konieczne uznanie ochrony wizerunku małoletnich za jeden z priorytetowych elementów systemu bezpieczeństwa ucznia realizowanego przez placówki oświatowe. Dodaje, że szkoła i przedszkole powinny być miejscami chroniącymi dzieci przed zagrożeniami cyfrowymi, wzmocniać ich prawo do prywatności i ochrony danych osobowych oraz zapewniać pełne bezpieczeństwo cyfrowe w placówce edukacyjnej. ©

 **Czytaj więcej o kadrach, płacach i HR**

- prawo pracy
- wynagrodzenia
- ubezpieczenia



dgp.pl/kadry-i-place

NFZ bardziej opłaca się wyrwać ząb, niż go leczyć

WYWIAD Paweł Barucha: Strategia resortu wobec stomatologii jest taka, by ta sama się wykończyła. Gabinety wyczerpują miesięczne budżety w dwa tygodnie. Odbija się to rykoszetem na onkologii czy kardiologii – bez zdrowych zębów nie można zacząć leczenia

Ostatnio głośno jest o aferze w Szpitalu Południowym, gdzie lekarze zarabiali ogromne kwoty. Czy to uderzy rykoszetem w stomatologów i jak ocenia pan propozycje płac minimalnych w resorcie?

Osoby ze Szpitala Południowego to bardziej politycy niż lekarze. Jeśli jesteś na dyżurze, to pracujesz, a nie uczestniczysz w sesji rady miasta. To patologia, która rodzi konflikt interesów. Resort zyskał argument przeciwko podwyżkom, ale to ministerstwo odpowiada za kreowanie polityki zdrowotnej i powinno uszczelnić system, zamiast uderzać we wszystkich. Co ciekawe, rejestracja umów ma nie dotyczyć szpitali działających w formie spółek, a Szpital Południowy oraz szpital w Wejherowie, którym wcześniej zarządzała pani minister, to właśnie spółki. Albo naprawiamy system, albo zawracamy głowę.

Co do wynagrodzeń minimalnych – wprowadzenie średniego wynagrodzenia to świetny pomysł. To zmusi fundusz do urealnienia wycen i podniesienia kontraktów o 100 proc., bo w obecnych widełkach gabinety kompletnie się nie mieszczą. Gdy urzędnicy mówią, że nie wiedzą, jak wyglądają koszty, ogarnia mnie pusty śmiech. Sam widziałem dokumenty NFZ z województwa świętokrzyskiego, w których odnotowany był każdy pojedynczy zastrzyk na prowincji. Mają wszystkie dane, tylko muszą chcieć je wykorzystać.

Czy mimo tych problemów stomatologia jest wciąż atrakcyjnym kierunkiem dla studentów?

Tak, chętnych nie brakuje, wariaci wciąż chcą studiować medycynę. To dynamiczny, nowoczesny zawód. W ciągu ostatnich dwóch lat zmiany są ogromne. Zapytany na sympozjum, jak widzę stomatologię za pięć lat, odpowiedziałem, że nie wiem, bo postęp technologiczny jest błyskawiczny. Ludzie chorowali i będą chorować, a technologia podnosząca jakość przyciągają ogromne środki. Podobnie jak armia, stomatologia rozwija się najszybciej, bo to się po prostu opłaca.

Dane GUS pokazują, że sukcesywnie ubywa gabi-

netów stomatologicznych realizujących usługi w ramach kontraktu z NFZ – z ponad 3000 placówek zostało ich już tylko ok. 2400. Czy publiczna stomatologia staje się fikcją?

Na pewno stomatologia nie jest dziedziną medycyny, która cieszy się wzięciem w Ministerstwie Zdrowia. Wszystko, co resort robi w obszarze opieki zdrowotnej, stomatologii nie dotyczy. Publicznej stomatologii jako takiej już nie ma – ponad 94 proc. gabinetów w Polsce to podmioty prywatne, a tylko część z nich podpisuje umowy z funduszem, realizując funkcję publiczną. Jesteśmy przez urzędników traktowani na zasadzie „zawsze sobie poradzą”, a cierpi na tym pacjent. Oficjalne zapewnienia resortu i NFZ, że jest dobrze, rozmijają się z rzeczywistością. Sam pracuję w mieście wojewódzkim, a pacjenci i tak odbijają się od ścian, bo nie mają gdzie wykonać zabiegów. Na prowincji dostęp jest jeszcze gorszy. Jesteśmy pomijani w programach lekowych, onkologicznych czy kardiologicznych, w których warunkiem rozpoczęcia terapii są przecież zdrowe zęby. Gdzie tu sens?

Podobno resort zdrowia zlecił w końcu Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji (AOTMiT) ponowną wycenę stomatologii zachowawczej. Na czym polega to wyzwanie?

Zauważyłem się, że po latach starań, zwłaszcza po ostatnich dwóch latach intensywnego nacisku, poszło oficjalne zlecenie z ministerstwa – na papierze, a nie tylko luźna sugestia. Jednak nie wierzę, że zakończą to szybko. Przy wycenie protetyki, obejmującej zaledwie siedem procedur, zeszło im około roku. W stomatologii zachowawczej procedur jest mnóstwo – od leczenia po znieczulenia. Mam nadzieję, że zanim dostaniemy gotowy produkt, będziemy mogli go ocenić. Przy wcześniejszym wycenianiu chirurgii i periodontologii dochodziło do kuriozów, bo w agencji brakowało zrozumienia, czym jest dana procedura, i musieliśmy wiele rzeczy odkręcać.

Jakie błędy w wycenach popełniał wcześniej AOTMiT?

Wyliczali np. koszt i czas pracy asystentki w gabi-



Paweł Barucha, wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej i szef Komisji Stomatologicznej NRL

necie. Założyli, że przy pracy lekarza przez 7 godz. i 35 min praca asystentki zajmuje zaledwie pół godziny. Zupełnie nie liczyli czasu, gdy pacjent siedzi na fotelu, uznając, że asystentka wtedy nie leczy, a jedynie zmywa i sprząta. Na tej podstawie powiązali stawki dla gabinetów. To była totalna bzdura, którą musieliśmy prostować. Dlatego średnio wierzę w ich statystyczne wyliczenia.

Dlaczego twierdzi pan, że dziś bardziej opłaca się wyrwać ząb, niż go leczyć?

Ostatnia wycena dotyczyła periodontologii i chirurgii. Za usunięcie zęba, usunięcie kamienia czy lakierowanie fundusz płaci więcej niż za zalecenie zęba. To zdeprymowało środowisko. Stomatolodzy widzą, że lepiej ząb usunąć, niż leczyć, bo z punktu widzenia finansowania przez NFZ jest to bardziej opłacalne. Obecnie wycena wypełnienia to maksymalnie 60–70 zł, podczas gdy prywatnie płaci się 400–500 zł. Ta dysproporcja jest rażąca. Co więcej, fundusz wymaga stosowania materiałów wysokiej klasy, światłoutwardzalnych. One nawet w tańszych wersjach hurtowych są bardzo drogie, więc gabinety po prostu dopłacają do interesu.

O ile powinny wzrosnąć wyceny i jakiego budżetu potrzebuje stomatologia? Stawki powinny zwiększyć się minimum o 100 proc. Konieczne jest więc drugie tyle. Ogólny budżet NFZ na stomatologię powinien wynosić 4 proc., a nie ok. 2 proc., jak obecnie. Około 2010 r. byliśmy blisko tej kwoty i system pozwalał przetrwać. Jeszcze półtora roku temu, w 2025 r., się-

gał 3,14 proc. i pojawił się lekki entuzjazm, gabinety chciały wracać do kontraktów. Niestety, znowu mamy zmniejszenie finansowania i sukcesywny zjazd. Pieniądże szybko się kończą. Miesięczny kontrakt gabinety są w stanie wyczerpać w dwa tygodnie, bo za wyższymi wycenami niektórych procedur nie poszła większa pula punktów.

Jak działają te limity punktowe i skąd biorą się różnice regionalne?

Wysokość kontraktu określa pula punktów na miesiąc. Mamy w Polsce ogromne dysproporcje: od 12,5 tys. punktów w województwie pomorskim do 28 tys. punktów w województwie mazowieckim. Mimo że mamy jeden fundusz, to limity różnią się ponad dwukrotnie. NFZ zostawił decyzję dyrektorom oddziałów zależnie od potrzeb. Założenie ze wspólnych spotkań było takie, że mają dawać więcej tam, gdzie brakuje, a tymczasem wszystkie oddziały poszły w dół, z wyjątkiem Mazowsza. Po wyczerpaniu punktów lekarz powinien przestać przyjmować, bo fundusz za dorosłych nie zapłaci. Za dzieci NFZ płaci z opóźnieniem ze środków Funduszu Medycznego – za rok 2025 uregulowano należności dopiero w marcu kolejnego roku. Za nadwykonania u dorosłych nie płaci się w ogóle. Jeden z doktorów zgłosił mi, że fundusz jest mu winien z tego tytułu 130 tys. zł. Lekarze idą do sądu i rezygnują z przedłużania kontraktów.

Czy Polacy chcą się leczyć na publicznym ubezpieczeniu i jak ocenia pan profilaktykę w szkołach?

Zapotrzebowanie jest ogromne. Każdy dentysta prowadzący gabinet jest przedsiębiorcą, dotykają go podatki i koszty stałe, stąd wzrost cen na rynku prywatnym. Starszych osób często nie stać na leczenie prywatnie, a oferta NFZ dla emerytów kończy się na zwykłych protezach akrylowych przy braku co najmniej pięciu zębów. Jeśli chodzi o dzieci, powrót stomatologów do szkół to fikcja. Stan uzębienia Polaków jest fatalny, większość dzieci ma próchnicę. Dentobusy to totalny absurd, który powinien zostać zakopany głęboko pod ziemią. Z ich budżetu zaledwie 10–13 proc.

przeznacza się na leczenie, reszta idzie na lakierowanie i przeglądy. Co z tego, że ząb jest polakierowany, skoro nie ma planu dalszego leczenia. Stomatologia szkolna nie istnieje. Jako izba walczyliśmy o wprowadzenie podstaw higieny do programu edukacji zdrowotnej od czwartej klasy. Przekazaliśmy gotowy program do Ministerstwa Edukacji Narodowej, by ratować chociaż dzieci.

Czy oficjalne kolejki do dentystów odzwierciedlają prawdę?

Kolejki w systemie są fikcyjne. Według kalendarza

NFZ do ortodonta można się dostać w ciągu dwóch miesięcy, ale gdy zadzwoni się do gabinetu, terminów brak. Pacjenci odsyłani przeze mnie do gabinetów pracujących na NFZ wracają, bo po prostu nie ma miejsc. Liczba gabinetów spada, a doraźna pomoc nocna to ryczałt – tam się nie leczy, tylko podaje antybiotyk, tabletki przeciwbólowe lub wyrzywa ząb. Systemem zaczęli zarządzać statystycy, a nie stomatolodzy. Na papierze wszystko ma się zgadzać, a pacjenci nadal mają dziury w zębach.

Rozmawiała **Patrycja Otto**

KOMUNIKAT

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 22 lutego 2019 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1839) niniejszym zawiadamia się, że w dniu 12 czerwca 2026 r. na wniosek inwestora została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 104/SPEC/2026 o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w sektorze naftowym:

inwestor: PERN S.A.

ul. Wyszogrodzka 133, 09-410 Płock,

inwestycja: Budowa i rozbiórka rurociągu produktów naftowych w ramach zadania pn.: „Remont rurociągu DN400 na długości ok. 32m pomiędzy 350 a 382m (Odcinek Płock - Koluński); Remont rurociągu DN400 na długości ok. 22m pomiędzy 781 a 804m (Odcinek Płock - Koluński); Remont rurociągu DN400 na długości ok. 41m pomiędzy 954 a 995m (Odcinek Płock - Koluński); Remont rurociągu DN400 na dł. ok. 150m pomiędzy 1.280 a 1.430 m (Odcinek Płock - Koluński); Remont rurociągu DN400 na dł. ok. 30m pomiędzy 1.485 a 1.515 m (Odcinek Płock - Koluński).”

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

jedn. ew. nr 141913 2 Stara Biała, powiat płocki;

obr. 0001 Biała dz. ew. nr 216/12,

obr. 0008 Draganie Nowe dz. ew. nr 66/8, 66/3.

Wydana w sprawie decyzja, zgodnie z art. 35 ust. 1 specustawy posiada rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja wprowadza ograniczenia w korzystaniu nieruchomości, w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia na nich budowy strategicznej inwestycji w sektorze naftowym, a także prac związanych z rozbiórką, przebudową, zmianą sposobu użytkowania, utrzymaniem, eksploatacją, użytkowaniem, remontami oraz usuwaniem awarii – art. 30 specustawy.

Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Odwołanie od decyzji, wnosi się w terminie 7 dni od dnia ich doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o ich wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane - art. 35 ust. 2 specustawy. Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 35 ust. 3 specustawy.

Bieg terminu do wniesienia odwołania od decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w sektorze naftowym, rozpoczyna się w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie, uważa się za dokonane – art. 10 ust. 1b specustawy.

Zawiadomienie, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Data publicznego obwieszczenia: 1 lipca 2026 r.

WIR-1.747.5.2.2026.MSK

Nadchodzi fala skarg, która zasypie inspekcję

WYWIAD Marcin Stanecki: Reforma PIP może się okazać zaskoczeniem dla osób oczekujących szybkiego wsparcia i przedsiębiorców obawiających się masowych kontroli. Postępowania będą trwały długo. Ustawa zawiera wiele zabezpieczeń, które mają zagwarantować bezstronność urzędników

Panie Inspektorze, dziś Rada Ochrony Pracy zaopiniuje wniosek o pana odwołanie. Jaką inspekcję pan zostawia? Jakie są trzy najważniejsze rzeczy, które udało się zrobić przez dwa lata urzędowania?

Zostawiam urząd z odbudowanym morale i etosem inspektora jako powodem do dumy. Zapełniliśmy 200 wakatów, które zastałem, a kolejne 180 osób aktualnie zatrudniamy. Drugie osiągnięcie to reforma wchodząca w życie 8 lipca, przynosząca wzrost o blisko 300 etatów – to największe wzmocnienie od 2007 r., gdy przejmowaliśmy legalność zatrudnienia z urzędów wojewódzkich. Trzecia rzecz to kompleksowa strategia budowania zdolności do 2030 r., obejmująca m.in. informatyzację, sztuczną inteligencję rozwijaną z Politechniką Warszawską, Akademię Lidera oraz system dbania o work-life balance samych inspektorów. W 2030 r. PIP będzie supernowoczesnym urzędem.

Na co zabrakło natomiast czasu?

Od początku, od pierwszego dnia objęcia sterów, byłem za tym, by czerpać wzorce z korporacji, by uczyć się od nich tego, co najlepsze. Szkoda mi, że nie będę już inspektorem, gdy będę wdrażała dyrektywa o luce płacowej i pracy platformowej. Chciałem, by PIP stała się organem równościowym na wzór rzecznika praw obywatelskich, co podniosłoby prestiż urzędu mającego unikalny w Europie, potężny zakres działania od prawa pracy po BHP. Chciałem przenieść do administracji najlepsze wzorce z korporacji i skupić się na edukacji oraz pomocy pracodawcom w gąszczu przepisów, zamiast karać za błahy błędy w dokumentacji. Karanie powinno dotyczyć wyłącznie jawnych patologii.

Wspomniał pan o zatrudnieniu dodatkowych osób. Czy dzisiaj inspekcja jest przygotowana do wdrażania reformy?

Tak, jesteśmy przygotowani. Przeprowadziliśmy intensywne szkolenia dla grup inspektorów w okręgach, ostatecznie przeszkoliliśmy po kilka osób w każdym z nich. Musieliśmy dokonać głębokiej zmiany w myśleniu, bo już widzimy potężny wzrost liczby skarg na niewłaściwie zawarte umowy cywilnoprawne. Do końca maja odnotowaliśmy wzrost o 94 proc. rok do roku, z 1000 na prawie 2000 skarg. I to pomimo tego, że w niektórych okręgach sugerowano pisemnie wycofanie skarg i złożenie ich ponownie po 8 lipca, aby mogły zostać rozpatrzone już na podstawie nowych przepisów. Spodziewam się prawdziwego zalewu skarg po wdrożeniu reformy w życie. Ludzie sami podchodzą do mnie na spotkaniach i mówią, że czekają na ten dzień.

Jak inspektorzy poradzą sobie z takim zalewem skarg? Czy urzędowni nie grozi paraliż?

Niewątpliwie mogą pojawić się opóźnienia w załatwianiu spraw. Ustawa może się okazać dla niektórych osób rozczarowaniem, szczególnie tych, które będą oczekiwały błyskawicznej interwencji inspekcji w ich sprawie, bo takie postępowania będą trwały długo. W okręgach wciąż brakuje ludzi, mimo zatrudniania nowych kadr. Kontrole będą długotrwałe, o czym uprzedzam pracodawców na każdym spotkaniu, a miałem ich nawet pięć dziennie. Sama kontrola potrwa minimum dwa miesiące, a całe postępowanie administracyjne może zająć od kilku do kilkunastu miesięcy. Wynika to z procedur i zabezpieczeń wprowadzonych dla ochrony firm przed arbitralnością decyzji administracyjnych. Mowa tu o dostarczaniu pism, zwrotkach czy prawie do wglądu w akta. Jednocześnie zatrudniamy radców prawnych, po pięciu na duży okręg. Szykujemy się bowiem na składanie pozwów w sądach.

Rozumiem, że będzie ich więcej niż dotychczas?

Zdecydowanie tak. W zeszłym roku pozwów o ustalenie istnienia stosunku pracy było zaledwie 18, dwa lata temu 35, trzy lata temu 52. Teraz może być ich nawet kilkadziesiąt. Decyzja inspektora działa na przyszłość, nie obejmuje okresu wstecznego. Dlatego wydałem wytyczne, że jeśli kontrola potwierdzi, że ktoś przez lata pracował na umowie cywilnoprawnej w warunkach etatu, pozew do sądu pracy o ustalenie stosunku pracy za okres przeszły będzie obligatoryjny. Musimy surowo tego pilnować, by pomóc osobom w najtrudniejszej sytuacji. Dotychczas inspektorom było trudno radzić sobie w sądach, bo nie byli szkoleni tak jak adwokaci czy radcowie prawni, którzy mieli przewagę doświadczenia w przesłuchiwaniu świadków czy składaniu wniosków dowodowych. Dzięki zatrudnieniu prawników wreszcie wyrównujemy szanse i jestem spokojny o dobre wyniki tych procesów.

A co z listą samokontroli, która miała pozwolić pracodawcom przygotować się na kontrole inspektora w sprawie umów cywilnoprawnych? Ukáže się przed 8 lipca?

Jest już gotowa i być może ukáže się przed reformą, więc dla pracodawców wyzwaniem jest dobrze przygotować się samemu. Wstrzymałem ją, bo wyciek jej roboczej wersji i fala krytyki, która po tym nastąpiła, pokazały, jakie emocje wśród pracodawców budzi ten dokument. Ponadto Lewiatan, Pracodawcy RP oraz Rzecznik MŚP zgłosili bardzo fundamentalne, trudne uwagi. Zostawiam tę decyzję następcy. Lista została uproszczona. Pierwsza wersja była świetna dla prawników, ale dla małego przedsiębiorcy stanowiła kompletną abstrakcję.

Od 8 lipca kontrole mają być po nowemu. Ma być wymiana informacji między ZUS, KAS i PIP celem lepszego typowania do kontroli. Czy system działa w praktyce?

Robiliśmy testy, które wyszły pozytywnie, ale system działa obecnie w wersji roboczej. Trzeba jeszcze przeszkolić ludzi. Samo podpisanie porozumienia w 30 dni od wejścia w życie nowelizacji było sukcesem, bo każdy urząd mocno broni swoich kompetencji, a czasem chciałoby się mieć więcej danych ułatwiających typowanie do kontroli podmiotów naruszających przepisy. Wymiana danych po 8 lipca na pewno ruszy. Natomiast wdrożenie zaawansowanej analizy ryzyka do automatycznego typowania firm potrwa dłużej i to już będzie decyzją nowego szefa PIP. To on zatwierdzi parametry kluczowe dla algorytmu, które będą napędzały nowy system. Trzeba też pamiętać, że reforma rusza 8 lipca, czyli w pełnym sezonie urlopowym.

Reforma PIP zakłada szersze zastosowanie elektronicznej czynności. Mają być transmisje online w celu kontroli dokumentów, przesłuchania, ale i kontrole zdalne. Jak pracodawcy mają się na to przygotować?

Pracodawcy nie muszą wdrażać nowych systemów ani obowiązków. Kontrole zdalne funkcjonowały już w COVID-ze przy kontrolach z zakresu prawnej ochrony pracy. Polegało to na przesyłaniu dokumentów mailem. Nowe regulacje to jedynie usankcjonowanie prawne dzisiejszej praktyki, dające wprost zapis o szyfrowaniu danych i większym bezpieczeństwie, z czego firmy powinny się cieszyć. Jeśli chodzi o przesłuchania stron online, to ustawa na to pozwala, ale oczekiwałbym, by inspektorzy robili to tradycyjnie, w cztery oczy, w urzędzie. W urzędzie łatwiej bowiem o szczerą rozmowę. Zdarzało się, że pracownicy w firmie mówili, że nie pamiętają, a dopiero potem w biurze PIP wyznawali prawdę. Zdalne kontrole to po prostu dostęp do e-dokumentacji, akt osobowych i list płac.

Reforma zakłada wolę stron przy ustalaniu



Marcin Stanecki, główny inspektor pracy

tego, czy umowa cywilnoprawna ma być przekształcona w umowę o pracę. Jak zastosowanie tego narzędzia będzie wyglądało w praktyce?

W definicji stosunku pracy w kodeksie pracy nie ma ani słowa o woli stron. Kodeks cywilny również ogranicza swobodę umów, gdy jest ona sprzeczna z ustawą, naturą stosunku czy zasadami współżycia społecznego. W nowej ustawie wola stron pojawia się dopiero na etapie decyzji administracyjnej, a nie przy poleceniu inspektora, gdzie badamy jedynie stanowisko stron. W praktyce podjąłem decyzję, że wola stron będzie brana pod uwagę tylko w wyjątkowych okolicznościach: gdy cechy stosunku pracy i umowy cywilnoprawnej będą występować w dokładnie takim samym natężeniu, czyli szale wagi będą idealnie równe. Wtedy wola pracownika rozstrzygnie. Jeśli jednak cechy stosunku pracy dominują, wola stron nie powinna mieć znaczenia, tym bardziej że wiele osób nie wie dokładnie, czym różni się kontrakt od etatu i co w ten sposób tracą. Nawet jeśli pracownik zaprotestuje, inspektor i tak skieruje polecenie przekształcenia. Tak wprost wynika z przepisów prawa, a nie z mojej złej woli.

Na kilka dni przed wejściem nowych przepisów czy widzi pan mimo wszystko jakieś słabe punkty?

Głównym wyzwaniem jest liczba napływających skarg, która może uniemożliwić przeprowadzenie 200 planowych kontroli w tym roku. Jeśli przyjdzie nam skontrolować np. podmiot mający kilka tysięcy umów cy-

wilnoprawnych, to weryfikacja i przeprowadzenie dowodowego dla każdego kontraktora może zająć nam lata. Dlatego po 8 lipca skupimy się głównie na skargach, bo nie możemy ignorować ludzi piszących, że szef obiecał im etat i słowa nie dotrzymał. Z drugiej strony ustawa ma plusy: zawiera mnóstwo zabezpieczeń chroniących pracodawców przed arbitralnością i uznaniowością urzędników. Wyniki kontroli będą przechodziły przez tyle par rąk, że ryzyko błędów będzie minimalne, dlatego spodziewam się, że Inspekcja będzie miała mało odwołań od decyzji w sprawie przekształcenia.

Sprawy sądowe pokazują jednak, że to, co postanowił inspektor, potem niekoniecznie potwierdza sąd. Czy zatem na pewno można oczekiwać małej liczby odwołań?

To mit wynikający ze złych statystyk. Podawane 70 proc. przegranych spraw przez PIP obejmuje również ugody sądowe, a ugoda to zwycięstwo obu stron. Jako radca prawny reprezentujący w przeszłości pracodawców prawie każdą sprawę kończyłem ugodą, unikając długiego procesu i dodatkowych roszczeń. Ponadto dotychczas inspektor był na przegranej pozycji w starciu z profesjonalnymi pełnomocnikami firm. Dzięki zatrudnieniu radców prawnych wyrównujemy te szanse, więc o wynik spraw sądowych jestem spokojny. ©

Rozmawiała Patrycja Otto



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólny Dom” w Górze ogłasza przetargi na:

- 1) Sporządzenie dokumentacji projektowej i kosztorysowej wewnętrznej instalacji gazowej i ciepłej wody użytkowej wraz z cyrkulacją w budynku mieszkalnym przy ul. Korczaka 2,4,6,8,10,12 w Górze.
- 2) Demontaż istniejących, dostawę i montaż nowych podzielników kosztów ogrzewania z modułem do odczytu radiowego wraz z montażem urządzeń przekątnikowych, odczytywanie i rozliczanie kosztów ogrzewania oraz bezpośredni dostęp dla Zamawiającego do portalu on-line.

Termin składania ofert do dnia 15.07.2026 r. do godz. 15:00.

Oferty powinny znajdować się w zamkniętej kopercie z napisem, którego przetargu dotyczy.

Przetargi odbędą się w dniu 16.07.2026 r., pierwszy o godz. 9:00, drugi o godz. 10:00.

Szczegółowe warunki przetargu, materiały przetargowe znajdują się w siedzibie Spółdzielni przy ul. Piastów 6 pok. 30, 56-200 Góra, tel. 65 543 29 93 oraz na stronie internetowej www.wspolnydomgora.pl w zakładce PRZETARGI

OGŁOSZENIE

Burmistrza Ożarowa Mazowieckiego z dnia 1 lipca 2026 r.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.), w związku z Uchwałą Nr XXI/208/12 Rady Miejskiej w Ożarowie Mazowieckim z dnia 19 kwietnia 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Ożarów Mazowiecki dla obszaru Duchnice - Ołtarzew, zmienioną Uchwałą Nr XXXVIII/365/21 Rady Miejskiej w Ożarowie Mazowieckim z dnia 22 kwietnia 2021 r., oraz Uchwałą Nr XIII/116/25 Rady Miejskiej w Ożarowie Mazowieckim z dnia 20 lutego 2025 r., a także w związku z rozstrzygnięciem nadzorczym Wojewody Mazowieckiego znak: WP-I.4131.147.2026 z dnia 18 czerwca 2026 r. oraz art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu

Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Ożarów Mazowiecki dla obszaru Duchnice – Ołtarzew – część III wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w zakresie terenu MW/U, wobec którego Wojewoda Mazowiecki stwierdził nieważność w rozstrzygnięciu nadzorczym.

Wyłożenie odbędzie się w dniach **od 09.07.2026 r. do 03.08.2026 r.** Dokumentacja sprawy będzie wyłożona w Urzędzie Miejskim w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Kolejowej 2 (pokój nr 211, II p.) w godzinach pracy Urzędu. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 16.07.2026 r. o godz. 16:15 w Ożarowie Mazowieckim w budynku przy ul. Konotopskiej 4 (II piętro, sala konferencyjna). Projekt planu wraz z prognozą będą udostępnione na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim - <https://bip.ozarow-mazowiecki.pl/> w zakładce Prawo lokalne » Zagospodarowanie Przestrzenne » Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego » Projekty wyłożone do publicznego wglądu i udostępnione do konsultacji społecznych.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. **Uwagi do projektu planu** należy składać w terminie do dnia **18.08.2026 r.** w formie papierowej w Biurze Podawczym Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim, pocztą na adres: 05-850 Ożarów Mazowiecki, ul. Kolejowa 2, w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej do Burmistrza Ożarowa Mazowieckiego na adres: mpzp@ozarow-mazowiecki.pl oraz za pośrednictwem e-Doręczeń na adres: AE:PL-78052-34851-CRJFF-13. Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Uwagi w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko stosownie do przepisu art. 39 ust. 1 pkt 2, 3, 4 i 5, art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18.08.2026 r. Uwagi na piśmie należy składać w formie papierowej w Biurze Podawczym Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim, pocztą na adres: 05-850 Ożarów Mazowiecki, ul. Kolejowa 2, ustnie do protokołu w Wydziale Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego (pok. 211) lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej do Burmistrza Ożarowa Mazowieckiego na adres: mpzp@ozarow-mazowiecki.pl oraz za pośrednictwem e-Doręczeń na adres: AE:PL-78052-34851-CRJFF-13. Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Burmistrz Ożarowa Mazowieckiego. Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko uwagi wniesione po terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

/-/ Burmistrz
Ożarowa Mazowieckiego

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r., poz. 1199), zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 11 czerwca 2026 r. Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 101/SPEC/2026 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla inwestycji pn.:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o.,
Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa,

inwestycja: Budowa kolektora ściekowego na potrzeby realizacji robót budowlanych, utrzymania, użytkowania oraz eksploatacji lotniska użytku publicznego wchodzącego w skład Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:
województwo mazowieckie,

powiat sochaczewski

jedn. ew. nr 142808 2 Teresin

obręb 0011 Maurycew: dz. ew. nr 37/2, 38, 39/1, 40/1, 41, 42/1, 42/2, 43/2, 44, 50, 98, 99,

powiat żyrardowski

jedn. ew. nr 143805 5 Wiskitki

obręb 0022 Nowy Orzyszew: dz. ew. nr 113/1, 113/3, 115, 116, 238, 119, 120, 117/2, 118, 240/2, 121/2, 124/2, 125/2, 128/2, 239/2, 240/3, 164, 165, 168, 169, 172, 173, 176/1, 176/2, 177, 178, 183, 188, 193, 194, 198/2, 199/1, 199/3, 202/2, 203, 207, 208, 211, 212/2,

obręb 0010 Guzów: dz. ew. nr 392/3, 12, 13, 14/2,

obręb 0018 Cyganka: dz. ew. nr 38/2, 37/2, 52/2, 53/2, 54/1, 63/4, 63/3, 72/2, 73/2, 73/1, 102/2, 102/1, 74, 76/2, 76/1, 89/1, 88/1, 79/3, 90/2, 88/6, 89/6, 90/8, 92/5, 92/4, 94/6,

obręb 0012 Janówek: dz. ew. nr 91/5, 137/2, 93/2, 92/2, 213/1, 213/2, 213/3, 141/1, 141/2, 139/1, 139/2,

obręb 0035 Stary Drzewicz: dz. ew. nr 247, 245, 249/1, 249/2, 279/1, 279/2, 277/2, 277/1, 246, 248, 250,

obręb 0021 Nowy Drzewicz: dz. ew. nr 135, 128/2, 127/1, 134, 133, 323,

obręb 0032 Stare Kozłowice: dz. ew. nr 186, 39/4, 679/3, 41/2, 42/2, 90/3, 41/1, 42/1, 90/2,

obręb 0020 Nowe Kozłowice: dz. ew. nr 303, 747, 746/1, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 304, 305, 306/2, 307/2, 308/4, 308/6, 309/2, 310/2, 311/2, 312/2, 313/2, 314/2, 315/2, 316/2, 317/2, 318/2, 319/2, 320/2, 321/1, 322/2, 323/2, 324/2, 325/2, 326/2, 327/2, 328/2, 329/2, 330/2, 331/1, 331/4, 332/2, 333/2, 334/2, 335/2, 336/2, 337/2, 338/2, 339/2, 340/2, 341/1, 342/2, 343/2, 344/3, 344/4, 345/2, 749/2, 349/2, 350/4, 350/6, 351/2, 354, 355/2, 356/2, 358, 359, 360, 361, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 398, 400/2, 401, 402, 403/4, 403/5, 404/1, 405/1, 406/1, 407/4, 408, 410/1, 409, 410/11, 410/8, 411, 412, 414, 417/2, 418, 419, 422, 423, 425, 424, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434/1, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441/1, 442, 443/2, 444/2, 445/2, 446, 748/3, 357/2, 450, 574/7, 575, 452, 453, 454, 455, 456, 458, 459/2, 460, 461, 462,

jedn. ew. nr 143805 4 Wiskitki

obręb 0001 Wiskitki-Miasto: dz. ew. nr 22/7, 23, 24, 25, 56/7, 57/4, 26, 28/1, 29, 30/2, 31, 32, 33/4, 801/1, 801/5, 801/2, 33/1, 57/1, 57/3, 58/4, 59/5, 60/5, 61/5, 62/5, 63/7, 64/7, 65/9, 66/7, 67/7, 68/7, 69/7, 70/7, 71/5, 71/6, 59/1, 60/1, 61/1, 62/1, 63/1, 64/1, 65/3, 66/1, 67/1, 68/1, 69/1, 70/1, 99, 100, 101, 102, 103/1, 111, 103/2, 104, 105, 107/3, 107/2, 109, 110, 117/2, 120/3, 120/9, 121, 128/4, 128/2, 129, 161, 162, 120/8, 120/7, 303,

jedn. ew. nr 143801 1 Żyrardów (miasto)

obręb 0008 Obręb 8: dz. ew. nr 8001/1, 8002/2, 8001/3, 8001/5, 8002/3, 8002/1, 8003/9, 8003/1, 8023/10, 8004/12, 8004/10, 8004/11, 8024/11, 8024/1, 8005/4, 8005/5, 8025/2, 8025/1, 8006/4, 8006/5, 8026/2, 8026/1, 8007/4, 8007/5, 8028/2, 8028/1, 8029/1, 8030/15, 8030/1, 8008/8, 8008/10, 8009/10, 8010/5, 8010/4, 8011/5, 8011/4, 8376, 8375, 8031/5, 8031/1, 8032/1, 8016/8, 8016/9, 8033/1, 8017/2, 8017/1, 8034/1, 8035/1, 8036/1, 8037/11, 8037/1, 8018/1, 8018/2, 8019/6, 8019/7, 8020/6, 8020/7, 8022, 8021/8, 8021/9, 8357/2, 8051, 8037/10, 8351/1, 8357/1, 8357/3, 8357/4, **obręb 0002 Obręb 2:** dz. ew. nr 2868.

Wydana w sprawie decyzja, zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy posiada rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, zawiadamia się o wydaniu decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, przy czym doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne – art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych.

Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Odwołanie od decyzji wnoszący się w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane - art. 25 ust. 2 ustawy.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 10 ust. 2a ustawy uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 25 ust. 3 ustawy.

Data publicznego obwieszczenia: 1 lipca 2026 r.
WIR-I.747.4.6.2026.AP1



Wyciąg z ogłoszenia

PREZYDENTA MIASTA KATOWICE

o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej o pow. 80 702 m², położonej przy ul. Magazynowej, oznaczonej jako działki nr 811/69 i 813/69, z karty mapy 1, obręb Rożdżeń, stanowiącej własność Miasta Katowice.

W dz. III księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości znajduje się wpis wg załącznika nr 3 do warunków przetargu.

Na nieruchomości zlokalizowana jest bocznica kolejowa stanowiąca własność użytkownika wieczystego nieruchomości sąsiednich oznaczonych m.in. jako działka nr 710/69. Uregulowanie kwestii korzystania z części nieruchomości przeznaczonych pod lokalizację ww. bocznicy jak również pod istniejącymi sieciami: gazową i elektroenergetyczną pozostaje w gestii przyszłego nabywcy.

Nieruchomość w przeważającej części objęta jest obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (uchwała nr XXIX/624/08 Rady Miasta Katowice z dnia 28.08.2008 r.) i przeznaczona jest pod tereny zabudowy usługowej, obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (symbol planu 4PU), teren drogi publicznej klasy dojazdowej (3KDD), a w niewielkiej części pod tereny zieleni urządzonej i infrastruktury technicznej (GZ,T) i tereny komunikacji drogowej – węzeł drogowy ulicy Bagiennej i Magazynowej (1KD). Niewielki fragment nieruchomości nie jest objęty mpzp i zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Katowice - II edycja usytuowany jest na obszarze zabudowy produkcyjno – usługowej oraz dróg i placów publicznych (PU2 i KDZ).

Każdoczesny właściciel nieruchomości zobowiązany będzie do rozpoczęcia zabudowy, przez co rozumie się wybudowanie fundamentów w terminie do 18 miesięcy oraz do zakończenia zabudowy, przez co rozumie się wybudowanie budynku w stanie surowym zamkniętym, w terminie do 36 miesięcy, licząc od dnia nabycia nieruchomości od Miasta.

Miasto Katowice zastrzega sobie prawo odkupu nieruchomości na okres 5-ciu lat od daty nabycia nieruchomości, przy czym skorzystanie z tego prawa nastąpić może w przypadku niedotrzymania przez każdorazowego właściciela któregośkolwiek z terminów zagospodarowania nieruchomości. Odkup nieruchomości nastąpi na warunkach określonych w art. 594 kc. Prawo odkupu nieruchomości jak i rzecz Miasta Katowice, jak i ustawowe prawo pierwokupu na warunkach określonych w art. 109 ust. 1 pkt 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami, ujawnione zostaną w księdze wieczystej prowadzonej dla nieruchomości.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 16 000 000 zł
Wysokość wadium wynosi: 3 200 000 zł

Sprzedaż nieruchomości następuje za cenę uzyskaną w wyniku przetargu.

Do ceny sprzedaży części nieruchomości o pow. 78 924 m² objętej miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego doliczony zostanie podatek od towarów i usług według stawki 23%. Sprzedaż części działki nr 813/69 o pow. 1778 m² nie objętej mpzp zwolniona jest z podatku od towarów i usług. Zainteresowani uczestnictwem w przetargu zobowiązani są przedłożyć niezbędne dokumenty określone w warunkach przetargu, w tym dowód wpłaty wadium:

- w siedzibie Urzędu Miasta Katowice ul. Młyńska 4, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (numer tel. 32/ 259-33-17, 259-31-69) **do dnia 01.09.2026 r. do godz. 13:00** lub
- drogą elektroniczną na adres e-mail: gmprzetarg@katowice.eu **do dnia 31.08.2026 r. do godz. 13:00.**

Złożenie dokumentów elektronicznie zostanie potwierdzone wiadomością zwrotną – w przypadku nie otrzymania potwierdzenia w terminie wyznaczonym do składania, wymagany będzie kontakt telefoniczny pod numerem 32/ 259-33-17, 259-31-69.

Osoby składające dokumenty drogą elektroniczną zobowiązane są do przedłożenia bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu w wyznaczonym dniu oryginału oświadczenia stanowiącego załącznik nr 1 do warunków przetargu, co będzie podstawą dopuszczenia do licytacji.

Wadium może być wnoszone w pieniądzu **do dnia 31.08.2026 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu **08.09.2026 r. o godz. 11:00** w sali nr 4-5 w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4.

Pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości odbył się w dniu 16.06.2026 r. Prezydentowi Miasta Katowice przysługuje prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.

Informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616, telefon 32/ 259-33-17, 259-31-69.

Warunki przetargu, które są integralną częścią niniejszego ogłoszenia udostępnione są do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu.

Ogłoszenie o przetargu na sprzedaż nieruchomości zostało udostępnione do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu oraz wyszereżone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 – I piętro.

US

20 LIPCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 LIPCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

27 LIPCA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

27 LIPCA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

27 LIPCA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Wchodzą w życie 1 lipca 2026 r.

Egzamin na doradcę podatkowego – rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 17 czerwca 2026 r. w sprawie Państwowej Komisji Egzaminacyjnej do spraw Doradztwa Podatkowego i przeprowadzania egzaminu na doradcę podatkowego (Dz.U. z 23 czerwca 2026 r. poz. 829)

Omówienie: Państwowa Komisja Egzaminacyjna do spraw Doradztwa Podatkowego, nazywana dalej „Komisją Egzaminacyjną”, podejmuje uchwały we wszystkich sprawach, które należą do jej kompetencji, na posiedzeniu albo w trybie obiegowym. Decyzje w sprawie podjęcia uchwały w trybie obiegowym podejmuje przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej. Na posiedzeniach Komisja Egzaminacyjna podejmuje uchwały zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy członków.

W trybie obiegowym Komisja Egzaminacyjna podejmuje uchwały w formie pisemnej bezwzględnie większością głosów. Uchwały podjęte w trybie obiegowym są ważne, jeżeli w wyznaczonym terminie, niekrótszym niż dwa dni, głosy oddała co najmniej połowa jej członków.

W przypadku równej liczby głosów decyduje głos przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej.

Osoba ubiegająca się o dopuszczenie do egzaminu składa wniosek w systemie teleinformatycznym e-Doradca w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia informacji o mieście, w którym zostanie przeprowadzona część pisemna egzaminu.

Zgodnie z rozporządzeniem, część pisemna egzaminu jest przeprowadzana co najmniej raz w roku kalendarzowym.

Część ustna egzaminu jest przeprowadzana, jeżeli do egzaminu zostało dopuszczonych co najmniej 12 kandydatów, jednakże nie rzadziej niż co trzy miesiące. W przypadku wystąpienia istotnej zmiany okoliczności niezależnej od Komisji Egzaminacyjnej, uniemożliwiającej przeprowadzenie egzaminu, w szczególności powodującej ryzyko zagrożenia zdrowia lub bezpieczeństwa osób w nim uczestniczących, przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej może odwołać część pisemną lub ustną egzaminu.

Nieprzystąpienie przez kandydata do części pisemnej albo ustnej egzaminu jest równoznaczne z uzyskaniem negatywnego wyniku z tej części egzaminu.

Realizowanie inwestycji – ustawa z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 15 czerwca 2026 r. poz. 781)

Omówienie: Zgodnie z nowymi przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym inwestycja uzupełniająca służy wykonywaniu zadań własnych gminy, w szczególności w zakresie budowy, zmiany sposobu użytkowania lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu w rozumieniu ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, dróg publicznych, linii kolejowych, obiektów infrastruktury publicznego transportu zbiorowego, obiektów działalności kulturalnej, obiektów opieki nad dziećmi do lat 3, przedszkoli, szkół, placówek wsparcia dziennego, placówek opieki zdrowotnej, obiektów, w których jest prowadzona działalność z zakresu pomocy społecznej, obiektów służących działalności pożytku publicznego, obiektów sportu i rekreacji, obszarów zieleni publicznej, lokali mieszkalnych lub budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Inwestycją uzupełniająca jest również ta, która dotyczy budowy, zmiany sposobu użytkowania lub przebudowy obiektów budowlanych przeznaczonych na działalność handlową lub usługową – o ile służy obsłudze inwestycji głównej.

Omawiana nowelizacja przewiduje, że wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego, uwagę, o której mowa w odpowiednich przepisach ustawy, oraz wniosek o sporządzenie lub zmianę aktu planowania przestrzennego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Dodany został przepis, zgodnie z którym w planie miejscowym określa się obszar zabudowy śródmiej-

skiej na obszarze zabudowy śródmiejskiej określonym w planie ogólnym.

Ponadto nowelizacja przewiduje, że rada gminy może w formie uchwały, stanowiącej akt prawa miejscowego, nałożyć na inwestorów obowiązek dołączenia do wniosku, o którym mowa w odpowiednich unormowaniach ustawy, koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, określając rodzaj lub parametry inwestycji głównej, której ten obowiązek dotyczy.

Wyżej wymieniona koncepcja urbanistyczno-architektoniczna uzasadnia rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne inwestycji głównej oraz inwestycji uzupełniającej.

Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna powinna zawierać w szczególności:

- układ funkcjonalny zabudowy oraz układ urbanistyczny zespołów zabudowy;
- określenie maksymalnej nadziemnej intensywności zabudowy i minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej;
- architekturę obiektów, w tym określenie ich gabarytów i kolorystyki oraz geometrii i pokrycia dachów;
- układ komunikacyjny i główne rozwiązania infrastruktury technicznej wraz z zasadami ich powiązania z układem zewnętrznym;
- sposób uwzględnienia uwarunkowań wynikających z ochrony środowiska, przyrody i zabytków;
- analizę krajobrazową zawierającą w szczególności powiązania przestrzenne inwestycji głównej oraz inwestycji uzupełniającej z terenami otaczającymi.

(Nowelizacja zaczyna obowiązywać od 1 lipca 2026 r. z wyjątkiem przepisów, które wchodzi w życie w innych terminach).

Podatek od gier – rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 maja 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie właściwości urzędów skarbowych i izb administracji skarbowej w zakresie podatku od gier (Dz.U. z 25 maja 2026 r. poz. 678)

Omówienie: Zmian dokonano w załączniku do rozporządzenia zawierającym wykaz urzędów skarbowych i izb administracji skarbowej, których odpowiednio naczelniczy i dyrektorzy są właściwi do wykonywania zadań w zakresie podatku od gier, oraz terytorialny zakres ich działania.

Zgodnie z omawianym rozporządzeniem terytorialny zasięg działania Urzędu Skarbowego Kraków-Nowa Huta obejmuje województwo małopolskie.

Do postępowań wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe.

Stawki uposażenia zasadniczego – rozporządzenie ministra obrony narodowej z 12 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stawek uposażenia zasadniczego oraz dodatków do uposażenia zasadniczego żołnierzy niebędących żołnierzami zawodowymi (Dz.U. z 19 czerwca 2026 r. poz. 808)

Omówienie: Zmienił się załącznik do rozporządzenia, w którym zostały określone stawki uposażenia zasadniczego żołnierzy w kwotach dziennych według stopnia etatowego zajmowanego stanowiska służbowego, określonego stopniem wojskowym, oraz według posiadanego przez żołnierza stopnia wojskowego.

Wysokość opłaty egzaminacyjnej – rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 3 czerwca 2026 r. w sprawie wysokości opłat dotyczących egzaminu na doradcę podatkowego (Dz.U. z 10 czerwca 2026 r. poz. 750)

Omówienie: Rozporządzenie przewiduje m.in., że wysokość opłaty egzaminacyjnej za część:

- pisemną egzaminu – jest równa 25 proc. minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu składania wniosku o wyznaczenie terminu tej części egzaminu,
- ustną egzaminu – jest równa 35 proc. minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu składania wniosku o wyznaczenie terminu tej części egzaminu.

(Po zaokrągleniu w dół do pełnego złotego).

Prognozowany czas oczekiwania – rozporządzenie ministra zdrowia z 24 kwietnia 2026 r. w sprawie spo-

sobu obliczania prognozowanego czasu oczekiwania na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej (Dz.U. z 29 kwietnia 2026 r. poz. 585)

Omówienie: Prognozowany czas oczekiwania na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej jest obliczany według wzoru określonego w załączniku do rozporządzenia.

Księgi wieczyste – rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 29 maja 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych w systemie teleinformatycznym (Dz.U. z 8 czerwca 2026 r. poz. 740)

Omówienie: Zmienił się załącznik do rozporządzenia, który zawiera oznaczenia kodów wydziałów ksiąg wieczystych sądów rejonowych.

Dokument podróży dla cudzoziemca – rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 16 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie obywatelstw, których posiadanie uprawnia do ubiegania się o wydanie polskiego dokumentu podróży dla cudzoziemca w warunkach określonych w art. 252a ust. 1 ustawy z 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz.U. z 18 czerwca 2026 r. poz. 800)

Omówienie: Cudzoziemcy, o których mowa w rozporządzeniu, mogą składać wnioski o wydanie polskiego dokumentu podróży dla cudzoziemca do 31 grudnia 2026 r.

Udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej – rozporządzenie ministra zdrowia z 24 kwietnia 2026 r. w sprawie sposobu obliczania bazowego prognozowanego czasu oczekiwania na udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej (Dz.U. z 29 kwietnia 2026 r. poz. 586)

Omówienie: Bazowy prognozowany czas oczekiwania na udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej jest obliczany według wzoru określonego w załączniku do rozporządzenia.

Uwolnienie od odpowiedzialności karnej – ustawa z 13 marca 2026 r. o niekaraniu obywateli Rzeczypospolitej Polskiej biorących udział po stronie Ukrainy w konflikcie zbrojnym wywołanym agresją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę (Dz.U. z 31 marca 2026 r. poz. 435)

Omówienie: Celem ustawy jest uwolnienie od odpowiedzialności karnej obywateli polskich, którzy wsparli obronę Ukrainy, wstępując do armii ukraińskiej. Zgodnie z ustawą, w sprawach o czyny zabronione, o których mowa w ustawie, postępowania karne albo postępowania w sprawach o wykroczenia nie wszczynają się, a wszczęte umarzają.

Osoba, która bez zgody właściwego organu przyjęła obowiązki wojskowe w Siłach Zbrojnych Ukrainy, ma obowiązki w pisemnym oświadczeniu zawiadomić ministra obrony narodowej o terminie i miejscu przyjęcia oraz terminie i miejscu zakończenia pełnienia tych obowiązków, w terminie sześciu miesięcy po powrocie do kraju.

Osoba, która wróciła do kraju przed dniem wejścia w życie ustawy, składa oświadczenie w terminie sześciu miesięcy od dnia jej wejścia w życie.

Informacje zawarte w oświadczeniu stanowią tajemnicę prawnie chronioną i podlegają ochronie przewidzianej dla informacji niejawnych oznaczonych co najmniej klauzulą „zastrzeżone”.

Minister obrony narodowej po otrzymaniu oświadczenia przekazuje niezwłocznie zawarte w nim informacje szefowi właściwego miejscowo wojskowego centrum rekrutacji, właściwej jednostce organizacyjnej prokuratury, szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, szefowi Agencji Wywiadu, szefowi Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz szefowi Służby Wywiadu Wojskowego.

Koszty i opłaty związane z postępowaniem o zastosowaniu amnestii i abolicji ponosi Skarb Państwa.

.....
Część przepisów wchodzących w życie 1 lipca 2026 r. omówiono w wydaniach Dziennika Gazety Prawnej z 29 czerwca 2026 r. oraz z 30 czerwca 2026 r., str. B12.

Już po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego. Co muszą zrobić księgowi JST w lipcu?

PRAKTYKA Choć najważniejsze etapy rozliczenia poprzedniego roku budżetowego zakończyły się 30 czerwca, to **służby finansowo-księgowe muszą jeszcze dopełnić czynności** związanych m.in. z zamknięciem ksiąg rachunkowych i rozliczeniem wydatków niewygasających

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

1. Zwrot niewykorzystanych środków

Środki finansowe niewykorzystane w terminie określonym przez organ stanowiący JST należy przekazać na dochody budżetu JST w terminie siedmiu dni od dnia określonego przez ten organ. Ponieważ zgodnie z ustawą o finansach publicznych ostateczny termin realizacji wydatków niewygasających nie może przypaść później niż 30 czerwca roku następnego, niewykorzystane środki powinny zostać przekazane na dochody budżetu JST najpóźniej do 7 lipca 2026 r.

Wydatki niewygasające stanowią wyjątek od zasady, że wydatki wygasają z upływem roku budżetowego. Organ stanowiący JST może określić w drodze uchwały wykaz tych wydatków oraz termin ich realizacji. Termin ten nie może przypaść później niż 30 czerwca następnego roku.

Po upływie terminu określonego przez organ stanowiący JST niewykorzystane środki podlegają przekazaniu na dochody budżetu JST.

► Na co uważać

Najczęściej występujące nieprawidłowości dotyczą pozostawienia niewykorzystanych środków na wyodrębnionym subkoncie przeznaczonym do obsługi wydatków niewygasających, błędnego ustalenia kwoty podlegającej przekazaniu na dochody budżetu JST lub nieprawidłowego ujęcia tej operacji w ewidencji księgowej i sprawozdawczości budżetowej. Przed dokonaniem rozliczenia warto się upewnić, że wszystkie wydatki zostały prawidłowo zrealizowane, ujęte w księgach rachunkowych oraz rozliczone zgodnie z uchwałą organu stanowiącego.

► Co warto zrobić

- Przed upływem terminu warto:
- zweryfikować wykonanie wydatków niewygasających,
 - sprawdzić zgodność danych z ewidencją księgową,
 - udokumentować rozliczenie wydatków niewygasających oraz przekazanie niewykorzystanych środków,
 - zweryfikować zgodność danych wykazanych w księgach rachunkowych i sprawozdawczości budżetowej.

⇒ Czy po upływie terminu realizacji wydatków niewygasających niewykorzystane środki mogą nadal pozostać na wyodrębnionym rachunku?

Nie. Zgodnie z art. 263 ust. 7 ustawy o finansach publicznych środki finansowe niewykorzystane w terminie określonym przez organ stanowiący JST należy przekazać na dochody budżetu JST w terminie siedmiu dni od dnia określonego przez ten organ.

⇒ W jakim paragrafie klasyfikacji budżetowej ująć zwrot niewykorzystanych środków przeznaczonych na wydatki niewygasające?

Wpływ środków finansowych pochodzących z niewykorzystanych w terminie wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego, należy ująć w par. 668 „Wpłata środków finansowych z niewykorzystanych w terminie wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego”. Nie należy stosować par. 097 „Wpływy z różnych dochodów”, ponieważ dla tego rodzaju wpływów rozporządzenie w sprawie klasyfikacji budżetowej przewiduje odrębny paragraf. Prawidłowość takiej klasyfikacji została również potwierdzona w wystąpieniu pokontrolnym Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu z 22 czerwca 2023 r. (znak WK.WR.40.22.2023.332).

2. Ostateczne zamknięcie ksiąg za 2025 r.

Zgodnie z par. 26 ust. 3 rozporządzenia ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont ostateczne zamknięcie ksiąg rachunkowych jednostek, których sprawozdanie finansowe podlega zatwierdzeniu lub wchodzi w skład sprawozdania finansowego podlegającego zatwierdzeniu, następuje w terminie 15 dni od dnia zatwierdzenia sprawozdania finansowego za rok obrotowy. Jeżeli sprawozdanie finansowe zostało zatwierdzone w ustawowym terminie, tj. do 30 czerwca 2026 r., ostateczne zamknięcie ksiąg rachunkowych za 2025 r. powinno nastąpić najpóźniej do 15 lipca 2026 r.

Choć większość czynności związanych z zamknięciem roku jest wykonywana wcześniej, ostateczne zamknięcie ksiąg rachunkowych następuje dopiero po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego. Do tego momentu jednostka może jeszcze uzyskać informacje o zdarzeniach, które – zgodnie z ustawą o rachunkowości – mogą wymagać odpowiedniej zmiany sprawozdania finansowego oraz ujęcia ich skutków w księgach rachunkowych roku, którego sprawozdanie dotyczy.

Ostateczne zamknięcie ksiąg rachunkowych polega na nieodwracalnym wyłączeniu możliwości dokonywania zapisów księgowych w zbiorach tworzących zamknięte księgi rachunkowe. Po jego dokonaniu nie jest już możliwe wprowadzanie zmian w księgach rachunkowych za 2025 r., dlatego przed wykonaniem tej czynności warto się upewnić, że wszystkie operacje gospodarcze zostały prawidłowo ujęte i rozliczone.

Uwaga! Przed ostatecznym zamknięciem ksiąg rachunkowych jednostki powinny wykonać wszystkie czynności związane z rozliczeniem roku obrotowego, w tym – jeżeli ma to zastosowa-

nie – przeksięgowanie wyniku finansowego na fundusz jednostki.

► Na co uważać

Najczęściej problemy pojawiają się wtedy, gdy po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego ujawniają się rozbieżności pomiędzy księgami a zatwierdzonym sprawozdaniem albo się okazuje, że nie wszystkie korekty zostały ujęte przed ostatecznym zamknięciem ksiąg. Warto również sprawdzić, czy system finansowo-księgowy prawidłowo blokuje możliwość dokonywania zapisów w zamkniętych księgach.

► Co warto zrobić

Przed ostatecznym zamknięciem ksiąg rachunkowych warto zweryfikować, czy:

- dane wykazane w księgach rachunkowych są zgodne z zatwierdzonym sprawozdaniem finansowym,
- wszystkie zapisy korygujące zostały ujęte przed ostatecznym zamknięciem ksiąg rachunkowych,
- dokumentacja dotycząca zamknięcia roku obrotowego jest kompletna,
- system finansowo-księgowy prawidłowo blokuje możliwość dokonywania zapisów w zamkniętych księgach rachunkowych,
- wszystkie czynności związane z zamknięciem roku zostały zakończono przed ostatecznym zamknięciem ksiąg.

⇒ Czy po ostatecznym zamknięciu ksiąg można jeszcze wprowadzić korektę dotyczącą 2025 r.?

Nie. Zgodnie z art. 12 ust. 5 ustawy o rachunkowości ostateczne zamknięcie ksiąg rachunkowych polega na nieodwracalnym wyłączeniu możliwości dokonywania zapisów księgowych w zbiorach tworzących zamknięte księgi rachunkowe. Oznacza to, że po ich ostatecznym zamknięciu nie można już wprowadzać zmian w księgach rachunkowych za 2025 r. Ewentualne skutki zdarzeń ujawnionych po tym terminie rozlicza się zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości.

⇒ Czy system finansowo-księgowy powinien uniemożliwiać dokonywanie zapisów po ostatecznym zamknięciu ksiąg?

Tak. System finansowo-księgowy powinien zapewnić techniczne zabezpieczenia uniemożliwiające dodawanie, modyfikowanie lub usuwanie zapisów w zamkniętych księgach rachunkowych. Po ich ostatecznym zamknięciu dane powinny być dostępne wyłącznie do odczytu, sporządzania wydruków oraz archiwizacji.

3. Uporządkowanie dokumentacji

Po wykonaniu wszystkich obowiązków związanych z zamknięciem roku warto uporządkować dokumentację stanowiącą podstawę sporządzenia i zatwierdze-

nia sprawozdania finansowego. Przepisy nie wyznaczają odrębnego terminu na wykonanie tych czynności, jednak ich zakończenie bezpośrednio po ostatecznym zamknięciu ksiąg rachunkowych stanowi dobrą praktykę. Ułatwia to przygotowanie jednostki do ewentualnych kontroli, audytów oraz innych czynności sprawdzających, a także ogranicza ryzyko problemów podczas zamykania kolejnego roku obrotowego.

Dokumentacja powinna umożliwiać odtworzenie przebiegu wszystkich istotnych czynności związanych z zamknięciem roku, w tym uzgodnień, przeksięgowania oraz innych operacji mających wpływ na sporządzone sprawozdanie finansowe.

► Na co uważać

Najczęściej występujące nieprawidłowości dotyczą niekompletnej dokumentacji potwierdzającej przeprowadzone uzgodnienia, przeksięgowania oraz pozostałe czynności związane z zamknięciem roku.

Problemy pojawiają się również wtedy, gdy dokumentacja jest rozproszona lub nieuporządkowana, co utrudnia jej wykorzystanie podczas kontroli, audytu lub innych czynności sprawdzających.

► Co warto zrobić

Po zakończeniu prac warto zweryfikować, czy dokumentacja związana z zamknięciem roku:

- jest kompletna,
- jest zgodna z zapisami ujętymi w księgach rachunkowych,
- papierowa i elektroniczna została właściwie uporządkowana i zarchiwizowana,
- może stanowić podstawę wyjaśnień podczas kontroli, audytu lub innych czynności sprawdzających.

⇒ Czy dokumentację dotyczącą zamknięcia roku można kompletować dopiero w razie kontroli?

Nie jest to zalecane. Najlepiej uporządkować i skompletować dokumentację bezpośrednio po zakończeniu wszystkich czynności związanych z zamknięciem roku. Dzięki temu w razie kontroli lub audytu jednostka dysponuje pełnym zestawem dokumentów potwierdzających prawidłowość przeprowadzonych rozliczeń.

©©

Podstawa prawna

- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522)
- ustawa z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 680)
- rozporządzenie ministra finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 342; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 347)

Czy można unieważnić podwyżkę dodatku funkcyjnego policjanta tylko dlatego, że była za wysoka?

PYTANIE: Policjant pełniący służbę na stanowisku kierowniczym wystąpił o zwolnienie ze służby w związku z nabyciem uprawnień emerytalnych. Komendant wojewódzki wyraził zgodę na jego odejście ze służby z końcem lutego 2024 r. Tego samego dnia wydał również rozkaz personalny podwyższający funkcjonariuszowi dodatek funkcyjny o 2900 zł miesięcznie – z 3600 zł do 6500 zł. Kilka dni później komendant główny Policji wszczął postępowanie nadzorcze. Uznał, że tak znaczna podwyżka została przyznana bez odpowiedniego uzasadnienia i jest niewspółmierna do wcześniejszych podwyżek otrzymywanych przez funkcjonariusza. W konsekwencji stwierdził nieważność rozkazu personalnego, powołując się na art. 156 par. 1 pkt 2 k.p.a., czyli wydanie decyzji z rażącym naruszeniem prawa. Czy organ nadzoru może stwierdzić nieważność decyzji o podwyższeniu dodatku funkcyjnego policjanta wyłącznie dlatego, że uzna przyznaną kwotę za zbyt wysoką lub niewystarczająco uzasadnioną?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Co do zasady nie. Sam fakt, że organ nadzoru uważa wysokość dodatku za nadmierną lub dostrzega niedostatki uzasadnienia decyzji, nie oznacza jeszcze wystąpienia przesłanki rażącego naruszenia prawa z art. 156 par. 1 pkt 2 k.p.a. Stwierdzenie nieważności decyzji jest środkiem nadzwyczajnym i może być stosowane wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych, gdy naruszenie prawa ma charakter oczywisty, poważny i nieakceptowalny z punktu widzenia porządku prawnego.

NSA (w identycznym stanie faktycznym) w wyroku z 19 czerwca 2026 r. (sygn. akt III OSK 268/25) wskazała, że postępowanie nieważnościowe ma cha-

rakter wyjątkowy i stanowi odstępstwo od zasady trwałości decyzji administracyjnych wyrażonej w art. 16 k.p.a. Dlatego przesłanki określone w art. 156 par. 1 k.p.a. muszą być interpretowane ściśle.

Kluczowe znaczenie miała ocena charakteru decyzji dotyczącej dodatku funkcyjnego. Zgodnie z art. 104 ust. 2 ustawy o Policji policjantowi pełniącemu służbę na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym przysługuje dodatek funkcyjny. Szczegółowe zasady jego przyznawania określa par. 8 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 6 grudnia 2001 r. (wymienionego w podstawie prawnej). Z jego par. 8 ust. 5 pkt 1 wynika, że dodatek można podwyższać w zależności od oceny wywiązywania się przez policjanta z obowiązków oraz realizacji zadań służbowych. NSA podkreślił, że

przepis ten pozostawia organowi tzw. uznanie administracyjne. Oznacza to, że przełożony ma pewien zakres swobody przy podejmowaniu decyzji dotyczących wysokości dodatku. Dopóki mieści się ona w granicach wyznaczonych przez przepisy, nie można automatycznie uznać, że doszło do rażącego naruszenia prawa.

NSA zwrócił uwagę, że organ nadzoru w istocie próbował dokonać ponownej merytorycznej oceny decyzji kadrowej. Tymczasem omawiane postępowanie nie służy badaniu, czy organ podjął najlepsze albo najbardziej racjonalne rozstrzygnięcie. Jego celem jest jedynie ustalenie, czy decyzja została dotknięta jedną z kwalifikowanych wad wymienionych w art. 156 par. 1 k.p.a.

NSA przypomniał również, że dla stwierdzenia rażącego naruszenia prawa muszą wystąpić łącznie trzy elementy:

- oczywistość naruszenia,
 - charakter naruszonego przepisu oraz
 - skutki społeczno-gospodarcze niemożliwe do zaakceptowania z punktu widzenia zasady praworządności.
- Brak choćby jednej z tych przesłanek wyklucza możliwość stwierdzenia nieważności decyzji. W ocenie sądu w tej sprawie nie wykazano oczywistego i jednoznacznego naruszenia prawa. Istotnym argumentem było także odwołanie się do zasady pewności prawa

wynikającej z art. 2 Konstytucji RP. Sąd zauważył, że funkcjonariusz uzyskał decyzję przyznającą podwyżkę przed odejściem ze służby, a jej unieważnienie wpływałoby bezpośrednio na wysokość jego przyszłych świadczeń emerytalnych. Tymczasem organ nadzoru nie kwestionował samej zasadności przyznania dodatku, lecz jedynie jego wysokość. W takich okolicznościach eliminowanie decyzji z obrotu prawnego z mocą wsteczną naruszałoby zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Uwaga! W konsekwencji NSA uznał, że nawet jeśli uzasadnienie rozkazu personalnego było lakoniczne, a wysokość podwyżki mogła budzić wątpliwości, nie oznaczało to jeszcze wydania decyzji z rażącym naruszeniem prawa. Organ nadzoru nie może wykorzystywać postępowania nieważnościowego do korygowania decyzji kadrowych tylko dlatego, że sam oceniłby je inaczej. ©

Podstawa prawna

- art. 16, art. 156 par. 1 pkt 2 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)
- art. 104 ust. 2 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 636; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 821)
- par. 8 ust. 5 pkt 1 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 6 grudnia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1236; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 742)

Przerwa między zwolnieniami lekarskimi nie przekreśla 100 proc. uposażenia po wypadku w związku ze służbą

PYTANIE: Funkcjonariuszka Straży Granicznej w 2019 r. uległa wypadkowi w związku ze służbą, doznając urazu stawu skokowego. W kolejnych latach korzystała ze zwolnień lekarskich, a w 2021 r. ustalono u niej 4-proc. uszczerbek na zdrowiu. W 2023 r. wystąpiła o wypłatę pełnego uposażenia za okres zwolnienia lekarskiego, wskazując na związek niezdolności do służby z wcześniejszym urazem i przedstawiając dokumentację medyczną. Organy Straży Granicznej odmówiły, uznając, że przerwy między zwolnieniami, przekraczające 60 dni, świadczą o zakończeniu leczenia skutków wypadku, a późniejsze zwolnienia wynikają z nowych dolegliwości. Czy funkcjonariusz Straży Granicznej może zachować prawo do 100 proc. uposażenia za okres zwolnienia lekarskiego, jeżeli od wypadku upłynęło kilka lat, a pomiędzy kolejnymi zwolnieniami występowały przerwy dłuższe niż 60 dni?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Tak. Sam upływ czasu od wypadku oraz wystąpienie przerw przekraczających 60 dni pomiędzy kolejnymi zwolnieniami lekarskimi nie przesądza jeszcze o utracie prawa do 100 proc. uposażenia. Decydujące znaczenie ma ustalenie, czy konkretna niezdolność do służby jest następstwem wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby. Organ nie może poprzestać wyłącznie na ana-

lizie kodów znajdujących się na zwolnieniu lekarskim ani podjąć decyzji wyłącznie na podstawie wystąpienia przerwy między zwolnieniami.

W identycznym stanie faktycznym NSA w wyroku z 9 czerwca 2026 r. (sygn. akt III OSK 216/25) podzielił stanowisko Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który zakwestionował sposób interpretacji art. 125b ust. 5 pkt 1 ustawy o Straży Granicznej przyjęty przez organy. Przepis ten przewiduje zachowanie prawa do 100 proc. uposażenia w przypadku niezdolności

do służby, spowodowanej wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby.

Organy uznały, że skoro pomiędzy kolejnymi zwolnieniami wystąpiły przerwy przekraczające 60 dni, a lekarz nie mógł oznaczyć zwolnienia kodem „A”, to nie da się mówić o kontynuacji leczenia skutków wypadku. NSA wskazał jednak, że takie podejście jest zbyt uproszczone. Kod „A”, o którym mowa w art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, służy przede wszystkim do ustalania ciągłości niezdolności do pracy na potrzeby przepisów zasiłkowych. Nie może on automatycznie przesądzać o istnieniu lub braku związku między aktualną niezdolnością do służby a wcześniejszym wypadkiem.

Sąd zwrócił uwagę, że w aktach sprawy znajdowały się liczne dokumenty medyczne wskazujące na dalsze następstwa urazu z 2019 r. Lekarze specjaliści wielokrotnie potwierdzali, że kolejne skręcenia stawu skokowego oraz utrzymująca się niestabilność stawu pozostają w ścisłym związku z pierwotnym urazem odniesionym podczas służby. W dokumentacji medycznej znalazły się również zaświadczenia potwierdzające, że zwolnienia lekarskie wystawione w 2022 i 2023 r. pozostawały związane z wypadkiem przy pracy z maja 2019 r.

NSA zaakcentował również, że organ nie może automatycznie przyjmować,

iz ustalenie uszczerbku na zdrowiu albo wydanie orzeczenia o zdolności do służby oznacza definitywne zakończenie leczenia skutków wypadku. Takie dokumenty nie wykluczają bowiem późniejszego ujawnienia się dalszych następstw urazu ani konieczności dalszego leczenia.

Uwaga! Sąd podkreślił, że przedmiotem postępowania nie jest wyłącznie analiza formalnej treści zwolnienia lekarskiego, lecz ustalenie rzeczywistego związku pomiędzy niezdolnością do służby a wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby. Ocena ta powinna nastąpić na podstawie całokształtu materiału dowodowego, w szczególności dokumentacji medycznej i opinii lekarzy.

W konsekwencji NSA uznał, że organy Straży Granicznej nie przeprowadziły pełnego postępowania wyjaśniającego i błędnie ograniczyły się do analizy przerw między zwolnieniami oraz oznaczeń stosowanych przez lekarzy. Dopiero wszechstronne ustalenie, czy konkretna niezdolność do służby stanowi następstwo wypadku związanego ze służbą, pozwala rozstrzygnąć, czy funkcjonariuszowi należy się uposażenie w wysokości 100 proc., czy też świadczenie obniżone. ©

Podstawa prawna

- art. 125b ust. 5 pkt 1 ustawy z 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 367; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 821)
- art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 501; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 26)

Zapraszamy do zadawania pytań

ksiegowoscbudzetowa@gazetaprawna.pl

Redaktorzy prowadzący:

Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl

Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

Rusza Rejestr Urbanistyczny. Jakie nowe obowiązki mają JST?

AKTUALNOŚCI. Od dziś najważniejsze dokumenty i dane planistyczne będą stopniowo gromadzone w jednym miejscu, co zapewni łatwiejszy dostęp do nich mieszkańcom, inwestorom i administracji. Dla gmin oznacza to liczne kolejne zadania, m.in. obsługę w okresie przejściowym dwóch kanałów publikacji, przygotowanie i wprowadzenie do systemu danych historycznych, tworzenie i aktualizowanie zbiorów danych przestrzennych oraz wprowadzanie informacji wytworzonych przez sądy i inne organy.



Sebastian Witek
naczelnik wydziału
architektury w Urzędzie
Miasta Rybnika

Rejestr Urbanistyczny (dalej: RU) to jawny, ogólnopolski system teleinformatyczny, w którym będą gromadzone i udostępniane informacje oraz dane z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego, w tym również dane przestrzenne. Podstawa prawna funkcjonowania rejestru wynika z rozdziału 5b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (dalej: u.p.z.p.). Przepisy te zostały dodane ustawą z 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (dalej: nowelizacja z 2023 r.), a obowiązują od 1 lipca 2026 r.

Kto skorzysta

Dostęp do danych i informacji zgromadzonych w RU będzie miał każdy zainteresowany. Nie będzie wymagane założenie konta użytkownika. Inaczej będzie z funkcjami przeznaczonymi dla organów, które będą wprowadzać i aktualizować dane – dostęp do nich będzie wymagał uwierzytelnienia.

Zgodnie z art. 67f ust. 3 u.p.z.p. administratorem danych osobowych gromadzonych w rejestrze będzie minister właściwy ds. budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa.

Uwaga! Dane i informacje w RU będą jawne (z wyłączeniem danych osobowych), a dostęp do nich – nieodpłatny.

Jaki problem rozwiąże

Rejestr ma zapewnić jednolity dostęp do danych i dokumentów planistycznych oraz zwiększyć udział społeczeństwa w procedurach. Dziś bowiem inwestor, właściciel nieruchomości albo mieszkaniowiec zainteresowany zmianami z zakresu planowania przestrzennego musi często szukać tych informacji w różnych miejscach, w tym w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP), na stronie urzędu lub w geoportalu. Niemal każda gmina udostępnia te dane w inny sposób. W dodatku na rynku działają prywatne podmioty, które udostępniają nie zawsze aktualne i sprawdzone informacje.

Szczegółowe rozwiązania organizacyjno-techniczne rejestru ma określić

rozporządzenie, które powinno zostać wydane 1 lipca. Wersja projektu rozporządzenia w sprawie rejestru urbanistycznego, oznaczona w wykazie prac legislacyjnych numerem 13 (dalej: projekt rozporządzenia), w chwili oddawania numeru do druku przewidywała pięć głównych komponentów systemu:

- 1) **panel zarządzania** – umożliwi wprowadzanie do rejestru informacji i danych oraz ich aktualizację,
- 2) **akty planowania przestrzennego** – zapewni dostęp do danych przestrzennych,
- 3) **repozytorium** informacji, danych i dokumentów,
- 4) **newsletter planistyczny** – system powiadomień o udostępnieniu w RU określonych danych lub informacji,
- 5) **usługę e-Wyrus** z planu ogólnego gminy – pozwoli wygenerować w formie pliku PDF informację o ustaleniu planu ogólnego dla wybranego obszaru.

Zasady odpowiedzialności

Za prowadzenie rejestru, zgodnie z art. 67g ust. 1 u.p.z.p., odpowiada minister właściwy ds. budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa. Natomiast funkcjonowanie systemu teleinformatycznego ma zapewnić minister właściwy ds. informatyzacji. Z kolei udostępnianie i aktualizacja konkretnych danych i informacji będzie należało do właściwych organów.

Uwaga! Organy będą mogły upoważnić do wprowadzania danych podmioty, które bezpośrednio sporządziły dla nich dany dokument.

W praktyce najwięcej obowiązków spadnie na gminy. To one odpowiadają bowiem za prowadzenie procedur dotyczących planów ogólnych, planów miejscowych, zintegrowanych planów inwestycyjnych, dokumentów rewitalizacyjnych, strategii rozwoju gminy oraz decyzji o warunkach zabudowy.

Rejestr obejmie także dane związane z aktami planowania przestrzennego przyjmowanymi na poziomie województwa, w tym planami zagospodarowania przestrzennego województwa i audytami krajobrazowymi. Znajdą się w nim również informacje pochodzące z zarządzeń zastępczych i rozstrzygnięć nadzorczych wojewody.

Kogo dotyczy zwolnienie

Ustawodawca przewidział wyjątki.

► Z obowiązku wprowadzania danych do RU zwolnił sądy administra-

cyjne, a w ramach nowelizacji z 2026 r. – również samorządowe kolegia odwoławcze. Wprowadzać te dane do rejestru będzie ten organ, który sporządził zaskarżony akt, a w przypadku decyzji administracyjnych – organ właściwy do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji.

► Ponadto do 30 czerwca 2029 r. z obowiązku zwolnieni będą wojewodowie. Wydawane przez nich zarządzenia zastępcze i rozstrzygnięcia nadzorcze udostępni w rejestrze właściwy miejscowo organ stanowiący samorządu terytorialnego.

Katalog danych

Docelowo katalog informacji i danych udostępnianych w rejestrze będzie szeroki. Nie ograniczy się do planu ogólnego i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie bowiem z art. 67h ust. 1 u.p.z.p. w rejestrze udostępnia się informacje i dane z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego, w tym dane przestrzenne pochodzące z:

- 1) uchwał o przystąpieniu do sporządzania aktów planowania przestrzennego oraz gminnego programu rewitalizacji,
- 2) wniosków o sporządzenie lub zmianę planów ogólnych lub planów miejscowych, wniosków o uchwalenie zintegrowanych planów inwestycyjnych, zgód na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego oraz wycofań tych zgód,
- 3) diagnoz służących wyznaczeniu obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji,
- 4) uchwał o szczegółowym trybie i harmonogramie opracowania projektu strategii rozwoju gminy lub strategii rozwoju ponadlokalnego,
- 5) diagnoz sytuacji społecznej, gospodarczej i przestrzennej gminy (lub obszaru objętego strategią ponadlokalną),
- 6) aktów planowania przestrzennego wraz z uzasadnieniem, o ile jego sporządzenie jest wymagane,
- 7) uchwał w sprawie wyznaczenia obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji, uchwał o przyjęciu gminnych programów rewitalizacji oraz uchwał w sprawie ustanowienia na obszarze rewitalizacji specjalnej strefy rewitalizacji,
- 8) uchwał o przyjęciu strategii rozwoju gminy lub strategii rozwoju ponadlokalnego,
- 9) wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania

terenu (z wyłączeniem dotyczących inwestycji lokalizowanych na terenach zamkniętych ustalonych przez ministra obrony narodowej),

10) decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (z wyłączeniem decyzji dotyczących inwestycji lokalizowanych na terenach zamkniętych ustalonych przez ministra obrony narodowej, np. jednostki wojskowe, poligony itp.),

11) uchwał w sprawie aktualności planu ogólnego i planów miejscowych oraz okresowych ocen realizacji gminnego programu rewitalizacji,

12) zarządzeń zastępczych wojewody w sprawie uchwalenia aktu planowania przestrzennego,

13) rozstrzygnięć nadzorczych wojewody stwierdzających nieważność aktów planowania przestrzennego,

14) wyroków sądów administracyjnych dotyczących decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu,

15) wyroków sądów administracyjnych dotyczących aktów planowania przestrzennego.

Uwaga! Ustawodawca przewidział również możliwość rozszerzenia katalogu. W myśl art. 67h ust. 7 u.p.z.p. w rejestrze mogą być udostępniane także inne informacje i dane konieczne w procedurze planistycznej, na podstawie porozumienia właściwego ministra z ministrem właściwym do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa, określającego zakres i tryb ich tworzenia, aktualizacji i udostępniania.

Terminy udostępniania

Przepisy przewidują konkretne terminy udostępniania danych.

■ W okresie od 1 lipca do 30 września na gminach ciążył będzie obowiązek udostępniania w rejestrze wybranych informacji i danych wymienionych w art. 67h ust. 1 u.p.z.p. (wskazaliśmy je powyżej). Jednocześnie gminy nadal będą musiały udostępniać część informacji i danych w BIP oraz w swojej siedzibie (patrz: harmonogram s.C3).

■ Od 1 października 2026 r. w RU będą udostępniane projekty aktów planowania przestrzennego przekazywane do uzgodnień i opiniowania, poddawane konsultacjom społecznym albo przedstawiane radzie gminy lub sejmikowi województwa.

Dokończenie na s. C2-3

Rusza Rejestr Urbanistyczny. Jakie

Dokończenie ze s. C1

- Analogiczne terminy będą miały zastosowanie do projektów gminnych programów rewitalizacji, projektów uchwał o wyznaczeniu obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji oraz projektów uchwał o ustanowieniu specjalnych stref rewitalizacji. Projekty te trzeba udostępniać wraz z uzasadnieniem, raportem z konsultacji oraz prognozą oddziaływania na środowisko, o ile ich sporządzenie będzie wymagane.
- Projekty strategii rozwoju gminy oraz strategii rozwoju ponadlokalnego będą natomiast udostępniane w RU najpóźniej w dniu przekazania ich do konsultacji albo przedstawienia zarządowi województwa. Wszystko to oznacza liczne obowiązki dla gmin (opisujemy je poniżej w harmonogramie).

Newsletter planistyczny

Nie będzie on rozwiązaniem całkowicie nowym. Już teraz działa mechanizm przejściowy, w ramach którego organ

wykonawczy gminy przekazuje zainteresowanym obywatelom informacje o udostępnieniu określonych dokumentów. Nie jest to jednak docelowa usługa.

► **Zmiana operatora.** Od 1 października 2026 r. obowiązek informowania interesariuszy przejmie minister właściwy ds. budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa. Powiadomienia będą dotyczyły udostępnienia w rejestrze danych lub informacji wymienionych w art. 67h u.p.z.p., w zakresie wskazanym przez interesariusza. Tym samym z gmin zostanie zdjęty obowiązek samodzielnego obsługiwanie powiadomień.

► **Tryb składania wniosków.** Od 1 października 2026 r. wniosek o przekazywanie powiadomień oraz rezygnację z ich otrzymywania będzie można złożyć wyłącznie w systemie teleinformatycznym, w którym prowadzony jest RU. Nie będzie możliwe przesłanie pisma z takim żądaniem w postaci papierowej ani wiadomości na adres poczty elektronicznej urzędu.

► **Zakres informacji.** Projekt rozporządzenia przewiduje, że powiadomienia wysyłane będą automatycznie na adres poczty elektronicznej wskazany we wniosku. Ich zakres (tematyczny i przestrzenny) ma odpowiadać zakresowi określonymu przez interesariusza we wniosku. Zmiana zakresu będzie wymagała złożenia nowego wniosku.

► **Konieczne coroczne ponowienie wniosku.** Minister będzie przekazywał powiadomienia od dnia następującego po dniu otrzymania wniosku do dnia następującego po dniu otrzymania rezygnacji, jednak nie dłużej niż przez rok. Jeżeli po upływie roku interesariusz nadal będzie chciał otrzymywać informacje, będzie musiał złożyć kolejny wniosek.

e-Wyrys z planu ogólnego

Zgodnie z projektem ta usługa ma umożliwić wygenerowanie informacji o ustaleniach planu ogólnego na podstawie danych zgromadzonych w RU. Informacja będzie miała postać pliku PDF i będzie dotyczyć jednego, wybranego obszaru. Plan ogólny gminy

w przeciwieństwie do studium jest bowiem aktem prawa miejscowego, a jego ustalenia zapisuje się w postaci standaryzowanych danych przestrzennych. Cyfrowa forma planu ogólnego pozwala na automatyczne generowanie informacji z tego dokumentu.

► **Uwaga!** e-Wyrys nie będzie jednak wyrysem z planu ogólnego w rozumieniu art. 30 u.p.z.p. Projektowana usługa nie zastępuje tego dokumentu ani nie znosi możliwości wystąpienia do gminy o jego wydanie. Ma zapewnić dodatkowo, niewymagający bezpośredniego zaangażowania urzędników elektroniczny sposób uzyskania informacji o ustaleniach planu ogólnego dla wybranego obszaru.

Projekt rozporządzenia nie określa sposobu wyznaczenia obszaru objętego e-Wyrysem. Resort wyjaśnił w stanowisku do uwag zgłoszonych w toku prac nad projektem rozporządzenia, że system ma umożliwiać:

1) zaznaczenie obszaru położonego w granicach jednej gminy przez wskazanie punktów na mapie dostępnej w formularzu;

Harmonogram wdrażania RU

Uruchomienie systemu nie oznacza, że od 1 lipca br. pojawią się w nim od razu wszystkie informacje i dane z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego. Rejestr Urbanistyczny będzie zasilany danymi stopniowo. Poniżej przedstawiamy harmonogram.

1 LIPCA 2026 R.

Tego dnia wejdą w życie przepisy u.p.z.p. regulujące funkcjonowanie RU. Od tego dnia właściwe organy gminy będą obowiązane udostępniać w rejestrze informacje i dane, o których mowa w art. 67h ust. 1 pkt 1-8, 11-13 i 15 u.p.z.p., czyli pochodzące z:

- 1) uchwał o przystąpieniu do sporządzania aktów planowania przestrzennego oraz gminnego programu rewitalizacji,
- 2) wniosków o sporządzenie lub zmianę planów ogólnych lub planów miejscowych, wniosków o uchwalenie zintegrowanych planów inwestycyjnych, zgód na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego oraz wycofań tych zgód,
- 3) diagnoz służących wyznaczeniu obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji,
- 4) uchwał o szczegółowym trybie i harmonogramie opracowania projektu strategii rozwoju gminy lub strategii rozwoju ponadlokalnego,
- 5) diagnoz przygotowywanych w ramach opracowania projektu strategii rozwoju gminy lub strategii rozwoju ponadlokalnego,
- 6) aktów planowania przestrzennego wraz z uzasadnieniem 1- o ile jego sporządzenie jest wymagane,
- 7) uchwał w sprawie wyznaczenia obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji, uchwał o przyjęciu gminnych programów rewitalizacji oraz uchwał w sprawie ustanowienia na obszarze rewitalizacji Specjalnej Strefy Rewitalizacji,
- 8) uchwał o przyjęciu strategii rozwoju gminy lub strategii rozwoju ponadlokalnego, (...)
- 11) uchwał w sprawie aktualności planu ogólnego i planów miejscowych oraz ocen dotyczących działań rewitalizacyjnych
- 12) zarządzeń zastępczych wojewody w sprawie uchwalenia aktu planowania przestrzennego,
- 13) rozstrzygnięć nadzorczych wojewody stwierdzających nieważność aktów planowania przestrzennego, (...)
- 15) wyroków sądów administracyjnych dotyczących aktów planowania przestrzennego.

► **Uwaga!** Informacje i dane z wymienionych dokumentów gminy muszą udostępniać w RU niezwłocznie po ich sporządzeniu lub otrzymaniu.

OD 1 LIPCA 2026 R. DO 30 WRZEŚNIA 2026 R.

W tym okresie nadal będą obowiązywać przepisy przejściowe, nakazujące właściwym organom (w tym gminom) udostępnianie określonych informacji, danych i dokumentów w BIP oraz w siedzibie organu.

Mianowicie na podstawie art. 52 ust. 2-5 nowelizacji z 2023 r. w BIP oraz w siedzibie właściwego organu (ale jeszcze nie w RU) wciąż będzie trzeba udostępniać:

- 1) projekty aktów planowania przestrzennego przekazywane do uzgodnień i opiniowania, poddawane konsultacjom społecznym albo przedstawiane radzie gminy,
- 2) sporządzane wraz z projektami aktów planowania przestrzennego:
 - a) uzasadnienia,
 - b) wykazy wniosków do projektu aktu planowania przestrzennego wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem,
 - c) raporty podsumowujące przebieg konsultacji społecznych,
 - d) prognozy oddziaływania na środowisko,
 - e) projekty umów urbanistycznych, założenia umów urbanistycznych albo umowy urbanistyczne,
 – jeśli sporządzenie tych dokumentów będzie wymagane,
- 3) projekty:
 - a) gminnych programów rewitalizacji,
 - b) uchwał w sprawie wyznaczenia obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji,
 - c) uchwał w sprawie ustanowienia na obszarze rewitalizacji specjalnych stref rewitalizacji – wraz z uzasadnieniem, raportem, o którym mowa w art. 6 ust. 7 ustawy o rewitalizacji (chodzi o raport zawierający wyniki konsultacji społecznych prowadzonych w ramach procesu rewitalizacji, podsumowujący zgłoszone uwagi, opinie i sposób ich uwzględnienia), oraz pro-

gnozą oddziaływania na środowisko, o ile ich sporządzenie jest wymagane;

- 4) projekty strategii rozwoju gminy lub strategii rozwoju ponadlokalnego przekazywane do konsultacji albo przedstawiane zarządowi województwa.

► **Uwaga!** Dokumenty te mają być udostępniane najpóźniej w dniu odpowiednio: przekazania do uzgodnień, opiniowania lub konsultacji, ogłoszenia o rozpoczęciu konsultacji społecznych albo przedstawienia właściwemu organowi.

► **Od 1 lipca 2026 r. do 30 czerwca 2029 r.** do wojewody nie będzie miał zastosowania art. 67i ust. 1 u.p.z.p., w myśl którego organy wytwarzające informacje lub dane podlegające udostępnieniu w RU wprowadzają te informacje lub te dane do rejestru. Zamiast niego w tym okresie informacje lub dane do RU będzie wprowadzać organ stanowiący samorządu terytorialnego właściwy ze względu na miejsce, którego te informacje lub dane dotyczą. Obejmuje to w szczególności informacje i dane pochodzące z:

- zarządzeń zastępczych wojewody w sprawie uchwalenia aktu planowania przestrzennego oraz
- rozstrzygnięć nadzorczych wojewody stwierdzających nieważność aktów planowania przestrzennego.

► **Do 30 września 2026 r.** wójt, burmistrz albo prezydent miasta na wniosek interesariusza nadal będzie musiał przekazywać mu za pomocą poczty elektronicznej informacje o każdorazowym udostępnieniu w BIP i w siedzibie organu dokumentów, o których mowa w art. 52 ust. 1-5 nowelizacji z 2023 r.

Ważne!

Od 1 lipca do 30 września 2026 r. informacje i dane wskazane w art. 67h ust. 1 pkt 1-8, 11-13, muszą być udostępniane równolegle w RU oraz tak jak wcześniej, na podstawie art. 52 ust. 1 nowelizacji z 2023 r. w BIP i w siedzibie właściwego organu.

► **Uwaga!** Obowiązkiem udostępnienia w BIP i siedzibie organu (określonym w art. 52 nowelizacji z 2023 r.) nie są objęte (chociaż od 1 lipca 2026 r. ujęte w RU) informacje i dane pochodzące:

- 1) z wyroków sądów administracyjnych dotyczących aktów planowania przestrzennego;

nowe obowiązki mają JST?

2) wskazanie działki na mapie za pomocą pinezki, z wykorzystaniem geometrii pobranej z zewnętrznej usługi;

3) wskazanie działki przez wpisanie jej identyfikatora, również z wykorzystaniem geometrii pobranej z zewnętrznej usługi.

e-Wyrys należy zatem traktować jako dodatkową usługę informacyjną RU, która ułatwi użytkownikowi odczytanie ustaleń planu ogólnego dla konkretnego obszaru, ale nie zastąpi ustawowego prawa do uzyskania wypisu i wyrysu z planu ogólnego od gminy.

Uwaga! Skorzystanie z usługi e-Wyrys będzie wymagało uwierzytelnienia.

Korzyści z nowego systemu

Docelowo RU ma się stać centralnym źródłem informacji z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego.

► Rejestr ma umożliwić sprawdzenie nie tylko tego, jaki akt planowania przestrzennego obowiązuje na danym obszarze, lecz także tego, jakie procedury są w toku. Zainteresowany będzie mógł ustalić m.in., czy gmina przystąpiła do sporządzenia lub zmiana

ny planu miejscowego, czy udostępniono jego projekt albo rozpoczęto konsultacje społeczne.

► Cyfrowa forma danych przestrzennych ułatwi odniesienie ustaleń planistycznych do konkretnej nieruchomości. Inwestor albo właściciel nieruchomości będzie mógł szybciej dotrzeć do ustaleń obowiązujących dokumentów oraz sprawdzić, czy przygotowywane zmiany wpływają na planowaną inwestycję.

► Dla mieszkańców rejestr ma być narzędziem ułatwiającym śledzenie zmian zachodzących w najbliższym otoczeniu. Łatwiejszy dostęp do wiarygodnych informacji powinien zwiększyć możliwość udziału w procedurze na odpowiednio wczesnym etapie. Powinien pozwolić również ograniczyć ryzyko przeoczenia terminu na złożenie wniosku lub uwagi.

► Szczególnie przydatny może się okazać również newsletter planistyczny w jego docelowym kształcie. Projektowane rozwiązanie zakłada automatyczne wysyłanie powiadomień na adres poczty elektronicznej zgodnie ze

wskazaniem zakresem przestrzennym i tematycznym określonym we wniosku.

► Rejestr powinien uporządkować dostęp do informacji, ułatwić ocenę sytuacji planistycznej nieruchomości oraz zwiększyć możliwość udziału mieszkańców i innych interesariuszy w procedurach planistycznych. Pełna użyteczność systemu ujawni się jednak dopiero po zakończeniu kolejnych etapów jego wdrażania.

Co muszą zrobić gminy

Uruchomienie rejestru wiąże się z nowymi obowiązkami jednostek samorządu terytorialnego, w tym gmin. Wydaje się, że szczególnie wymagający będzie okres przejściowy, kiedy pracownicy urzędów będą musieli równolegle obsługiwać kilka kanałów udostępniania informacji: wprowadzać dane do RU oraz nadal udostępniać dane w BIP i w swojej siedzibie. Do 30 września 2026 r. wójt, burmistrz albo prezydent miasta będzie również obsługiwał wnioski interesariuszy o przesyłanie informacji dotyczących danych związanych z planowaniem przestrzennym.

Równolegle gminy będą musiały przygotować dane do zasilenia RU za okres poprzedzający jego pełne uruchomienie. Obowiązek obejmie informacje i dane udostępnione wcześniej w BIP i siedzibie organu, a także dane dotyczące aktów planowania przestrzennego już obowiązujących. Konieczne będzie również przygotowanie i udostępnienie wymaganych zbiorów danych przestrzennych. Urzędy będą musiały sprawdzić kompletność danych, opisać dokumenty wymaganymi informacjami oraz przygotować dane przestrzenne do wprowadzenia i walidacji w systemie.



Podstawa prawna

- ustawa z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 538).
- ustawa z 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688)
- ustawa z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 781)
- projekt rozporządzenia ministra finansów i gospodarki w sprawie Rejestru Urbanistycznego (wersja z 22 maja 2026 r. po rozpatrzeniu uwag)

2) ze zgód rady gminy na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego oraz z wycofań tych zgód.

Ważne!

Jeśli wniosek o uchwalenie ZIP wpłynię przed 30 września 2026 r., wójt, burmistrz albo prezydent miasta będzie zobowiązany udostępnić go w BIP i w swojej siedzibie oraz przekazać go radzie gminy w terminie 14 dni od dnia jego otrzymania. Jednocześnie informacje i dane pochodzące z tego wniosku musi udostępnić w RU.

1 PAŹDZIERNIKA 2026 R.

► Z tym dniem skończy się okres przejściowy, w którym projekty określonych dokumentów należy udostępniać w BIP oraz w siedzibie organu na podstawie art. 52 nowelizacji z 2023 r.

► Od powyższej daty katalog informacji i danych udostępnianych w RU zostanie rozszerzony o:

- projekty aktów planowania przestrzennego przekazywane do uzgodnień i opiniowania, poddawane konsultacjom społecznym albo przedstawiane radzie gminy,
- udostępniane wraz z projektami aktów planowania przestrzennego:
 - uzasadnienia,
 - wykazy wniosków do projektu aktu planowania przestrzennego wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem,
 - raporty podsumowujące przebieg konsultacji społecznych,
 - prognozy oddziaływania na środowisko,
 - odpowiednio projekty umów urbanistycznych, założenia umów urbanistycznych albo umowy urbanistyczne, – jeśli sporządzenie tych dokumentów będzie wymagane,
- projekty:
 - gminnych programów rewitalizacji,
 - uchwał w sprawie wyznaczenia obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji,
 - uchwał w sprawie ustanowienia na obszarze rewitalizacji specjalnych stref rewitalizacji – wraz z uzasadnieniem, raportem, o którym mowa w art. 6 ust. 7 ustawy o rewitalizacji, oraz prognozą oddziaływania na środowisko, o ile ich sporządzenie jest wymagane;
- projekty strategii rozwoju gminy lub strategii rozwoju ponadlokalnego przekazywane do konsultacji albo przedstawiane zarządowi województwa.

Od tej daty zaczną również obowiązywać ustawowy mechanizm automatycznych powiadomień (tak zwany newsletter planistyczny).

► Od 1 października 2026 r. rozszerzony zostanie katalog sposobów informowania o miejscach, terminach i formach prowadzenia konsultacji społecznych. Organ wykonawczy gminy będzie zobowiązany do publikowania takich informacji również w RU. Ten sam obowiązek obejmie ogłoszenia o sposobie, miejscu i terminie składania wniosków do projektu aktu planowania przestrzennego. Przepisy przejściowe nie pozostawiają wątpliwości, jak stosować nowe obowiązki do trwających procedur planistycznych. Zgodnie z art. 9 nowelizacji z 2026 r., jeżeli do sporządzenia aktu planowania przestrzennego przystąpiono przed 1 października 2026 r., obowiązek publikacji ogłoszeń w RU dotyczy wyłącznie ogłoszeń dokonywanych od tej daty. Obejmuje to zarówno ogłoszenia o konsultacjach społecznych, jak i dotyczące zbierania wniosków do projektu aktu planowania przestrzennego. Ogłoszenia opublikowane przed 1 października 2026 r. nie wymagają ponownego udostępnienia w RU.

30 LISTOPADA 2026 R.

► Do tego dnia organy, o których mowa w art. 67i u.p.z.p. (czyli wytwarzające informacje lub dane podlegające udostępnieniu w RU) muszą wprowadzić do rejestru te informacje i dane, które udostępniały wcześniej w BIP i w siedzibie organu na podstawie art. 52 nowelizacji z 2023 r.

► Do tej daty powyższe organy muszą wprowadzić do RU informacje i dane wymienione w art. 67h ust. 1 u.p.z.p., dotyczące aktów planowania przestrzennego obowiązujących w dniu 24 września 2023 r. (wymienione powyżej).

Do tego dnia organy, o których mowa w art. 67a ust. 1 u.p.z.p. (czyli właściwe do sporządzania projektów aktów planowania przestrzennego, głównie gminy i województwa), mają obowiązek utworzyć zbiory danych przestrzennych dla obowiązujących w dniu 24 września 2023 r.:

- uchwał ustalających zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych, urządzeń reklamowych i ogrodzeń, ich gabaryty, standardy jakościowe oraz rodzaje materiałów budowlanych, z których mogą być wykonane,
 - audytów krajobrazowych.
- Niezależnie od obowiązku utworzenia wskazanych zbiorów organy, o których mowa w art. 67a ust. 1 u.p.z.p. (czyli właściwe do sporządzania pro-

jektów aktów planowania przestrzennego, głównie gminy i województwa), mają do 30 listopada 2026 r. udostępnić w RU zbiory danych przestrzennych objęte tym przepisem. Zbiory te powinny obejmować co najmniej dane przestrzenne aktualne na 1 października 2026 r.

1 LIPCA 2029 R.

► Od tej daty gminy będą musiały udostępniać w RU:

- wnioski o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu;
- decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu;
- wyroki sądów administracyjnych dotyczące takich decyzji.

Uwaga! Z obowiązku udostępniania w RU wyłączone będą informacje i dane pochodzące z wniosków oraz decyzji dotyczących inwestycji lokalizowanych na terenach zamkniętych ustalonych przez ministra obrony narodowej. Wyłączenie to nie obejmuje jednak wyroków sądów administracyjnych dotyczących tych decyzji.

Ważne!

Od 1 lipca 2029 r. obowiązek udostępniania w RU będzie obejmował wszystkie kategorie informacji i danych wymienionych w art. 67h ust. 1 u.p.z.p.

► Od powyższej daty wejdzie w życie również art. 67a ust. 3b u.p.z.p., który rozszerzy obowiązkowy zakres danych przestrzennych tworzonych dla miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

► 1 lipca 2029 r. wojewoda będzie wprowadzał do rejestru informacje oraz dane, które sam wytworzył.

31 GRUDNIA 2032 R.

To końcowy termin na utworzenie i udostępnienie w RU zbiorów danych przestrzennych dotyczących:

- miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, obowiązujących w dniu 1 lipca 2029 r.,
- projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, jeżeli przed 1 lipca 2029 r. ogłoszono o terminie ich wyłożenia do publicznego wglądu albo rozpoczęciu konsultacji społecznych.

Termin dotyczy również zintegrowanych planów inwestycyjnych oraz miejscowych planów rewitalizacji, ponieważ oba te dokumenty są szczególnymi formami planu miejscowego.



ZPI po nowelizacji: czy stanie się alternatywą dla WZ

Od 1 lipca procedura uchwalania zintegrowanych planów inwestycyjnych jest bardziej elastyczna: poszerzył się katalog inwestycji uzupełniających, można przedstawić koncepcję zamiast projektu, a rada gminy ma prawo wycofać zgodę aż do zawarcia umowy. Podobnie jak decyzje o warunkach zabudowy, ZPI może być stosowany tam, gdzie nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w tym na obszarach, na których nie został wyznaczony obszar uzupełnienia zabudowy.



dr Andrzej Zabojski
radca prawny, specjalizuje się
w prawie zagospodarowania
przestrzennego, autor bloga
PrawoWymaga.pl

Nowelizacja przepisów o zintegrowanych planach inwestycyjnych, opublikowana w Dzienniku Ustaw z 15 czerwca 2026 r. (poz. 781; dalej: nowelizacja), to próba zmiany wciąż jeszcze mało używanego ZPI w bardziej użyteczne i lepiej dopasowane do realiów rynku narzędzie planistyczne, które pozwoli sprawnie uzgodnić inwestycje między gminą a inwestorem. Najważniejsza zmiana dotyczy możliwości przedstawienia koncepcji urbanistyczno-architektonicznej zamiast gotowego projektu ZPI.

Uwaga! Jeśli gminy nie podejmą odpowiednich uchwał umożliwiających stosowanie tego rozwiązania, w praktyce ograniczą możliwości wykorzystania nowych przepisów.

Plan przed zmianą i po niej

ZPI miał być jednym z najważniejszych narzędzi w ramach reformy planowania przestrzennego. Formalnie jest szczególną formą planu miejscowego. W założeniu miał pozwalać gminie i inwestorowi uzgodnić nową inwestycję w zamian za konkretne świadczenia na rzecz interesu publicznego.

Problem polegał na tym, że ZPI od początku był bardzo wymagający dla obu stron. Inwestor musiał przystępować do procedury z bardzo zaawansowaną dokumentacją, natomiast gmina brała na siebie odpowiedzialność za prowadzenie negocjacji z prywatnym inwestorem. To mogło zniechęcać obie strony do korzystania z tego rozwiązania. Nowelizacja ma sprawić, że ZPI stanie się bardziej elastycznym i praktycznym narzędziem, lepiej dostosowanym do realiów rynku.

Szerszy katalog inwestycji uzupełniających

Pierwsza istotna zmiana dotyczy definicji inwestycji uzupełniającej. Od 1 lipca br. może być nią każda inwestycja służąca realizacji zadań własnych gminy, w tym m.in. budowa sieci infrastruktury technicznej, dróg publicznych, linii kolejowych i obiektów transportu zbiorowego, a także żłobków, przedszkoli, szkół, placówek ochrony zdrowia, obiektów sportowo-rekreacyjnych, terenów zieleni publicznej oraz lokali i budynków mieszkalnych. Osobno wskazane są też obiekty handlowe lub usługowe,

jeśli służą obsłudze inwestycji głównej (zmieniony art. 2 pkt 5a ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym; dalej: u.p.z.p.).

To ważna zmiana. Szerszy katalog inwestycji uzupełniających niewątpliwie ułatwi negocjacje z inwestorem i pozwoli kierować środki tam, gdzie są najbardziej potrzebne.

Większy teren

Nowelizacja doprecyzowuje też granice ZPI. Plan ma obejmować co najmniej obszar inwestycji głównej i uzupełniającej. Może objąć także inne tereny, np. jeśli są potrzebne do uporządkowania otoczenia inwestycji (zmieniony art. 37ea ust. 2 u.p.z.p.). Ten nowy przepis również wszedł w życie 1 lipca. Stosuje się go także do spraw ZPI prowadzonych na podstawie wniosków złożonych przed 1 lipca 2026 r.

Jednocześnie ustawodawca usunął zbędny formalizm. Mianowicie jeżeli inwestycja uzupełniająca może zostać zrealizowana na podstawie obowiązującego planu miejscowego, nie trzeba obejmować jej ZPI. Wynika to z dodanego art. 37ea ust. 2a u.p.z.p. Przepis ten stosuje się także do spraw ZPI prowadzonych na podstawie wniosków złożonych przed 1 lipca 2026 r.

To rozsądne uproszczenie. Skoro plan miejscowy już pozwala na budowę drogi, szkoły albo sieci, nie ma sensu przepisywać tych samych ustaleń do kolejnego aktu – tylko dlatego, że dana inwestycja została wpisana do umowy urbanistycznej.

Nowelizacja wprowadza jeszcze jedno uproszczenie: jeżeli dla obszaru inwestycji głównej i inwestycji uzupełniającej obowiązuje plan miejscowy, jego zmiana może nastąpić w formie ZPI (nowo dodany art. 37eb ust. 2a u.p.z.p.; przepis stosuje się także do spraw ZPI prowadzonych na podstawie wniosków złożonych przed 1 lipca 2026 r.). To pozwoli na punktową korektę obowiązującego planu miejscowego – bez konieczności uchwalania nowego planu od początku.

Świadczenia na rzecz innego podmiotu publicznego

To bardzo istotna zmiana, bo zmienia zakres umowy urbanistycznej. Od 1 lipca inwestor może się zobowiązać w umowie urbanistycznej do świadczeń nie tylko na rzecz gminy, lecz także na rzecz innego podmiotu publicznego w rozumieniu ustawy z 19 grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1637 ze zm.), np. organu władzy publicznej, jednostki samorzą-

du terytorialnego, jednostki budżetowej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Narodowego Funduszu Zdrowia, SPZOZ albo uczelni publicznych, jeśli dany podmiot mieści się w ustawowej definicji.

Taką możliwość daje nowo dodany art. 37ed ust. 2a u.p.z.p., który stosuje się także do spraw ZPI prowadzonych na podstawie wniosków złożonych przed 1 lipca 2026 r.

Inwestycja uzupełniająca może dotyczyć drogi powiatowej, infrastruktury transportowej, obiektu publicznego albo innego elementu pozostającego poza bezpośrednim władztwem gminy. Dzięki tej zmianie umowa urbanistyczna może lepiej odpowiadać potrzebom publicznym.

Najpierw koncepcja, a nie gotowy projekt

Najważniejsza zmiana dotyczy koncepcji urbanistyczno-architektonicznej. Rada gminy od 1 lipca może, w uchwale będącej aktem prawa miejscowego, nałożyć na inwestorów obowiązek dołączenia koncepcji do wniosku o ZPI. Jednocześnie w tej samej uchwale będzie mogła zwolnić inwestora z obowiązku dołączenia gotowego projektu ZPI (dodany art. 37eba ust. 1–2 u.p.z.p.; wejście w życie: 1 lipca 2026 r.).

To może być duża zmiana w procedurze ZPI, ale tylko w gminach, które wprowadzą w uchwale taką możliwość. Bez uchwały inwestor nadal będzie musiał rozpoczynać procedurę tak jak do tej pory, czyli z gotowym, kosztownym projektem ZPI.

Wspomniane uproszczenie nie dotyczy tylko inwestora. Koncepcja może też stanowić lepszy materiał do rozmowy z mieszkańcami niż projekt ZPI. Ma ona określać: układ zabudowy, jej intensywność, powierzchnię biologicznie czynną, gabaryty, komunikację, infrastrukturę, uwarunkowania środowiskowe, powiązania z otoczeniem oraz wizualizację czytelną dla osób bez wiedzy specjalistycznej (dodany art. 37eba ust. 3–6 u.p.z.p.).

Istotna jest jeszcze jedna zmiana: jeśli gmina podejmie uchwałę dotyczącą przedłożenia koncepcji zamiast projektu ZPI, to wówczas projekt ZPI sporządzi wójt, burmistrz albo prezydent miasta (zmieniony art. 37ec ust. 2 pkt 2 u.p.z.p.; przepis stosuje się także do spraw ZPI prowadzonych na podstawie wniosków złożonych przed 1 lipca 2026 r.).

Ważne: Aby inwestor mógł przystąpić do procedury, dysponując wyłącznie koncepcją, potrzebna jest uchwała rady gminy.

Uchwała rady gminy nie musi obejmować wszystkich inwestycji. Może wskazywać rodzaj albo parametry inwestycji głównej, dla której koncepcja będzie wymagana (dodany art. 37eba ust. 1 u.p.z.p.). Gmina może więc przyjąć rozwiązanie selektywne, np. dla większych inwestycji mieszkaniowych, obiektów o określonej wysokości, inwestycji przekraczających wskazaną intensywność.

Wystarczą założenia do umowy urbanistycznej

Nowelizacja pozwala, aby na wczesnym etapie procedury przygotować nie pełny projekt umowy urbanistycznej, lecz wyłącznie jej założenia. Mają one określać w szczególności:

- zobowiązania stron,
- terminy wykonania oraz
- zabezpieczenia roszczeń (zmiana art. 37ec ust. 2 pkt 2 u.p.z.p.; wejście w życie: 1 lipca 2026 r.; przepis stosuje się także do spraw ZPI prowadzonych na podstawie wniosków złożonych przed 1 lipca 2026 r.).

Niewątpliwie jest to korzystne rozwiązanie. Koncepcję łatwiej przedstawić mieszkańcom, a jednocześnie daje ona większą przestrzeń do prowadzenia negocjacji.

Uwaga! Rozwiązanie to będzie jednak dostępne wyłącznie w tych gminach, które podejmą uchwałę dopuszczającą składanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej zamiast projektu ZPI.

Koszty procedury można ustalić wcześniej

Do czasu zawarcia umowy urbanistycznej inwestor może zawrzeć z gminą odrębną umowę w sprawie pokrycia całości albo części kosztów postępowania w sprawie ZPI, w tym zasad wpłacania i rozliczania zaliczek (dodany art. 37ebb u.p.z.p.; przepis stosuje się także do spraw ZPI prowadzonych na podstawie wniosków złożonych przed 1 lipca 2026 r.). Zatem gmina nie musi wyklądać własnych pieniędzy na procedurę uruchomioną na wniosek inwestora, która może się zakończyć niepowodzeniem.

Gmina może się wycofać, projekt może się zmieniać

Zgodnie z najnowszymi zmianami rada gminy może wycofać zgodę na przystąpienie do sporządzenia ZPI – aż do czasu zawarcia umowy urbanistycznej (dodany art. 37ec ust. 1a u.p.z.p.; przepis ten stosuje się także do spraw ZPI prowadzonych na podstawie wniosków złożonych przed 1 lipca 2026 r.).

Jednocześnie zgoda na przystąpienie do sporządzenia ZPI zachowa ważność niezależnie od zakresu zmian wprowadzonych do projektu w toku procedury (art. 37ec ust. 2a u.p.z.p.; przepis ma zastosowanie również do postępowań wszczętych na podstawie wniosków złożonych przed tą datą).

W praktyce oznacza to, że:

- gmina może przerwać procedurę, jeśli uzna, że projekt przestał odpowiadać interesowi publicznemu,
- nie trzeba podejmować uchwały o przystąpieniu do sporządzenia ZPI za każdym razem, gdy w toku prac do projektu zostaną wprowadzone istotne zmiany.

Dwa miesiące na uchwałę

Nowelizacja wprowadza również termin na podjęcie uchwały w sprawie ZPI. Rada gminy będzie miała na to dwa miesiące od zakończenia etapu obejmującego wszystkie uzgodnienia, konsultacje oraz przekazanie projektu przez wójta, burmistrza lub prezyden-

Zapraszamy do zadawania pytań

sia@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:

Joanna Pieńczykowska – joanna.pienczykowska@infor.pl

Jak gmina może przekazać dotację na szpital w innym mieście

ta miasta (art. 37eea u.p.z.p.). Przepis również obowiązuje od 1 lipca 2026 r. i ma zastosowanie także do postępowań wszczętych na podstawie wniosków złożonych przed tą datą, z tym że termin na podjęcie uchwały nie może upłynąć przed 1 września 2026 r.

Szybciej w sądach

Nowelizacja skraca także terminy sądowe. Skarga na ZPI musi zostać rozpoznana przez wojewódzki sąd administracyjny w terminie dwóch miesięcy od otrzymania akt wraz z odpowiedzią na tę skargę, a skarga kasacyjna – przez Naczelny Sąd Administracyjny w terminie dwóch miesięcy od jej wniesienia (dodany art. 37efa u.p.z.p.; przy czym do postępowań w sprawie skarg na ZPI wszczętych i niezakończonych przed 1 lipca 2026 r. stosuje się przepisy dotychczasowe).

Nowelizacja wprowadziła również obowiązek sporządzenia odpowiedzi na skargę na ZPI. Jest to odstępstwo od zasad obowiązujących w przypadku skarg na miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego (co do zasady taki obowiązek nie występuje).

Uwaga! Zmiana ta może sprawić, że ZPI stanie się atrakcyjniejszą i bardziej praktyczną alternatywą dla standardowej procedury zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski

ZPI ma być nowym narzędziem świadomej transakcji urbanistycznej: inwestor będzie mógł skorzystać z szybszej i bardziej przewidywalnej ścieżki, a gmina otrzyma konkretne korzyści dla lokalnej społeczności w postaci inwestycji uzupełniających.

W takim kształcie ZPI może stać się realną alternatywą nie tylko dla specustawy mieszkaniowej, lecz także – w przypadku większych przedsięwzięć – dla decyzji o warunkach zabudowy.

Ważne: Procedura ZPI nie jest ograniczona wyłącznie do obszarów uzupełnienia zabudowy. Może być stosowana zarówno na terenach objętych planem ogólnym, jak i na obszarach, na których nie wyznaczono obszaru uzupełnienia zabudowy.

Jeżeli jednak gmina chce w pełni wykorzystać potencjał ZPI, powinna przygotować uchwałę umożliwiającą składanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznych, określić zasady negocjowania umów urbanistycznych oraz sposób rozliczania kosztów procedury. ©

Podstawa prawna

- art. 2 pkt 5a, art. 37ea–37efa ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538)
- ustawa z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 781)



Skanuj kod i czytaj więcej na [DGP.pl](https://dgp.pl)

PYTANIE: Czy gmina może udzielić dotacji dla spółki prowadzącej szpital, której właścicielem jest inna gmina (miasto)? Czy uchwałę w sprawie dotacji musi podjąć rada tej gminy?



Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Gmina może udzielić dotacji dla spółki (szpitala) prowadzonej przez inną jednostkę samorządu terytorialnego. Żaden przepis nie zabrania wspierania obcych podmiotów prowadzących działalność leczniczą. Rada gminy nie podejmuje uchwały w sprawie dotacji. Wystarczy, że wprowadzi odpowiednie zapisy w uchwale budżetowej.

Na co wsparcie...

W myśl art. 114 ust. 1 ustawy o działalności leczniczej (dalej: u.d.l.), podmiot wykonujący działalność leczniczą może otrzymać środki publiczne z przeznaczeniem na:

- 1) realizację zadań w zakresie programów polityki zdrowotnej, programów zdrowotnych i promocji zdrowia, w tym na zakup aparatury i sprzętu medycznego oraz wykonanie innych inwestycji koniecznych do realizacji tych zadań;
- 2) remonty;
- 3) inne niż określone w pkt 1 inwestycje, w tym zakup aparatury i sprzętu medycznego;

- 4) realizację projektów finansowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub niepodlegających zwrotowi środków z pomocy udzielanej przez państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA), lub innych niż wymienione środków pochodzących ze źródeł zagranicznych niepodlegających zwrotowi (...);
- 5) cele określone w odrębnych przepisach oraz umowach międzynarodowych;
- 6) realizację programów wieloletnich;
- 7) pokrycie kosztów kształcenia i podnoszenia kwalifikacji osób wykonujących zawody medyczne”.

...i od kogo

W myśl art. 115 ust. 1 i 3 u.d.l. finansowe wsparcie na realizację wymienionych wyżej zadań może przyznać podmiotowi wykonującemu działalność leczniczą na podstawie umowy:

- 1) Skarb Państwa, reprezentowany przez ministra, centralny organ administracji rządowej, wojewodę, a także jednostka samorządu terytorialnego lub związek jednostek samorządu terytorialnego, lub uczelnia medyczna;
- 2) inny podmiot uprawniony do finansowania tych zadań na podstawie odrębnych przepisów.

Dotację (w rozumieniu przepisów o finansach publicznych) podmiotom wykonującym działalność leczniczą na realizację zadań, o których mowa w art.

114 ust. 1 pkt 1–6 u.d.l., mogą przyznać podmioty, o których mowa w ust. 1, z wyjątkiem uczelni medycznej.

Ocena RIO

Podobną sytuację prawną oceniała RIO w Łodzi. W piśmie z 28 maja 2026 r., znak WA-4120-17/2026-w, izba stwierdziła, że JST mogą przekazywać środki finansowe podmiotom wykonującym działalność leczniczą. Wskazała, że podstawą ich przekazania jest uchwała budżetowa, zawierająca określone pozycje wydatków (dotacje celowe).

RIO stwierdziła również, że „ustawodawca, wskazując jednostkę samorządu terytorialnego jako podmiot uprawniony do zawarcia z podmiotem wykonującym działalność leczniczą umowy dotyczącej przekazania środków, nie wprowadził dodatkowego kryterium, aby ta jednostka była podmiotem tworzącym jednostkę, której środki mają być przekazane”.

W konsekwencji, zdaniem RIO, każda jednostka samorządu terytorialnego jest uprawniona do zawarcia umowy o przekazanie środków na rzecz każdego podmiotu prowadzącego działalność leczniczą, jeśli spełnione są warunki wskazane w art. 114i u.d.l.

Przyznanie dotacji na rzecz podmiotu prowadzącego działalność leczniczą i jej rozliczenie powinno nastąpić zgodnie z zasadami wynikającymi z ustawy o finansach publicznych. ©

Podstawa prawna

- art. 114–115 ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 156)

Kiedy wolno przeprowadzić rokowania przy bezprzetargowej sprzedaży nieruchomości

PYTANIE: Gmina zamierza sprzedać nieruchomość w trybie bezprzetargowym. W tym tygodniu planowane są rokowania z potencjalnym nabywcą, który chciałby jak najszybciej podpisać akt notarialny. Czy można w tym samym dniu przeprowadzić rokowania i podać do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży?

ODPOWIEDŹ: Rokowania na bezprzetargowe zbycie nieruchomości można prowadzić nie wcześniej niż po sześciu tygodniach, licząc od wywieszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Ograniczenia to wynika z prawa pierwszeństwa określonych grup potencjalnych nabywców.

Pierwszeństwo nabycia

W myśl art. 34 ust. 1 pkt 1–2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (dalej: u.g.n.), w przypadku zbywania nieruchomości osobom fizycznym i prawnym pierwszeństwo w ich nabyciu przysługuje osobie, która spełnia jeden z następujących warunków:

- 1) przysługuje jej roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy niniejszej ustawy lub odrębnych przepisów, jeżeli złoży wniosek o nabycie przed upływem terminu określonego w wykazie, o którym mowa w art. 35 ust. 1 – przy czym termin złożenia wniosku nie może być krótszy niż sześć tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu;
- 2) jest poprzednim właścicielem zbywanej nieruchomości pozbawionym prawa własności tej nieruchomości przed 5 grudnia 1990 r. albo jego spadkobiercą, jeżeli złoży wniosek o nabycie przed

upływem terminu określonego w wykazie, o którym mowa w art. 35 ust. 1 – termin złożenia wniosku nie może być krótszy niż sześć tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

Publikacja wykazu

W myśl art. 35 u.g.n. właściwy organ sporządza i podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie. Wykaz ten wywiesza się na okres 21 dni w siedzibie właściwego urzędu, a także zamieszcza się na stronach internetowych właściwego urzędu.

W orzecznictwie sądowym akcentuje się, że nieruchomości gminne są mieniem publicznym i to gmina tym mieniem gospodaruje oraz decyduje, czy i jakie nieruchomości przeznaczy np. do sprzedaży, w tym do sprzedaży bezprzetargowej.

Do chwili sporządzenia wykazu, o którym mowa wyżej, nieruchomości pozostają poza obrotem prawnym i są niedostępne dla osób ubiegających się o ich nabycie, które nie mogą domagać się ich sprzedaży w drodze bezprzetargowej, gdyż przeznaczenie nieruchomości do obrotu należy wyłącznie do właściciela

(por. wyrok WSA w Gdańsku z 18 czerwca 2008 r., sygn. akt II SA/Gd 125/08).

Wymóg sześciu tygodni

Pomocne są ustalenia zawarte w wystąpieniu pokontrolnym RIO w Bydgoszczy z 12 czerwca 2026 r. (znak RIO-KF-4104-13/2026). Izba stwierdziła nieprawidłowość: „przeprowadzenie w 2024 r. rokowań dotyczących bezprzetargowej sprzedaży nieruchomości (1/2 udziału w nieruchomości położonej w (...) oraz 1/2 udziału w nieruchomości położonej w (...)) w dniu sporządzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, zamiast po upływie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu”. Ponadto burmistrz podpisał protokół z negocjacji z potencjalnym nabywcą w dniu publikacji wykazu. Zatem rokowania z nabywcą przeprowadzono przed upływem sześciotygodniowego terminu do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości. W ramach wniosku pokontrolnego RIO nakazała jednostce prowadzenie rokowań ustalających warunki zbycia nieruchomości w trybie bezprzetargowym dopiero po upływie terminów określonych w art. 34 ust. 1 i 4 u.g.n. ©

Marcin Nagórek, radca prawny

Podstawa prawna

- art. 34 ust. 1 pkt 1–2 i 4, art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Certyfikacja wykonawców zamówień publicznych w praktyce – co powinny wiedzieć samorządy

Od 12 lipca 2026 r. podmioty startujące w przetargach będą mogły uzyskać dokumenty potwierdzające brak podstaw wykluczenia z postępowania oraz zdolność do realizacji zamówień. Wydadzą je akredytowane podmioty pod kontrolą Polskiego Centrum Akredytacji. Największą zaletą tego rozwiązania jest możliwość wielokrotnego wykorzystywania tego samego certyfikatu w różnych postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego, także na terenie innych państw UE.



Michał Walczewski
prawnik i administratywista z wieloletnim doświadczeniem w prawie zamówień publicznych

Ustawa o certyfikacji wykonawców zamówień publicznych wchodzi w życie etapami:

► Pierwszy etap rozpoczął się 12 stycznia 2026 r. – wówczas zaczęły obowiązywać przepisy regulujące organizację procesu certyfikacji oraz funkcjonowanie instytucji certyfikujących.

► Znacznie większe znaczenie praktyczne będzie miał drugi etap, który się rozpocznie 12 lipca 2026 r. Od tego dnia wykonawcy będą się mogli ubiegać o dwa certyfikaty:

- potwierdzający brak podstaw wykluczenia,
- zdolności wykonawcy.

► Od 12 lipca 2026 r. możliwość uzyskania certyfikatu zdolności wykonawcy będzie jednak ograniczona wyłącznie do zamówień na roboty budowlane.

► Ostatnia część przepisów nowej ustawy wejdzie w życie 12 września 2029 r. Po tej dacie wykonawcy będą się mogli ubiegać również o certyfikaty zdolności wykonawcy dotyczące zamówień na dostawy i usługi.

Warto przy tym podkreślić, że przepisów ustawy o certyfikacji nie stosuje się do zamówień publicznych w dziedzinach obronności i bezpieczeństwa w rozumieniu art. 7 pkt 36 ustawy – Prawo zamówień publicznych. Certyfikacja została przewidziana wyłącznie dla zamówień klasycznych i sektorowych zarówno o wartości równej lub przekraczającej progi unijne, jak i o wartości niższej od tych progów.

Uwaga! Największą zaletą nowego rozwiązania jest możliwość wielokrotnego wykorzystywania tego samego certyfikatu w różnych postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego, także i w innych krajach UE. W praktyce oznacza to ograniczenie konieczności każdorazowego kompletowania i składania tych samych dokumentów na potrzeby kolejnych postępowań.

Procedura

⇒ **Jak będzie przebiegać certyfikacja wykonawcy?**

Podstawę stanowi rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 22 maja 2026 r. w sprawie sposobu składania wniosku o certyfikację wykonawców zamówień publicznych i postępowania z tym wnioskiem oraz przeprowadzania procedury certyfikacji. Procedura certyfikacji rozpocznie się od złożenia przez wykonawcę wniosku do podmiotu certyfikującego. Po jego otrzymaniu podmiot certyfikujący dokona weryfikacji formalnej wniosku, a następnie oceni spełnianie warunków objętych zakresem certyfikacji.

Kolejnym etapem będzie uzgodnienie z wykonawcą warunków umowy oraz terminu przekazania dokumentów niezbędnych do przeprowadzenia oceny. W praktyce procedura certyfikacji będzie polegała na szczegółowej weryfi-

kacji dokumentów i informacji dotyczących wykonawcy. Podmiot certyfikujący sprawdzi m.in. dane zawarte w Krajowym Rejestrze Sądowym, Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej oraz innych publicznych rejestrach. Będzie także uprawniony do pozyskiwania informacji z Krajowego Rejestru Karnego, urzędów skarbowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie niezbędnym do potwierdzenia braku podstaw wykluczenia wykonawcy.

Uwaga! Można zatem stwierdzić, że podmiot certyfikujący przejmie znaczną część czynności, które obecnie wykonują zamawiający na etapie badania podmiotowego wykonawców.

Zakres weryfikacji nie ograniczy się jednak wyłącznie do analizy dokumentów. Podmiot certyfikujący będzie badał również informacje dotyczące dotychczasowej działalności wykonawcy. W tym celu sprawdzi m.in. ogłoszenia o wykonaniu umowy publikowane w Biuletynie Zamówień Publicznych, co pozwoli ocenić, czy wykonawca należy do realizował wcześniejsze zamówienia publiczne oraz czy nie dopuścił się poważnych naruszeń obowiązków zawodowych. Będzie również uprawniony do pozyskiwania informacji z biur informacji gospodarczej oraz od podmiotów, z którymi wykonawca współpracował bezpośrednio lub za pośrednictwem podmiotu trzeciego.

Procedurę certyfikacji będzie przeprowadzać specjalnie powołany zespół oceniający, składający się z osób mających wiedzę i doświadczenie w zakresie zamówień publicznych. Przepisy wymagają jednocześnie, aby wobec członków zespołu nie zachodził konflikt interesów w relacji do wykonawcy ubiegającego się o certyfikat.

Po zakończeniu oceny podmiot certyfikujący podejmie decyzję o udzieleniu certyfikacji albo odmowie jej udzielenia. O wyniku postępowania zostanie zawiadomiony wykonawca, a w przypadku odmowy podmiot certyfikujący będzie zobowiązany przedstawić jej uzasadnienie faktyczne i prawne.

Nadzór

⇒ **Czy podmiot certyfikujący będzie nadzorować ważność certyfikatu?**

Wydanie certyfikatu nie kończy procesu weryfikacji wykonawcy. Przepisy przewidują stały nadzór nad aktualnością certyfikacji. Oznacza to, że przez cały okres obowiązywania certyfikatu podmiot certyfikujący monitoruje, czy wykonawca nadal spełnia warunki będące podstawą jego udzielenia.

W tym celu podmiot certyfikujący powołuje zespół odpowiedzialny za prowadzenie nadzoru oraz opracowuje harmonogram czynności kontrolnych. Zespół nadzorujący monitoruje sytuację wykonawcy poprzez:

- okresową analizę dokumentów, oświadczeń i informacji, a także
- weryfikację danych zawartych w publicznych rejestrach, takich jak Krajowy Rejestr Sądowy czy Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej.

Istotnym elementem nadzoru jest również analiza informacji przekazywanych

przez zamawiających na temat realizacji zamówień przez wykonawcę. Zespół nadzorujący ocenia także zgłoszenia, zawiadomienia oraz inne sygnały mogące wskazywać na utratę warunków będących podstawą udzielenia certyfikacji.

Obowiązki posiadacza

⇒ **Jakie obowiązki musi spełniać wykonawca, aby utrzymać ważność certyfikatu?**

Wykonawca musi przekazywać dokumenty potwierdzające niezaleganie z opłacaniem podatków, opłat oraz składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Alternatywnie może wyrazić zgodę na cykliczne pozyskiwanie tych informacji przez podmiot certyfikujący bezpośrednio od właściwych instytucji. Środki dowodowe są weryfikowane przez zespół nadzorujący przez cały okres ich ważności.

Odnawianie

⇒ **Czy certyfikację trzeba będzie ponawiać?**

Tak. Certyfikacja jest udzielana – zgodnie z wnioskiem wykonawcy – na okres od roku do trzech lat, liczony od dnia jej udzielenia. Po upływie tego okresu wykonawca, chcąc nadal korzystać z certyfikacji, będzie musiał przejść procedurę ponownie i uzyskać nowy certyfikat.

Decyzja wykonawcy

⇒ **Czy uzyskanie certyfikatu będzie obowiązkowe?**

Uzyskanie certyfikatu będzie całkowicie dobrowolne. Ustawa nie nakłada na wykonawców obowiązku poddania się certyfikacji, lecz wprowadza alternatywny sposób wykazywania braku podstaw wykluczenia oraz spełniania warunków udziału w postępowaniu.

Wykonawca sam zdecyduje, czy w danym postępowaniu będzie potwierdzał swoją sytuację za pomocą środków dowodowych, czy też posłuży się uzyskanym wcześniej certyfikatem. Certyfikacja ma zatem stanowić ułatwienie, a nie dodatkowy obowiązek uczestników rynku zamówień publicznych.

Podmiot certyfikujący

⇒ **Kto będzie mógł wydawać certyfikaty?**

Certyfikacji będą dokonywać podmioty certyfikujące posiadające akredytację udzieloną przez Polskie Centrum Akredytacji. Ustawa przewiduje jednak odmienne wymagania w zależności od rodzaju certyfikacji.

► W przypadku certyfikacji potwierdzającej brak podstaw wykluczenia wykonawcy – funkcję podmiotu certyfikującego mogą pełnić wyłącznie podmioty publiczne. Są to jednostki sektora finansów publicznych, państwowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej oraz jednoosobowe spółki Skarbu Państwa.

► Certyfikacja zdolności wykonawcy może być prowadzona przez akredytowane podmioty spełniające wymagania określone w normie PN-EN ISO/IEC 17 029 „Ocena zgodności – Ogólne zasady i wymagania dla jednostek walidujących i weryfikujących”. Nie została jeszcze opublikowana lista podmiotów

uprawnionych do prowadzenia certyfikacji zarówno w zakresie niepodlegania wykluczeniu, jak i zdolności wykonawcy. W kolejnych miesiącach dowiemy się, ile podmiotów zdecyduje się uzyskać akredytację i jak konkurencyjny będzie rynek usług certyfikacyjnych.

Wzór

⇒ **Jakie informacje znajdują się w certyfikacie?**

Szczegółowy wzór certyfikatu ma zostać określony w rozporządzeniu, którego projekt jest obecnie procedowany w Rządowym Centrum Legislacji (nr projektu 62). Wynika z niego, że certyfikat będzie zawierał kompleksowe informacje dotyczące zarówno niepodlegania wykluczeniu, jak i zdolności wykonawcy. Jego celem jest umożliwienie zamawiającemu szybkiego ustalenia zakresu przeprowadzonej weryfikacji oraz jej wyników. Z tego powodu certyfikat będzie miał formę tabelaryczną. Rozwiązanie to ma zapewnić przejrzystość dokumentu, ułatwić porównywanie informacji oraz zagwarantować jednolity sposób prezentowania danych niezależnie od podmiotu certyfikującego.

► W części dotyczącej niepodlegania wykluczeniu podmiot certyfikujący będzie wskazywał wszystkie podstawy wykluczenia, które zostały zweryfikowane w toku procedury certyfikacji i w odniesieniu do których potwierdzono, że nie zachodzą wobec wykonawcy ubiegającego się o certyfikat. Certyfikat będzie zawierał również informacje dotyczące zastosowania procedury self-cleaningu, jeżeli okoliczności sprawy wymagały przeprowadzenia takiej oceny.

► W części odnoszącej się do zdolności wykonawcy certyfikat będzie obejmował wszystkie zdolności objęte zakresem certyfikacji wraz z przypisanymi im poziomami. Dzięki temu zamawiający będzie mógł ustalić nie tylko fakt potwierdzenia określonej zdolności, lecz także jej zakres i poziom.

► Projekt przewiduje ponadto szczególne rozwiązania dla wykonawców wspólnie ubiegających się o udzielenie zamówienia. W takim przypadku certyfikat będzie wskazywał, który z wykonawców wykazał określone zdolności oraz w jakim zakresie zostały one potwierdzone.

► W certyfikacie znajdują się również informacje dotyczące środków dowodowych stanowiących podstawę wydania certyfikatu. Pozwoli to zamawiającemu ustalić, na jakich dokumentach oparto ocenę wykonaną przez podmiot certyfikujący.

W praktyce certyfikat ma pełnić nie tylko funkcję potwierdzenia spełniania określonych warunków, lecz także stanowić uporządkowane źródło informacji o sytuacji wykonawcy, pozwalające zamawiającemu szybko ocenić zakres przeprowadzonej weryfikacji. ©

Podstawa prawna

- ustawa z 5 sierpnia 2025 r. o certyfikacji wykonawców zamówień publicznych (Dz.U. z 2025 r. poz. 1235)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 22 maja 2026 r. w sprawie sposobu składania wniosku o certyfikację wykonawców zamówień publicznych i postępowania z tym wnioskiem oraz przeprowadzania procedury certyfikacji (Dz.U. z 2026 r. poz. 709)
- art. 7 pkt 36 ustawy – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 793)